

Tyson pseudonim Bestia

Występ Mike'a Tysona w kampanii promującej 74. rocznicę Powstania Warszawskiego wzbudził sensację i oczywiste kontrowersje. Czy legendarny pięściarz, a zarazem bohater wielu skandali jest godny tego, by mówić światu o bohaterskim zrywie z 1944 r.? Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

s.4



Środa
08/08/2018

cena **2 zł**

#183 (2097)
NAKLAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„Niecodzienna Gazeta Polska” znów zaskoczy!

s.13

ROK NIEPODLEGŁOŚCI \ Pomysł Antoniego Macierewicza

Kolumna chwały zamiast pałacu Stalina



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.4

Handlarze dopalaczami na celowniku

Codziennie docierają tragiczne informacje o młodych ludziach, którzy trafili do szpitala po zażyciu dopalaczy. Nie wszystkim udało się uratować. Uwaga, w składzie środków odurzających pojawił się fentanyl – substancja śmiertelnie groźna.

GOSPODARKA

s.9

Cel: zatrzymać pracownika

Problem niekontrolowanych odejść potwierdza już blisko osiem na dziesięć firm – wynika z raportu firmy doradczej KPMG w Polsce. Najczęściej wskazywanym celem, na którym skoncentrują się przedsiębiorcy w najbliższych miesiącach, jest utrzymanie kadry pracowniczej.

ŚWIAT

s.7

Rosja straszy NATO wojną

Nad ranem 8 sierpnia 2008 r. wojska rosyjskie wtargnęły do Abchazji i Osetii Południowej i przez kolejne dni topiły oba regiony we krwi. W rocznicę tragicznych wydarzeń Rosja zagroziła wybuchem wojny z NATO, do której ma się przyczynić prozachodni kurs Gruzji.

DEFILADA NIEPODLEGŁOŚCI

s.5

Huczne obchody święta polskiej armii

100 samolotów i śmigłowców, 200 ciężkich maszyn bojowych oraz 1,5 tys. żołnierzy, a także 900 rekonstruktorów w mundurach i ze sprzętem militarnym z różnych epok będzie można zobaczyć w Warszawie 15 sierpnia, w Święto Wojska Polskiego. Będzie to największa parada wojskowa w historii naszego kraju, a jej rozmach związany jest z 100. rocznicą odzyskania niepodległości.



9 772083 711036

3 2>

@08_08 kod 20837119_03_32_issn



KARNKOWSKI \ Zmiana podejścia do powstania klasy politycznej, liderów opinii, mieszkańców Warszawy i całej Polski to fascynujący przykład powrotu do patriotycznej narracji historycznej, odzyskania pamięci o bohaterach i ofiarach.

s.14



HERMAN \ Z diecezji w całej Polsce docierają informacje, że spada liczba powołań kapłańskich i zakonnych. Nie jest tak źle jak w krajach Europy Zachodniej, jednak jest wyraźnie gorzej niż jeszcze kilkanaście lat temu.

s.2



Jacek Woroniecki
(1878–1949) dominikanin, teolog, pedagog, etyk i moralista, Sługa Boży Kościoła katolickiego
\\ Znakomite postacie przeszłości symbolizują jakby pewien kapitał tradycji duchowej, w którym dany naród przechowuje to, co uważa dla swego bytu i rozwoju za najbardziej wartościowe. \\

for. Wikipedia/d



POGODA

Środa	8.08		prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bonifacja, Cyriak, Cyryl, Dominik, Emilian, Esmeralda, Jan, Joanna, Largus, Maryn, Maryniusz, Mirona, Niegosław, Niezamysł, Sewer, Smaragd, Sylwiusz, Wiktor	
05:07	20:15		

Gdańsk	Lublin
30°C	28°C
24°C	18°C
Katowice	Kraków
33°C	32°C
21°C	21°C
Łódź	Poznań
31°C	34°C
21°C	24°C
Warszawa	Wrocław
30°C	34°C
20°C	23°C

Czwartek	9.08		prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Domińjan, Domińjana, Doroteusz, Edyta, Falkon, Irena, Jan, Julian, Kandyda, Klarysa, Marcein, Marcjian, Milorad, Roman, Romuald, Romualda, Teresa	
05:09	20:14		

Gdańsk	Lublin
31°C	29°C
24°C	19°C
Katowice	Kraków
34°C	34°C
24°C	23°C
Łódź	Poznań
33°C	34°C
23°C	25°C
Warszawa	Wrocław
32°C	35°C
21°C	25°C

BOGDAN DOBOSZ

Nowy wymiar konserwatyzmu

Francuska minister zdrowia Agnès Buzyn ogłosiła ważną deklarację. Jej zdaniem palenie tytoniu to już „czasy przeszłe”, a walka z tym zgubnym nałogiem przestała być kwestią troski o zdrowie, a stała się problemem moralnym. Lewica, która ma problemy z wyartykułowaniem jasnych zasad i wartości, najwyraźniej znajduje ich suplementy, m.in. w postaci „niemoralnego papierosa”, który stał się symbolem „zamierzchłej epoki”. Tymczasem marksizm mówi, że „świat trzeba zmieniać”, a likwidacja papierosów (skoro samych burżujów likwidować na razie nie można) to przecież amputacja części starego świata. W dodatku – ze względu na ich cenę – na papierosy może sobie zapewne pozwolić już tylko klasa burżuazyjna, więc na pohybel i jej, i papierosom. Na tym jednak nie koniec. Według tego mocno wątpliwego nowego kodeksu moralnego lewicy tytoń mogłaby zastąpić... legalna marihuana. Cóż, przyznam, że nie spodziewałem się dożyć czasów, w których gdy wyciągam sobie z paczki papierosa, mogę się poczuć... prawdziwym konserwatystą.

JAKUB MACIEJEWSKI

III RP jak III Republika Francuska

Trójka przed nazwą kraju może się źle kojarzyć. Już prof. Jacek Bartyzel zauważył przed laty, że współczesne państwo polskie przypomina skompromitowaną republikę francuską z lat 1870–1940. Oba państwa zrodziły się w wyniku szemranych kompromisów pseudoparlamentarnych, liberalno-lewicowe elity dyktowały styl życia, same będąc umoczone w afery: Dreyfusa (podszyta antysemityzmem i wątkami szpiegowskimi), Wilsona (tytuły za łapówki), panamską (przedsiębiorcy korumpowali polityków). Tymczasem afery „Olina”, Rywina, hazardowa, Amber Gold wstrząsały krajem zbudowanym na amnestii dla komunistycznych wielkorządców. Jak III republikę zamienić na lepszy model? We Francji trzeba było klęski w 1940 r., by po wojnie móc odbudowywać kraj. Czyżby i u nas brakowało poparcia dla zmian ustrojowych? Bez większości konstytucyjnej Rzeczpospolita wciąż będzie trzecia.

Rafał Zawistowski

Marcin
HermanCzarne chmury
nad polskim
Kościołem

Z diecezji w całej Polsce docierają informacje, że systematycznie spada liczba powołań zarówno kapłańskich, jak i zakonnych. Oczywiście nie jest tak źle jak w krajach Europy Zachodniej, ale wyraźnie gorzej niż jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Przyczyn tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Na pewno problemem jest formacja dzieci i młodzieży, a odpowiadają za to nie tylko katecheci i duchowni, lecz także rodziny i całe ich otoczenie. Drugi problem jest taki, że w dorosłość w Polskę wchodzi roczniki niżu demograficznego. Kolejny – współczesnemu młodemu mężczyźnie trudniej niż kiedyś podjąć decyzję o kapłaństwie, nawet jeśli jest głęboko wierzący. To wymaga charakteru i skupienia, a współczesny świat pełen jest „rozpraszaczy” i całej masy innych „atrakcyjnych opcji”. Może też po prostu za mało, jako polscy katolicy, modlimy się o powołania. Tak czy inaczej nie ma co się oszukiwać. Trendy są negatywne, a w połączeniu z badaniami religijności młodzieży jest się czym martwić. Tymczasem powiedzenie sobie, że jest problem, to już połowa sukcesu. I dobrze, że hierarchowie polskiego Kościoła głośno o nim mówią.

Jacek
LiziniewiczGdzie
Platforma
z tamtych lat?

W wysokie tony uderzył w ostatnich dniach Rafał Trzaskowski. Kandydat PO na prezydenta stolicy stwierdził, że najpilniejszą sprawą w Warszawie i w całej Polsce jest zatrzymanie niszczenia społeczeństwa oraz łamania praw obywatelskich, których dokonuje rząd PiS. „Budowę autostrady można wstrzymać i wrócić do tego za kilka lat” – napisał. Trochę zaleciało królem Theodenem z drugiej części Władcy Pierścieni, który cofając się do Helmowego Jaru, przekonywał, że zasiewy można odnowić, a domy odbudować. Trudno dziś nie mieć wrażenia, że PO w wyborach samorządowych ma tylko jeden cel. Przetrwać. Zamyka się więc coraz częściej w twierdzy i przekonuje już przekonanych, dodając im odwagi oraz podtrzymując ducha. W Warszawie takie postępowanie może mieć sens. Tutaj nadal PO czuje się pewnie, więc może skutecznie straszyć i przekonywać, że jeśli wygra Patryk Jaki, to Saska Kępa zmieni nazwę na „Beata Kempa”. Mimo wszystko odwrót od zajmowania się infrastrukturą jest zaskakujący. Wszak nie kto inny jak Platforma w 2010 r. szła do wyborów z hasłem: „Nie róbmy polityki. Budujmy Polskę”. Może myślą, że w Warszawie już wszystko wybudowali?



KONSERWACJA GROBÓW NA CMENTARZACH POLSKICH ŻOŁNIERZY

BIAŁORUŚ \ Konserwację zachowanych elementów starych grobów polskich żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. przeprowadziła na Białorusi Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie. Jednocześnie trwają prace związane z renowacją cmentarzy.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 8 SIERPNIA 2018

3

ROK NIEPODLEGŁOŚCI \ Pomysł Antoniego Macierewicza

Kolumna chwały zamiast pałacu Stalina

Najwyższy czas zlikwidować Pałac Kultury i Nauki, ten symbol sowieckiej dominacji nad Polską, i postawić w tym miejscu kolumnę chwały wojska polskiego. Bo należy mu się to jak psu zupa. To wojsko polskie wywalczyło niepodległość – powiedział w sobotę podczas swoich urodzin Antoni Macierewicz. Podziękował za poparcie pomysłu poseł Krystynie Pawłowicz. – Nie ma wątpliwości, że w centrum Warszawy powinien znaleźć się symbol niepodległości – mówi nam prof. Pawłowicz.

Jacek Liziniewicz

Podczas spotkania z okazji swoich 70. urodzin Antoni Macierewicz odniósł się do pomysłu wyburzenia Pałacu Kultury i Nauki. – Muszę jeszcze podziękować za jeden wspaniały prezent. Naprawdę jeden ze wspanialszych prezentów, jakie w życiu otrzymałem – od pani poseł profesor Pawłowicz. Jest to jej deklaracja, powtórzona później przez wielu posłów, która będzie jak fala szła przez Warszawę, że najwyższy czas ten symbol sowieckiej dominacji nad Polską zlikwidować i postawić w tym miejscu kolumnę

chwały wojska polskiego. Bo to się mu należy jak psu zupa. To wojsko polskie wywalczyło niepodległość – powiedział Macierewicz.

Przypomnijmy, że tym samym odniósł się do informacji, którą na swoim profilu twitterowym umieściła poseł PiS. Po spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim zamieściła zdjęcie z posłem Jarosławem Krajewskim i opatrzyła je krótkim podpisem: „Razem z panem posłem Jarosławem Krajewskim właśnie podjęliśmy decyzję o rozbiorze Pałacu Kultury im. Józefa Stalina...”. – Wrzuciłam to bez żadnego zamiaru, ale rzeczywiście centrum Warszawy nie powinno się koja-



Centrum Warszawy nie powinno się kojarzyć z Pałacem Kultury, sowieckim symbolem – mówi prof. Krystyna Pawłowicz

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

rzyć z Pałacem Kultury, sowieckim symbolem powielanym w każdym okupowanym przez Sowietów kraju – mówi nam prof. Krystyna Pawłowicz. – W tym centralnym miejscu stolicy powinien się znaleźć symbol bohaterstwa, odwagi Polaków i warszawiaków. W Warszawie o takie pamiątki trudno – podkreśla prof. Pawłowicz.

Przypomnijmy, koncepcja wyburzenia Pałacu Kultury i Nauki oraz budowy w jego miejsce kolumny chwały wojska polskiego, zwieńczonej figurą Matki Boskiej Hetmanki Polski, została sformułowana w maju. Natychmiast odniósł się do niego Patryk Jaki, kandydat prawicy na prezydenta, który krótko stwierdził, że ma inny pomysł. Nadal go

jednak nie przedstawił. Rafał Trzaskowski (PO) również zaproponował zmiany w centrum, ale na razie ich nie skonkretyzował. Najbardziej konkretni byli Jakub Stefaniak (PSL) i Jan Śpiewak. Pierwszy uznał, że Pałac Kultury trzeba obłożyć mchem. Drugi kandydat chce zbudować na terenach w przy PKiN park Centralny.

Doprowadzą prezydent stolicy przed komisję siłą?

AFERA I AFERZYSTKA \ Grzywny, które zostały nałożone na Hannę Gronkiewicz-Waltz, są egzekwowane w trybie administracyjnym. Komisja będzie konsekwentnie ją wzywała. Po dwóch niestawiennictwach na przesłuchanie w trybie ogólnym prezydent teoretycznie może zostać doprowadzona przed komisję – powiedział w Polskim Radiu 24 Sebastian Kaleta, członek komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji w Warszawie.

Sebastian Kaleta mówił wczoraj rano w radiu o planach komisji weryfikacyjnej. – W ostatnich miesiącach wydaliśmy wiele decyzji, zajęliśmy się nowymi adresami, które wcześniej nie były znane opinii publicznej. Obecnie pracujemy nad kolejnymi decyzjami, które zapadną w najbliższym tygodniu – mówił.

Zapowiedział, że komisja przygotowuje się do kolejnych przesłuchań – przede wszystkim beneficjentów reprivatyzacji, którzy unikają komisji, jak i urzędników różnych instytucji, którzy brali udział w wydawaniu decyzji reprivatyzacyjnych. – Badamy też kilkadziesiąt spraw odszkodowań dla mieszkańców – ujawnił Kaleta.

Członek komisji weryfikacyjnej został zapytany

o niestawiennictwo prezydent Warszawy na przesłuchanie. Według Kalety Hanna Gronkiewicz-Waltz daje tym wyraz głębokiego ignorowania porządku prawnego w Polsce.

Kaleta ocenił, że Hanna Gronkiewicz-Waltz mogłaby być doprowadzona przed komisję. – Są tego wady i zalety. Gdybyśmy zdecydowali się na ten krok, mimo że byłby on zgodny z prawem, spowodowałby wykorzystanie tego do celów politycznych. Być może do tego pani prezydent dąży. Na razie realizujemy inne kluczowe dla nas obowiązki, nie chcemy dawać okazji gry politycznej komisją weryfikacyjną. Z drugiej strony prokuratura prowadzi wiele śledztw i w mojej opinii urzędni-

cy podlegli Hannie Gronkiewicz-Waltz, a także ona osobiście popełnili wiele błędów i rolę prokuratora będzie ocena, czy wypełniają one znamiona czynów wskazanych w Kodeksie karnym – powiedział.

Członek komisji weryfikacyjnej przypomniał, że Hanna Gronkiewicz-Waltz wyklada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. – Zdaje się ona wykorzystywać swoją pozycję w świecie naukowym do wybiórczego stosowania prawa. Hanna Gronkiewicz-Waltz sama uważa się za trybunał konstytucyjny i stwierdza, że nie będzie wykonywała przepisów prawa, bo jej się jakaś ustawa nie podoba – dodał.

(rz, Niezależna.pl)

KONDOLENCJE

Pani Dorocie Skrzypek

Zastępcy Dyrektora ds. Zespołu Protokolarnego
Małzonki Prezydenta
w Biurze Gabinetu Prezydenta
wyrazy głębokiego współczucia
i najserdeczniejsze słowa pocieszenia
po odejściu



MAMY

przekazują

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda
z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą

Szef i Ministrowie Kancelarii Prezydenta RP
oraz Pracownicy Kancelarii

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT



KOLEJNE PRZESŁUCHANIA WS. TOMASZA KOMENDY

PROKURATURA \ Na środę i czwartek śledczy z Prokuratury Okręgowej w Łodzi zaplanowali przesłuchanie Tomasza Komendy w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w postępowaniu przeciwko niemu. Czynności przeprowadzone będą we Wrocławiu.

4

ŚRODA 8 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Grzegorz Broński

Te informacje szokują, a pochodzą tylko z ostatniego tygodnia: zgon 17-letniej dziewczyny i 22-letniego chłopaka na Lubelszczyźnie; dwóch młodych mężczyzn trafiło do szpitala na Podkarpaciu; w Łodzi co najmniej dziesięć ofiar śmiertelnych. Wszystkie tragedie łączy fakt, że ofiary zażywały tzw. dopalacze, czyli środki odurzające niewiadomego pochodzenia i o nieznanym składzie.

Najbardziej przeraża informacja, że w dopalaczach, które pojawiły się na polskim rynku, znajduje się fentanyl. Odkryto to podczas śledztwa po śmierci 16-letniego chłopaka w miejscowości koło Warszawy. Wtedy funkcjonariusze Komendy Stołecznej Policji zabezpieczyli ogromną partię trucizny, która była sprowadzana za pośrednictwem sklepów internetowych z krajów azjatyckich. – Fentanyl to substancja, której do tej pory nie było w dopalaczach docierających do Polski. To środek, który zabija, a nie odurza – mówił miesiąc temu portalowi Niezależna.pl jeden ze stołecznych policjantów.

KRYMINALNI \ To nie odurza, to zabija!

Wypowiedziano wojnę handlarzom dopalaczami

Niemal każdego dnia docierają tragiczne informacje o młodych ludziach, którzy trafili do szpitala po zażyciu dopalaczy. Niestety nie wszystkich udało się uratować. Co przeraża, w składzie środków odurzających pojawił się fentanyl – substancja śmiertelnie groźna. Władze wypowiedziały bezpardonową walkę z handlarzami trucizną – jest nawet nowelizacja ustawy, która ma w tym pomóc.



W dopalaczach, które pojawiły się na polskim rynku, znajduje się fentanyl | fot. Pixabay/d

Niestety ostrzeżenie to chyba na niewiele się zdało. W Łódzkiem w ciągu tygodnia zmarło dziesięć osób w wieku od 19 do 40 lat, prawdopodobnie są ofiarami właśnie fentanylu. Jest on znany w medycynie od pół wieku jako lek przeciwbólowy używany przy narkozie. W innych przypadkach jest wyjątkowo groźny. – Jest ponad tysiąc razy silniejszy od morfiny – podkreślał w rozmowie z PAP anesteziolog dr Marcin Rawicz.

Prokuratura i policja zapowiedziały konsekwentną walkę z handlarzami dopalaczami. Dlatego śledztwo w sprawie ostatnich wydarzeń przejął departament ds. przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej. – W tej sprawie będziemy bezwzględni, nie odpuścimy – zapewnił niedawno Joachim Brudziński, szef MSWiA. Efekt widać – w ostatnich dniach za kratkami znalazło się wielu dilerów trucizny. Co równie ważne, prezydent Andrzej Duda błyskawicznie podpisał nowelizację ustawy, która wreszcie pozwoli traktować dopalacze na równi z narkotykami. Dotychczas handlarze śmiercią korzystali z luki prawnej i wzbogacali skład dopalaczy o substancje, których nie było na liście zakazanych.

Prezes Polskiego Radia zawieszony

MEDIA \ Prezes Polskiego Radia Jacek Sobala został zawieszony w obowiązkach przez radę nadzorczą. Na razie nie wiadomo, jakie się bezpośrednie powody takiej decyzji. Obecnie los prezesa Sobali jest w rękach Rady Mediów Narodowych.

Władze Polskiego Radia ograniczyły się do wydania krótkiego komunikatu: „Rada nadzorcza Polskiego Radia SA zawiesiła w czynnościach prezesa zarządu Jacka Sobalę. Jednocześnie rada, działając na podstawie statutu spółki, delegowała pana Andrzeja Rogoyskiego, przewodniczącego rady nadzorczej Polskiego Radia SA, do czasowego wykonywania czynności prezesa zarządu. Uchwała weszła w życie 6 sierpnia. Dalsze decyzje dotyczące władz Polskiego Radia leżą w kompetencjach Rady Mediów Narodowych” – czytamy w komunikacie.

Jacek Sobala został prezesem Polskiego Radia w marcu ub.r. Zastąpił na tym stanowisku Barbarę Stanisławczyk-Żyłę. Z pracą radiową był związany od lat 90. XX w. Pracował m.in. w Radiu Soli-

darność, Radiu Eska, Tok FM oraz Radiu PiN. Prowadził też programy w TV Puls.

1 maja 2007 r. objął stanowisko dyrektora Programu I Polskiego Radia, zastępując na tym stanowisku Marcina Wolskiego. Od 7 października 2007 r. prowadził telewizyjny program „Jacek Sobala zaprasza” na antenie TVP Info.

29 grudnia 2009 r. został nowym dyrektorem Programu III Polskiego Radia, zastępując na stanowisku Magdalенę Jethon. Ze stanowiska odwołano go 26 maja 2010 r. Powodem była obecność i zabranie głosu na miesięcznicy smoleńskiej.

Od 2010 do 2017 r. był związany ze Strefą Wolnego Słowa, zarządzał Gazetą Polską VoD.

Jacek Liziniewicz

„GAZETA POLSKA” \ Występ Mike’a Tysona w kampanii promującej 74. rocznicę Powstania Warszawskiego wzbudził sensację i oczywiste kontrowersje. Czy bowiem mistrz świata, legendarny pięściarz, bohater skandali, narkoman, alkoholik, seksuoholik, chwilowy weganin i „nieortodoksyjny muzumanin” jest godny tego, by mówić światu o bohater-skim zrywie z 1944 r.?

Osiedle Brownsville na nowojorskim Brooklynie i dziś nie jest miejscem, w którym chciałby się Państwo zgubić ciemną nocą. Urodzony w 1966 r. Tyson obserwował tu zmagania swojej samotnej matki z biedą, alfonsami, prostytutką i ciągłym niedostatkiem. Dość szybko trafił do ośrodka dla młodocianych przestępców. Faszzerowany chlorpromazyną późno nauczył się czytać i pisać. Szczęśliwie za sprawą pewnego Irlandczyka, Bobby’ego Stewarta, pracownika poprawczaka, dostał się pod skrzydła słynnego trenera Constantine’a „Cusa” D’Amato. To od niego usłyszał słowa: „Jeśli będziesz mnie słuchał, zrobię z ciebie najmłodszego

Tyson pseudonim Bestia

mistrza wagi ciężkiej w historii boksu”. „Skąd on mógł to wiedzieć?” – wspomina Tyson. To był przełomowy moment, choć wówczas nie wierzyła w niego nawet własna matka: „Nigdy nie widziałem, żeby była za mnie dumna albo zadowolona” – mówi bokser.

Gdy matka Tysona umarła, D’Amato – pochodzący z rodziny włoskich emigrantów z Bronxu – przez kolejne lata był ojcem, nauczycielem i trenerem boksera. Ten stał się gwiazdą, zaczynając od nielegalnych walk na Bronxie. Ale ukochany trener umarł, nie doczekawszy mistrzowskiego pasa swojego podopiecznego. Pas trafił do Tysona 22 listopada 1986 r., kiedy zmiotł on z ringu Trevora Berbicka. „Nastała nowa era boksu!” – mówił Barry Watkins z HBO.

„Przypomniałem sobie słowa Lenina, które przeczyta-

łem w jednej z książek »Cusa«: »Wolność to bardzo niebezpieczna rzecz. Trzeba dawkoować ją sobie ostrożnie«. Była to dewiza, o której powinienem pamiętać w nadchodzących latach”. Nie znalazłem tego cytatu (a jeśli jest prawdziwy, możemy się domyślić, co wódz rewolucji chciał przez to powiedzieć), ale Tyson istotnie nie wziął go sobie do serca. Z ekranów telewizorów przestrzegał przed braniem narkotyków, jednocześnie finansując kokainowy biznes. Jednego dnia był z wizytą w rymstokach, drugiego na orgii z Rickiem Jamesem. I tłukł, tłukł, tłukł.

Wojciech Mucha

NIE PRZEGAP

Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20

SPORT



ARESzt DLA SZAJKI „POLICJANTÓW CBSP”

KRYMINALNI \ Policja zatrzymała dwóch mężczyzn i kobietę, którzy w Krakowie i we Wrocławiu wyłudzali od seniorów pieniądze, podając się za policjantów CBSP. Sąd ich aresztował.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

500 ZŁ DLA RODZINY UTRZYMANE

DEMENTI \ Nie trwają żadne prace ws. zmian wysokości świadczenia w ramach programu Rodzina 500+ – powiedziała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Jan Przemyski

Miedzy 13 a 15 sierpnia 1920 r. na przedpolach Warszawy rozegrała się heroiczna bitwa decydująca o wygranej w wojnie polsko-bolszewickiej, tzw. Cud nad Wisłą. Dziś uznawana jest ona za 18. przełomową bitwę w historii świata, a na pamiątkę tego wydarzenia 15 sierpnia obchodzimy Święto Wojska Polskiego. W tym roku, także ze względu na 100. rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości, uroczystości będą zorganizowane z rozmachem.

Jednym z głównych punktów obchodów będzie Defilada Niepodległości, największa w historii naszego kraju, w której weźmie udział blisko 200 maszyn wojskowych, 1,5 tys. żołnierzy i 900 rekonstruktorów w mundurach z różnych epok, a na niebie przelot wykona ponad 100 samolotów i śmigłowców. Pochód rozpocznie się o godz. 13 i przejdzie warszawską Wisłostradą. Wspólnie z polskimi żołnierzami defilować będą pododdziały ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chorwacji i Rumu-

WOJSKO \ 15 sierpnia wyjątkowa Defilada Niepodległości

Huczne obchody święta polskiej armii

Ponad 100 samolotów i śmigłowców, blisko 200 ciężkich maszyn bojowych oraz 1,5 tys. żołnierzy, a także 900 rekonstruktorów w mundurach i ze sprzętem militarnym z różnych epok – tak zapowiada się tegoroczna defilada, która przejdzie ulicami Warszawy 15 sierpnia, w Święto Wojska Polskiego. Ministerstwo Obrony Narodowej twierdzi, że będzie to największa parada wojskowa w historii naszego kraju, a jej rozmach związany jest także z 100. rocznicą odzyskania niepodległości.



W tym roku Defilada Niepodległości przejdzie warszawską Wisłostradą | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nii. Przy parku fontann defiladę przyjmą m.in. prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki i minister Mariusz Błaszczak.

– Święto Wojska Polskiego jest dla żołnierza jednym z najważniejszych, jest ono nierozdzielnie związane z tradycją ar-

mii, jej historią i etosem. Tego dnia upamiętniamy poświęcenie wielu pokoleń żołnierzy, którzy przełali krew i oddali życie za

nasz kraj. Jeśli natomiast chodzi o defiladę, to jest to forma zaprezentowania się przed społeczeństwem. Każdy podatnik może zobaczyć, jak wygląda nasze wyposażenie, maszyny bojowe. Myślę, że jest to również ciekawa forma edukacji – powiedział „Codziennej” płk Tomasz Szulejko, rzecznik prasowy Sztabu Generalnego WP.

Nie jest to jednak jedyne wydarzenie, które zaplanowano tego dnia. Obchody zainauguruje msza św. w katedrze polowej WP, po której nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Z kolei po paradzie na błoniach Stadionu Narodowego zorganizowany zostanie piknik żołnierski pod hasłem „Służymy Niepodległej”.

Wójt z zarzutami korupcyjnymi

SAMORZĄD \ Prokuratura Okręgowa w Szczecinie postawiła zarzuty korupcyjne i przekroczenia uprawnień Zdzisławowi T., wójtowi gminy Bielice w woj. zachodniopomorskim. Zdzisław T. objął stanowisko, startując z PSL, ale w ostatnim czasie zapisał się do PiS.

Śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez wójta gminy Bielice trwało dwa lata. Gmina Bielice była jedną z najbardziej zadłużonych w woj. zachodniopomorskim – jej zadłużenie przekroczyło 100 proc. budżetu. Jak informuje Małgorzata Wojciechowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, burmistrz i jego współpracownicy zawierali niekorzystne umowy pożyczkowe w parbankach.

– W okresie objętym postępowaniem zawarli niecelowe i niegospodarne umowy z podmiotami spoza sektora bankowego, naruszając wiele przepisów prawa, w szczególności ustawy o finansach publicznych – mówi Małgorzata Wojciechowska. – W konsekwencji doprowadziło to do sytuacji bezpośrednio zagrażającej płynności finansowej gminy, wobec braku możliwości bieżącej

regulowania zobowiązań, i skutkowało wyrządzeniem gminie szkody w kwocie 1 304 881,29 zł. Ponadto prokuratura postawiła Zdzisławowi T. i Kameli W., sekretarz gminy, zarzuty korupcyjne. – Wątek objęty zarzutami korupcyjnymi jest związany z jedną z inwestycji realizowanych na terenie gminy Bielice – wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie. Wójt, współdziałając z sekretarzem gminy Kamelą W., uzależnił zaniechanie podjęcia czynności polegającej na złożeniu odwołania od decyzji o pozwoleniu na budowę od wydania przez członka zarządu spółki związanej z tą inwestycją kwoty łącznie 1,25 mln zł z tytułu rzekomego obniżenia wartości

nieruchomości położonych w pobliżu inwestycji.

Wójt Zdzisław T. został zatrzymany przez policję w poniedziałek. Wczoraj Sąd Rejonowy w Szczecinie oddalił wniosek prokuratury o dwumiesięczny areszt dla niego.

Zdzisław T. objął stanowisko wójta, startując z listy PSL. Niedawno zaś zapisał się do PiS i zamierzał się ubiegać o mandat powiatu pyrzyckiego oraz fotel starosty. Jak twierdził, więcej już dla gminy Bielice nie mógł zrobić, dlatego chciał się ubiegać o wyższe stanowisko.

Zdzisław T. jest emerytowanym wojskowym. W 1986 r. ukończył Wojskową Akademię Tyłów i Transportu w Leningradzie.

Tomasz Duklanowski

CBA w spółce Metro Warszawskie

KONTROLA \ Centralne Biuro Antykorupcyjne kontroluje przetargi prowadzone przez spółkę Metro Warszawskie – dowiedziała się PAP. Agentów CBA interesują zamówienia z lat 2014–2018. Kontrola powinna się zakończyć w połowie sierpnia, chyba że przedłuży ją szef CBA.

Piotr Kaczorek z wydziału komunikacji społecznej biura potwierdził, że inspektorzy z departamentu postępowań kontrolnych CBA podjęli działania w spółce Metro Warszawskie w połowie maja. – Kontrola dotyczy procedur podejmowania i realizacji decyzji przy udzielaniu wybranych zamówień publicznych w tej spółce – powiedział Kaczorek.

Inspekcja sprawdzi, czy procedury były zgodne z ustawą o zamówieniach publicznych i wewnętrznymi przepisami spółki dotyczącymi przetargów. – Podajemy analizie dokumentację realizowanych i zrealizowanych zamówień – wyjaśnił Kaczorek.

Agenci CBA mają sprawdzić, czy w ramach procedur nie doszło do szkód w majątku spółki, naruszenia prawa

lub ewentualnego popełnienia przestępstwa. – A także czy organy kontrolowanego podmiotu działały zgodnie z kryterium legalności – wyjaśnił Kaczorek.

Rzeczniczka prasowa spółki Anna Bartoń pytała o kontrolę biura zapewniła, że Metro Warszawskie na bieżąco współpracuje z funkcjonariuszami. – Obecna kontrola CBA jest w toku i dotyczy postępowań związanych z usługą ubezpieczenia – zapewniła Bartoń.

Zgodnie z ustawą o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym kontrola biura powinna trwać do trzech miesięcy. W szczególnie uzasadnionych przypadkach mogą być przedłużane przez szefa CBA najdłużej o sześć miesięcy – przewiduje ustawa.

(rz, Niezależna.pl)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MINISTER OBRONY NARODOWEJ NA BAŁKANACH

SARAJEWO–PRISZTINA \ Dziś minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak odwiedzi żołnierzy służących w polskich kontyngentach wojskowych: EUFOR Althea w Bośni i Hercegowinie oraz KFOR w Kosowie, a także policjantów z misji EULEX w tymże kraju.

ROSJA \ Echa zabójstwa rosyjskich dziennikarzy

Interesy Kremla ze śmiercią w tle

Wczoraj w Moskwie odbyły się pogrzeby dziennikarzy, którzy w ubiegłym tygodniu zostali zamordowani w Republice Środkowoafrykańskiej (RŚA) podczas zbierania materiałów do filmu o rosyjskich najemnikach. Sprawę komentują zagraniczne media.

Wespazjan Wielohorski

Komentator Bloomberga Leonid Berszydzki w artykule „Śmierć, diamenty i afrykański projekt Rosji” wskazuje, że zabójstwo zwróciło uwagę mediów na grę Kremla w wojnie o wpływy i zasoby naturalne w Afryce. „Tam, gdzie Chiny próbując umocnić swoje pozycje, poświęciły dziesięciolecia i miliardy dolarów, Rosja stosuje brutalną siłę i gotowość do ponoszenia ryzyka. I odnosi sukcesy” – pisze autor.

Jak zauważa Berszydzki, trzech dziennikarzy pracowało nad filmem o ochraniającej kopalnię złota w RŚA tzw. grupie Wagnera, która wcz-

ściej wysyłała oddziały najemników do Donbasu i Syrii. Dziennikarz wspomina, że działający w Paryżu ośrodek śledczy Africa Intelligence poinformował w lipcu br., iż rząd Republiki Środkowoafrykańskiej rozpoczął wydobywanie diamentów we współpracy z firmą Lobaye Invest. Jest to filia petersburskiej firmy M Invest założonej przez Jewgienija Prigożyna – biznesmena z otoczenia Władimira Putina, który jest również twórcą i szefem niesławnej „fabryki trolli”. Berszydzki uważa, że koncesje dla Rosjan na wydobywanie surowców i obecność rosyjskich najemników w RŚA to elementy ściśle powiązane.

Jest to model biznesowy, który Wagner stosował

w Syrii, gdzie jego ludzie wykonywali zadania zlecone przez reżim prezydenta Baszara al-Asada w zamian za część dochodów z szybów naftowych i rafinerii, które najemnicy zdobyli, wypierając siły przeciwników Asada. W lutym br. najemnicy Wagnera ponieśli klęskę w starciu z oddziałami amerykańskimi, próbując przejąć rafinerię leżącą na terenach opanowanych przez sprzymierzone z Amerykanami siły kurdyjskie.

W podobnym tonie sprawę komentuje amerykański portal „The Daily Beast” w artykule „Zabici w Afryce dziennikarze dokopali się do czegoś niebezpiecznego dla Putina”. Jak zauważają autorzy, zbieranie informa-



Republika Środkowoafrykańska od uzyskania niepodległości w 1960 r. targana jest wojnami domowymi | fot. Baz Ratner/Reuters

cji o niejasnych interesach Rosji w kwestii wydobywania diamentów, złota i uranu, a także dostawach rosyjskiej broni jest wyjątkowo niebezpieczne. „Co ciekawe, w RŚA Rosja prowadziła tajne rozmowy zarówno z rządem, jak i rebeliantami, którzy kontrolują 80 proc. kraju, w tym część złóż złota i dia-

mentów” – piszą Amerykanie. – „Nikt nie wierzy w to, że Rosja działa charytatywnie, i jak na razie nikt nie wie, jakie interesy robi Moskwa w centralnej Afryce. Zabójstwo trzech dziennikarzy świadczy o tym, że próby poznania prawdy mogą się zakończyć śmiercią” – zaznacza „The Daily Beast”.

Japonia zмага się z upałami

AZJA \ W ciągu ostatnich trzech miesięcy z powodu fali upałów do szpitali w Japonii trafiło ponad 71 tys. ludzi, co stanowi rekordową liczbę. Państwowe służby meteorologiczne uznały obecną falę upałów za katastrofę naturalną. Z powodu wysokich temperatur zmarło już 138 Japończyków.

Do szpitali najczęściej trafiały osoby z podejrzeniem udaru cieplnego czy wyczerpania upałem. Prawie połowa z nich to osoby starsze. Wcześniejszy rekord w przyjęciach do szpitali zanotowano w 2013 r., kiedy trafiło tam prawie 59 tys. osób. W tym roku zanotowano też historycznie wysokie temperatury – 23 lipca w mieście Kumagaya, w pobliżu Tokio, było 41,1 st. C. Wysokie temperatury w Japonii będą się utrzymywały. Prawdopodobne jest też wydłużenie z tego powodu tegorocznych wakacji dla dzieci.

Szczególnie tragicznym miesiącem w Japonii był lipiec, gdyż z powodu warunków atmosferycznych zmarło tam ponad 300 osób. Zanim nastąpił skok temperatur, kraj ten zmagił się z silnymi opadami deszczu

i spowodowanymi przez nie katastrofami. Szczególnie dotknięta przez żywioł była zachodnia część kraju, którą nawiedzały ulewne powodzie i osunięcia ziemi. Zginęło w nich co najmniej 225 osób. W akcjach pomocowych na zalanych terenach brało udział ponad 70 tys. żołnierzy i ratowników.

Równie zła sytuacja pogodowa panuje w Korei Południowej, gdzie zanotowano najwyższą temperaturę od 1907 r., czyli od momentu rozpoczęcia oficjalnych pomiarów – 40,3 st. C. Rekordowe temperatury odnotowano także w Seulu – 38,8 st. C. Upały utrzymują się w tym kraju od tygodni. Sytuację pogarszają znikome opady deszczu.

Aleksander Kłos

Kryzys dyplomatyczny na linii Rijad–Ottawa

PRAWA CZŁOWIEKA \ Wydalenie ambasadora Kanady z Rijadu, odwołanie swojego przedstawiciela z Ottawy, zamrożenie kanadyjsko-saudyjskich umów handlowych i inwestycyjnych, wstrzymanie współpracy edukacyjnej. Wszystko to spowodował apel MSZ Kanady o uwolnienie aresztowanych saudyjskich działaczy.

Na wydalenie i odwołanie szefów placówek dyplomatycznych Królestwo Arabii Saudyjskiej zdecydowało się w niedzielę. Saudowie postanowili zamrozić ponadto wszystkie nowe umowy handlowe między krajami oraz wzajemne inwestycje. Obróty handlowe między Kanadą a Arabią Saudyjską wynoszą 2,3 mld dol., sama sprzedaż broni do państwa leżącego na Półwyspie Arabskim oceniana jest na 142 mln dol. Ministerstwo edukacji Królestwa Arabii Saudyjskiej zawiesiło ponadto programy edukacyjne realizowane z Kanadą, a stypendia dla 15 tys. Saudyjczyków mają być realizowane w innych krajach. Narodowe linie lotnicze Saudia zdecydowały się na zawieszenie

wszystkich lotów z i do Toronto od 13 sierpnia.

To reakcja na piątkowe wezwanie szefowej kanadyjskiej dyplomacji do uwolnienia działaczy walczących o prawa człowieka w tym bliskowschodnim państwie. „Kanada jest razem z rodziną Badawich w tych trudnych czasach, będziemy nadal apelować o uwolnienie Raifa oraz Samar Badawich” – napisała w ubiegłym tygodniu w serwisie społecznościowym minister spraw zagranicznych Kanady Chrystia Freeland. Chodziło m.in. o aresztowaną przez saudyjską policję siostrę słynnego opozycjonisty Raifa Badawiego Samar, która jest najbardziej rozpoznawalną twarzą w walce o prawa kobiet na Bliskim Wschodzie. Zatrzymana przez służby zo-

stała też Nassima al-Sada, zajmującą się ochroną praw mniejszości szyickiej w Arabii Saudyjskiej.

Zdaniem Rijadu postawa Kanady jest „bezczylnym mieszaniną się w wewnętrzne sprawy państwa, co jest sprzeczne z normami prawa międzynarodowego”. W poniedziałek wyraził solidarność z Arabią Saudyjską i wsparcia przesłały Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, rząd Autonomii Palestyńskiej oraz Organizacja Współpracy Islamskiej.

Rząd w Ottawie już zapowiedział, że się nie ugnie przed naciskami Rijadu, i zamierza nadal wspierać przestrzeganie praw człowieka w Arabii Saudyjskiej. – Kanada zawsze będzie stać na straży praw człowieka, włącznie z uniwersalnymi uprawnieniami i wolnościami, jakimi powinny cieszyć się kobiety, oraz swobodą ekspresji na całym świecie – oświadczyła Freeland.

Paweł Kryszczak

NIEMIECCY POLITYCY MYŚLĄ O POBORZE

BERLIN \ Siedem lat po odejściu od obowiązkowej służby wojskowej w Bundeswehrze rządząca CDU, z powodu braku chętnych, zastanawia się nad wprowadzeniem jej z powrotem.



... fot. James Mackenzie/Reuters

ZAMACH NA AFGAŃSKICH ŻOŁNIERZY

KABUL \ W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do zamachu na przydrożny posterunek w prowincji Farah. W ataku talibów śmierć poniosło czterech afgańskich żołnierzy.

TBILISI \ Upamiętniono ofiary konfliktu sprzed 10 lat

Rosja straszy NATO wojną

Dziś mija 10. rocznica rosyjskiej agresji na Gruzję. Nad ranem 8 sierpnia 2008 r. wojska FR wtargnęły do Abchazji i Osetii Południowej i przez kilka kolejnych dni topiły obydwa regiony we krwi. W rocznicę tragicznych wydarzeń Rosja zagroziła wybuchem wojny z NATO, do której ma się przyczynić prozachodni kurs Gruzji.

Konrad Wysocki

Wczoraj przed południem szef polskiej dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz wraz ze swoimi odpowiednikami z Litwy, Łotwy i Gruzji oraz wicepremierem Ukrainy udali się na linię rozgraniczenia między Gruzją a separatystyczną Osetią Południową, od 10 lat okupowaną przez rosyjskie wojska. – Jesteśmy



Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz podczas spotkania przy okrągłym stole w Tbilisi mówił m.in. o rosyjskiej agresji przeciwko Gruzji | fot. MSZ/d

tutaj, by potwierdzić nasze poparcie dla niepodległości Gruzji w jej uznanych międzynarodowo granicach – powiedział prof. Czaputowicz. – Jednocześnie nie akceptujemy żadnych nielegalnych działań prowadzonych na tym terytorium – dodał szef MSZ.

W rocznicę tragicznych wydarzeń delegacje z Polski, Li-

twy, Łotwy i Ukrainy przyjęły wspólną deklarację, w której wzywają Rosję do respektowania międzynarodowego prawa. „Dziesięć lat po agresji na Gruzję Rosja nie wypełniła swoich zobowiązań. Gruzińskie regiony Abchazji i Cchinwali/Osetii Południowej znajdują się pod rosyjską okupacją. Wciąż postępuje

też »pełzająca« aneksja tych regionów” – czytamy w dokumencie. „Dlatego ponownie wzywamy Rosję do wycofania nielegalnego uznania tzw. niepodległości wymienionych terenów” – żądają politycy. W dokumencie znalazł się także zapis o konieczności wspierania Gruzji w jej prozachodnim kursie.

Temat polityki realizowanej przez władze w Tbilisi był też przedmiotem wcześniejszych rozmów szefa polskiej dyplomacji z prezydentem Gruzji Giorgim Margwelaszwillim i premierem Mamuką Bachtadzem.

Zupełnie inaczej rocznicę krwawych wydarzeń z Kaukazu postrzega Rosja. Prokremlowskie media opublikowały sondaż, z którego wynika, że zaledwie 5 proc. Rosjan obarcza swój kraj winą za wydarzenia z sierpnia 2008 r., zrzucając winę na USA i NATO. Z kolei w poniedziałkowy wieczór premier Dmitrij Miedwiediew stwierdził, że ewentualne przyłączenie Gruzji do NATO będzie skutkowało wybuchem wojny. – Może to wywołać straszliwy konflikt. Nie rozumiemy potrzeby, by kraj ten dołączył do Sojuszu Północnoatlantyckiego – powiedział polityk, który latem 2008 r. jako prezydent FR wydał rozkaz wkroczenia rosyjskich czołgów i artylerii na gruzińskie tereny. W wyniku kilkudniowych walk śmierć poniosło wówczas blisko 200 osób, a ponad 160 tys. zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domostw.

USA reaktywują sankcje wobec Iranu

TEHERAN \ Rząd USA reaktywował pierwszą partię sankcji przeciwko Iranowi. Rozkaz prezydenta Donalda Trumpa o wznowieniu obostrzeń zaostriżył stosunki USA z sojusznikami, którzy nadal popierają tzw. Iran deal.

Pierwsze reaktywowane sankcje wymierzone są głównie w transakcje finansowe z Iranem oraz przemysł lotniczy i samochodowy. Druga część sankcji, wymierzona przede wszystkim w handel ropą naftową i irański Bank Centralny, ma wejść w życie na początku października.

Trump, który krytykował tzw. Iran deal (wynegocjowaną w 2015 r. umowę międzynarodową, która obiecała Iranowi zniesienie części sankcji w zamian za ograniczenie programu nuklearnego) już w trakcie kampanii wyborczej, powiedział w poniedziałek, że umowa ta „przekazała strumień gotówki morderczej dyktaturze, która nadal przelewa krew i wprowadza chaos”. Rząd USA twierdzi jednak, że powrót sankcji nie ma na celu doprowadzenia do zmiany rządu w Iranie, a USA są

gotowe do negocjacji i zniesienia sankcji, jeżeli Teheran zakończy program atomowy i inne kontrowersyjne działania.

Irański prezydent Hassan Rouhani powiedział, że Iran też jest gotowy do negocjacji, ale warunkiem jest wcześniejsze zniesienie sankcji. – Jeżeli wbijesz komuś nóż i chcesz potem negocjować, to trzeba zacząć od wyjęcia tego noża – powiedział w państwowej telewizji. Javad Zarif, szef MSZ Iranu, stwierdził natomiast, że sankcje na sprzedaż pasażerskich odrzutowców zagrażają zwykłym Irańczykom, których USA chcą chronić. „Hipokryzja USA nie zna granic” – napisał na Twitterze.

Unia Europejska, która nadal popiera Iran deal, wprowadziła tzw. statut blokujący, który ma przeciwdziałać amerykańskim sankcjom oraz grozić konsekwencja-

mi prawnymi firmom, które się im podporządkują. Eksperti zgadzają się jednak, że w praktyce jest to jedynie manifestacja polityczna i UE nie może nic zrobić, aby zaszkodzić amerykańskim obostrzeniom. Wiele europejskich firm, jak np. niemiecki producent samochodów Daimler czy francuskie przedsiębiorstwo petrochemiczne Total, już zaczęło się wycofywać z irańskiego rynku, aby nie narazić swoich interesów w USA. Członek amerykańskiego rządu powiedział anonimowo dziennikarzom, że USA „nie przejmuje się za bardzo” reakcją UE.

Większym problemem jest reakcja na sankcje Chin i Indii. Chiny najprawdopodobniej nie wycofają się z irańskiego rynku i mogą wypełnić lukę powstałą po ucieczce europejskich firm. Na Indie, jednego z największych kupców irańskiej ropy, trwają naciski ze strony USA, ale na razie nie przyniosły konkretnych efektów. Uzależniona od irańskiej ropy Turcja już stwierdziła, że amerykańskie sankcje jej nie dotyczą. Mimo to cała sytuacja zdążyła się już odbić na irańskiej gospodarce.

.....
Wiktor Młynarz

Łukaszenki oblawa na niezależne media

BIAŁORUŚ \ Wczoraj rano do redakcji niezależnego portalu informacyjnego TUT.by i prywatnej agencji BiełPAN wkroczyły oddziały milicji, dokonując szczegółowego przeszukania. Aresztowano też trzy dziennikarki.

Z informacji podanych przez portal TUT.by wynika, że funkcjonariusze przeszukali biura redakcji w Mińsku, a także zażądali wglądu do kluczowych dokumentów i materiałów zapisanych na dyskach komputerowych. W trakcie czynności milicja zatrzymała redaktor naczelną portalu Marynę Zołatawą oraz dziennikarkę Hannę Kałtyhinę. Podobny scenariusz miała rewizja przeprowadzona w tym samym czasie w siedzibie agencji informacyjnej BiełPAN. Tam aresztowano z kolei dziennikarkę Tacjanę Karawienkową, która odpowiadała za sprawy międzynarodowe. Ponadto funkcjonariusze spisali zeznania kilku innych pracowników redakcji.

Jeszcze przed południem do całej sprawy odniósł się białoruski Komitet Śledczy. Zarzuca on portalowi i agencji liczne włamanie na ser-

wery państwowej agencji informacyjnej BiełTA, znanej z rozpowszechniania informacji korzystnych z punktu widzenia władz w Mińsku. „W latach 2017–2018 aż 15 tys. razy nielegalnie uzyskiwano dostęp do informacji przechowywanych w systemie komputerowym, należącym do agencji BiełTA” – czytamy w komunikacie śledczych. Ich zdaniem za większość włamań za pomocą fałszywych haseł i kont odpowiadają pracownicy redakcji, do których wczoraj wkroczyła milicja. Choć zarówno portal TUT.by, jak i agencja BiełPAN odpierają zarzuty, to Komitet Śledczy już zapowiedział wobec nich dalsze czynności. Za wymienione przestępstwa kodeks karny Białorusi przewiduje karę grzywny lub ograniczenia wolności do dwóch lat.

.....
(kw)



fot. Pixabay/d

MIESZKANIE+ U BRATANKÓW

WĘGRY \ Już 81 tys. rodzin skorzystało na Węgrzech z rodzinnej ulgi mieszkaniowej. Rozpoczęty w lipcu 2015 r. program, który od tego czasu kilkakrotnie poszerzano i upraszczano, pomógł w sumie 330 tys. osób. W większości korzystały z niego rodziny czteroosobowe.

PSZCZELARSTWO \ Polska ósmym importerm i trzynastym eksporterem miodu na świecie

Pasieki pracują pełną parą

Polska zajmuje ósmą pozycję wśród światowych importerów miodu, a jednocześnie trzynaste miejsce na liście eksporterów tego produktu. Jest też dziewiątym największym jego producentem – wynika z analizy BGŻ BNP Paribas.

Piotr Chmielarz

Zwiększający się z roku na rok przywóz miodu z zagranicy oraz duża ilość miodu dystrybuowana w ramach sprzedaży bezpośredniej mogą świadczyć o tranzytowym charakterze Polski w międzynarodowym handlu tym produktem – w 2017 r. zapewniając nam pozycję ósmego światowego importera miodu i trzynastą lokatę w światowym eksporcie – mówi ekspertka rynków rol-

nich w Banku BGŻ BNP Paribas Karolina Załuska, cytowana w komunikacie.

Według szacunków Komisji Europejskiej 600 tys. pszczelarzy i 16 mln uli w całej UE każdego roku produkują 200 tys. ton miodu. Liderem w zestawieniu światowej produkcji miodu są Chiny z 28-proc. udziałem oraz UE, gdzie produkcja miodu stanowi 12 proc. udziału w międzynarodowym rynku. Polska, jak podano w materiale, zajmuje w tym zestawieniu dziewiątą lokatę.

Jak wynika z analiz ekspertów Banku BGŻ BNP Paribas, coraz większa ilość miodu wyprodukowanego w Polsce kierowana jest na eksport, który w 2017 r. wyniósł 15,2 tys. ton i był o 11 proc. większy niż rok wcześniej. W 2017 r. w największych ilościach miód z Polski trafiał na rynek francuski (4 tys. ton) i niemiecki (ok. 3 tys. ton), co stanowi łącznie blisko 47 proc. całego eksportu z Polski.

„Łączna wartość polskiego eksportu miodu w 2017 r. wyniosła 35,9 mln euro (wzrost o 18,3 proc. r/r), z kolei wartość importu do Polski wyniosła 47,6 mln euro (wzrost o 12 proc. r/r). Największe ilości miodu zakupiono na rynku ukraińskim (prawie 14 tys. ton, tj. 55 proc. całego importu) oraz chińskim (ok. 8 tys. ton, tj. 31,5 proc. całego importu). Łącznie import miodu w 2017 r. wyniósł 25,6 tys. ton i był o 7,3 proc. większy niż rok wcześniej” – czytamy w komunikacie.

Z danych Instytutu Ogrodnictwa wynika, że w 2017 r. z jednej pszczoły rodziny w amatorskich pasiekach pozyskano średnio 13,5 kg miodu, natomiast w tych towarowych było to ok. 23 kg. Najniższe jednostkowe zbiory miodu odnotowano w wojewódz-



Z amatorskiej pasieki pozyskuje się średnio 13,5 kg miodu rocznie, z towarowej – 23 kg | fot. Pixabay/d

twie podlaskim (2,8 proc.), opolskim (2,8 proc.) i na Pomorzu (3,2 proc.), natomiast najwyższe – na Mazowszu (11,5 proc.), w Wielkopolsce (12,5 proc.) i na Lubelszczyźnie (15,3 proc.).

Pierwszymi zbiorami miodu może się również pochwalić Bank BGŻ BNP Paribas, który

od roku posiada własną pasiekę. W ciągu tego czasu 120 tys. pszczoł miodnych, ulokowanych w trzech ulach na dachu centrali banku na warszawskiej Woli, wyprodukowało 90 kg miodu akacjowo-kasztanowego.

(ISBNews)

Ustawa o dopłatach do najmu podpisana

MIESZKANIA \ Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania. Dofinansowanie będzie można dostawać nawet przez 15 lat, a pierwsze dopłaty mają być wypłacane od 1 stycznia 2019 r.

Program dopłat do czynszów jest kierowany do ludzi, którzy nie stać na wynajem czy zakup mieszkania na rynku komercyjnym, a ich dochody są zbyt wysokie, by mogli się ubiegać o mieszkania komunalne. Głównym kryterium decydującym o przyznaniu dopłaty do najmu będzie dochód starających się o dofinansowanie.

Jednoosobowe gospodarstwa domowe będą mogły się ubiegać o dopłatę, jeżeli ich średni miesięczny dochód nie przekracza 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Na każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym limit jest zwiększany o 30 punktów procentowych. Prawo do korzystania z pomocy będzie weryfikowane co roku.

Staranie o dopłaty to ostatni element procedur, które muszą być wcześniej dopeł-

nione. Pierwszym krokiem będzie zawarcie przez inwestora umowy z gminą, a w kolejnym gmina wystąpi do Banku Gospodarstwa Krajowego z wnioskiem o zawarcie umowy zabezpieczającej środki na przyszłe dopłaty do najmu mieszkań objętych realizowaną inwestycją. Ostateczna decyzja o zawarciu umów najmu będzie jednak zależała od inwestora, to on bowiem dokonuje oceny zdolności czynszowej starającego się o lokal.

Dopłaty do najmu mają obowiązywać przez 15 lat. W 2019 r. przewidziano na nie 200 mln zł. W latach 2020–2033 kwota z poprzedzającego roku będzie sukcesywnie powiększana o kolejne 200 mln zł. Od 2034 r. dopłaty będą wynosiły co roku tyle samo, czyli 3,2 mld zł.

(jak, PAP)

Paliwa ze słomy i zboża

ENERGIA ODNAWIALNA \ W Polsce jest potrzebna jedna, może kilka dużych biorafinerii, które przerabiałyby nadwyżki zboża na bioetanol, czyli spirytus dodawany do paliw. O takich inwestycjach minister rolnictwa rozmawia z przedstawicielami PKN Orlen. Spółka niedawno poinformowała, że jest zainteresowana przedsięwzięciem.

Biorafinerie stanowią przyszłość przemysłu i energetyki. Do pełnego wykorzystania takich możliwości wciąż jest jeszcze daleko, ale w Europie jest ich coraz więcej. Na terenach wiejskich zaczynają się pojawiać te małe, nastawione głównie na produkcję paliw i energii, a duże niedaleko miast. Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardąnowski chciałby, aby także w Polsce w ciągu kilku najbliższych lat udało się zainwestować w jedną albo nawet w kilka dużych biorafinerii. Jak poinformował, prowadzi już rozmowy na ten temat z PKN Orlen, dużym operatorem potrzebującym bioetanolu, który dodaje się do paliw.

W biorafineriach nadwyżki zboża byłyby przerabiane na spirytus. Niedawno spółka poinformowała, że rozważa budowę w Jedli-

czu instalacji do produkcji bioetanolu II generacji. Jej wydajność miałaby sięgnąć ok. 25 tys. ton rocznie. Inwestycja jest niezwykle istotna z powodu rosnących wyzwań związanych z unijnymi dyrektywami. Zobowiązują one Polskę do użycia paliw odnawialnych i biokomponentów w transporcie. Narodowy cel wskaźnikowy zakłada osiągnięcie 8,5-proc. udziału paliw odnawialnych i biokomponentów w paliwach ciekłych w 2020 r.

Prezes PKN Orlen Daniel Obajtek podał, że już teraz spółka Orlen Południe z grupy kapitałowej płockiego koncernu jest pionierem, a zarazem najbardziej doświadczonym polskim producentem biopaliw i biokomponentów. Inwestycja w zakładzie w Jedliczu ułatwi spełnienie restrykcyjnych wy-

magań europejskich w zakresie udziału energii odnawialnej w transporcie. – We wstępnej fazie projektowej trwają analizy dotyczące m.in. pozyskania dostawcy technologii. Do produkcji zostaną użyte surowce niespożywcze, głównie słoma od miejscowych rolników – poinformował Obajtek. Po rozpoznaniu rynku surowcowego spółka podpisała listy intencyjne na dostawę słomy jako surowca. Pozwoli to na wykorzystanie potencjału lokalnego rolnictwa w regionie południowo-wschodniej Polski. Ze względu na to, że rafinerie mogą też przerabiać zboże, minister Ardąnowski liczy, że uda się zagospodarować nadwyżki zboża, które trafiają do Polski z Ukrainy.

Lucyna Piwowska

PRACA \ Zjawisko niekontrolowanych odejść wzrosło prawie trzykrotnie

Cel: zatrzymać pracownika. Jak to zrobić?

Problem niekontrolowanych odejść potwierdza już blisko osiem na dziesięć firm – wynika z raportu firmy doradczej KPMG w Polsce pt. „Key Employer Challenges – jak firmy w Polsce budują doświadczenie pracownika?”. Najczęściej wskazywanym celem, na którym zamierzają skoncentrować się przedsiębiorcy w ciągu najbliższych 12 miesięcy, jest utrzymanie pracowników (57 proc. wskazań).

Piotr Chmielarz

W porównaniu z ubiegłorocznym badaniem zjawisko niekontrolowanych odejść pracowników fizycznych lub produkcyjnych wzrosło prawie trzykrotnie. W tym roku już blisko osiem na dziesięć organizacji zgłosiło występowanie tego typu problemu. Zauważalny jest jednak wyraźny spadek niekontrolowanych odejść wśród specjalistów. – Niepokojące jest jednak to, że mniejsze firmy mają trudności nie tylko z utrzymaniem, ale i pozyskaniem specjalistów oraz kadry kierowniczej – powiedział partner w dziale usług doradczych w KPMG w Polsce Jan Karasek.

Wyniki badania wskazują, że priorytetem w obszarze zarządzania personelem dla ponad połowy badanych firm będzie utrzymanie pracowników.



Firmy z rodzimym kapitałem wskazują na trudności w rekrutowaniu przede wszystkim specjalistów | fot. Pixabay/d

Duża część pracodawców ma jednak poczucie, że kontrolują fluktuację. Najczęściej ze zjawiskiem niekontrolowanego odejścia pracowników spotykają się firmy zatrudniające do

200 osób oraz prywatne spółki z kapitałem rodzimym. Zarządzający są jednak przyzwyczajeni do rotacji wśród pewnych grup pracowniczych. Niemal połowa organizacji

deklaruje, że odejścia pracowników związane są z naturalnym procesem rotacji między organizacjami.

Firmy z rodzimym kapitałem wskazują na trudności w re-

krutowaniu przede wszystkim specjalistów. Najczęściej problemy z ich znalezieniem mają organizacje z branży bankowej i usług finansowych, farmacji i ochrony zdrowia, nowoczesnych technologii oraz produkcji przemysłowej. Pozyskanie fachowców w obszarze pracy fizycznej nadal nie jest jednak łatwym zadaniem. 64 proc. respondentów zgłasza trudności w rekrutacji pracowników fizycznych lub produkcyjnych. Wydaje się, że jednym ze sposobów radzenia sobie firm ze zjawiskiem niekontrolowanych odejść z pracy oraz z rekrutacją pracowników jest zatrudnianie obcokrajowców.

Raport KPMG w Polsce pt. „Key Employer Challenges – jak firmy w Polsce budują doświadczenie pracownika?” powstał na podstawie badania przeprowadzonego w terminie 8–27 czerwca 2018 r.

(ISBnews)

Prawie miliard na dopłaty do ubezpieczeń rolnych

ROLNICTWO \ Do 25 sierpnia rząd będzie konsultował projekt zmiany ustawy o ubezpieczeniach rolnych. Producent będzie mógł skorzystać z dopłaty do ubezpieczenia od suszy na preferencyjnych warunkach.

W uzasadnieniu autorzy napisali, że wprowadzenie zmiany w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich umożliwi ubezpieczenie upraw rolnych od pełnego pakietu ryzyk bądź kilku wybranych przez producenta rolnego rodzajów ryzyka, w tym suszy, przy zachowaniu możliwości skorzystania przez niego z dofinansowania z budżetu państwa do składek z tytułu zawarcia ubezpieczenia. Udział własny producenta rolnego zostanie zachowany na poziomie 10 proc. sumy ubezpieczenia w wypadku ubezpieczenia od wszystkich ryzyk z wyłączeniem suszy, co oznacza, że jeżeli szkoda zostanie oszacowana np. na tysiąc złotych, rolnik dostanie 900 zł (90 proc.).

W wypadku ubezpieczenia tylko od ryzyka suszy,

udział własny rolnika może sięgnąć 30 proc. wartości odszkodowania w zamian za niższą składkę. Projekt przewiduje możliwość wyboru na poziomie 20, 25 lub 30 proc. W ten sposób rolnik będzie mógł odzyskać co najmniej zwrot poniesionych kosztów na produkcję. Takie rozwiązanie ma się przyczynić do większego zainteresowania rolników ubezpieczeniami oraz przekonać ubezpieczycieli do proponowania niższych składek. Resort argumentuje, że pozostawienie części ryzyka z tytułu strat powstałych w wyniku suszy po stronie rolników będzie dla nich czynnikiem motywującym do podejmowania adekwatnych działań prewencyjnych, mających na celu obniżenie poziomu wrażliwości upraw na niedobory opadów, choćby przez użycie właściwych

dla danej gleby czy klimatu nasion i stosowanie odpowiednich upraw.

Ministerstwo zakłada, że wprowadzenie proponowanej zmiany wpłynie na zwiększenie powierzchni ubezpieczonych upraw do roku 2020 r. do 7,0 mln ha, co oznacza, że ubezpieczeniem zostanie objęte ponad 50 proc. gruntów rolnych w Polsce. Krajowe przepisy zobowiązują rolnika do ubezpieczenia co najmniej połowy powierzchni swoich upraw, na które otrzymuje on dopłaty bezpośrednie. W Polsce jest ponad 14 mln hektarów gruntów ornych, w 2017 r. ochroną ubezpieczeniową objęto 3,3 mln ha upraw rolnych. W tegorocznym budżecie na wydatki na ubezpieczenia rolne przewidziano ok. 850 mln zł.

Paweł Woźniak, PAP

Coraz bliżej polskiej agencji ratingowej

ANALIZY RYNKU \ Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, Polski Fundusz Rozwoju oraz Biuro Informacji Kredytowej złożyli do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wniosek ws. utworzenia wspólnego podmiotu na bazie Instytutu Analiz i Ratingu – podał urząd.

„Istotą zamierzonej koncentracji, dokonywanej przez Polski Fundusz Rozwoju (PFR), Giełdę Papierów Wartościowych (GPW) i Biuro Informacji Kredytowej (BIK), jest powołanie w oparciu o Instytut Analiz i Ratingu (IAiR) silnej, rozpoznawalnej agencji ratingowej, działającej na rynku krajowym, oferującej usługi nadawania ratingów publicznych lub ratingów prywatnych szerokiemu kręgowi podmiotów, w tym w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw, a ponadto sporządzanie raportów analitycznych sektorowych i jednostkowych w celu wypełnienia istniejącej na rynku polskim luki w dostępie do krajowych ratingów, analiz i ocen ryzyka” – czytamy w komunikacie.

Jak podaje UOKiK, długofalowym celem przedsię-

biorców uczestniczących w koncentracji jest zwiększenie znaczenia rynku długu w finansowaniu gospodarki oraz poprawa jakości polskiego rynku kapitałowego poprzez ułatwienie wyceny ryzyka związanego z inwestycjami w dłużne instrumenty finansowe.

Warunkiem rozpoczęcia działalności ratingowej przez IAiR jest rejestracja w Europejskim Nadzorze Giełd i Papierów Wartościowych. W lipcu br. GPW, PFR, BIK i IAiR podpisały umowę inwestycyjną z zamiarem utworzenia wspólnej agencji ratingowej, której misją będzie wypełnienie luki w ofercie ratingowej skierowanej przede wszystkim do segmentu małych i średnich przedsiębiorstw.

(pch, ISBnews)



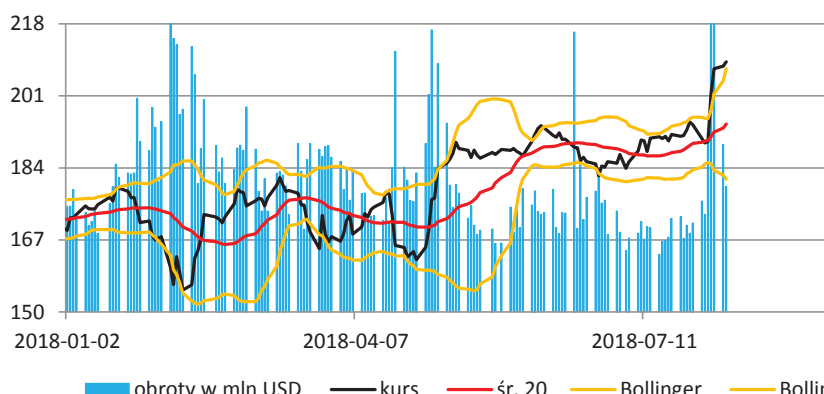
fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Niemiecka nadwyżka handlowa w czerwcu wyniosła 19,3 mld euro. To niewiele mniej od szacunków analityków. ● BAH w lipcu odnotował wyraźny wzrost sprzedaży (ponad 60 proc. w ujęciu rocznym). ● UniCredit w II kw. miał 1,02 mld euro zysku netto. Aktywa banku wynoszą obecnie ponad 820 mld euro.

Walka o 2300 punktów

GIEŁDA \ Szanghaj mocno do góry. Europa także na plusie. Warszawa słabiej w połowie zmagania. Mocne KGHM i PGNiG, które odrabia trudny drugi kwartał.

APPLE



Poniedziałek po raz kolejny pokazał, że druga połowa sesji należy do GPW. Tym razem jednak na poprawę czołowej dwudziestki trzeba było czekać aż do godz. 16. Było warto, bo godzinę później indeks zamknął dzień wzrostem o 0,4 proc., co przy spadkach małych i średnich firm poprawiło odczyt WIG. Martwiły jedynie obroty, które tylko nieznacznie przekroczyły 400 mln zł.

Europa, która w połowie poniedziałku była na plusie, dzień zamknęła nieznacznym spadkiem, co potwierdził tracący mniej niż 0,1 proc. indeks Euro Stoxx. Wzrosty widoczne były także w USA, gdzie indeks Nasdaq Composite zwyżkował o ponad 0,6 proc.

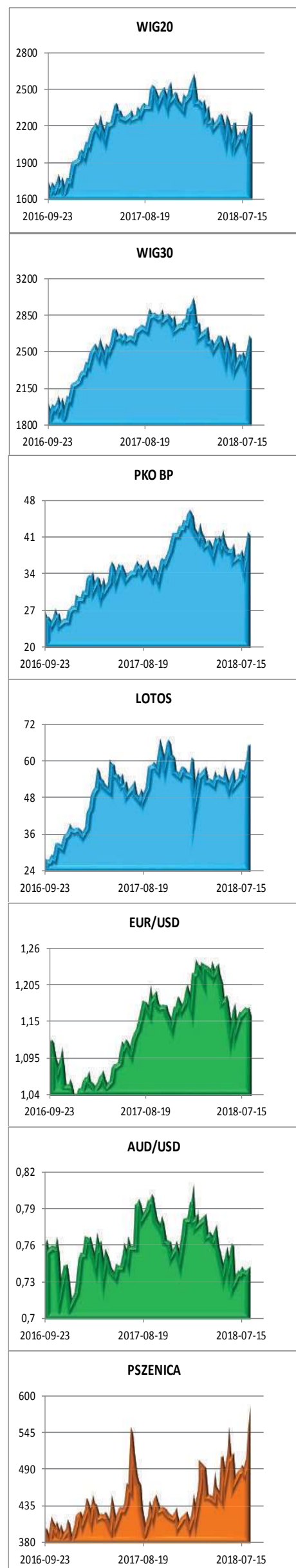
Azja w dzień po ogłoszeniu sankcji wobec Iranu zaprezentowała się bardzo dobrze. Szanghaj zyskał ponad 2,5 proc., a dodatkowo zanotowano także w Seulu i Tokio.

Europa wtorek rozpoczęła bardzo udanie i po kilku minutach zielony kolor widoczny był wszędzie z wyjątkiem Kopenhagi. Pierwsze trzy kwadranse potwierdziły względnie dobry odczyt na kontynencie. Na GPW czołowa dwudziestka także zyskiwała na wartości, ale tu wzrost wynosił zaledwie 0,2 proc., choć indeks przekroczył poziom 2300 pkt. Udany początek miały walory KGHM i PGNiG, zyskujące po prawie 2 proc. Notowane w seg-

mentie małych firm BAH po poniedziałkowej katastrofie (spadek o ponad 57 proc.) nie potrafiło odreagować, tracąc o poranku ponad 1 proc., czemu towarzyszyły spore jak na ten moment obroty.

Europa w południe utrzymała wzrostową pozycję. DAX30 zyskiwał ponad 0,8 proc., a większy wzrost widoczny był w Mediolanie, gdzie bardzo dobrze spisywał się UniCredit zyskujący ponad 2,3 proc. Sztokholm pomimo dobrych danych o produkcji przemysłowej zyskiwał zaledwie 0,5 proc. Na GPW wyniki były słabsze, a obraz nieco zaciemniała dywidenda PKO BP. WIG20 zyskiwał 0,15 proc., a WIG aż 0,3 proc. mimo spadku małych i średnich firm. Stabilny trend utrzymały rosnące CD Projekt oraz KGHM i PGNiG.

Po trzech godzinach gry aktywność na parkiecie była wyraźnie większa niż w poniedziałek. Znaczne, bo ponad 30-mln, obroty notowało PKO BP. BAH notował ponad 6 mln, a wraz z poniedziałkową sesją wartość ta była wyższa niż w całym drugim kwartale. W połowie zmagania Warszawa nie przyspieszyła, a mocna Europa wydawała się także pogrążona w horyzontalnym trendzie.



Opóźniony efekt payrolli?

WALUTY \ AUD w górę pomimo stabilnych stóp. Euro i funt także mocniejsze. Złoty na plusie do USD.

Piątkowa publikacja payrolli tylko chwilowo poprawiła odczyt euro, bo o godz. 15 za euro płacono 1,16 dol. Potem było już gorzej, a w poniedziałek wydawało się nawet, że EUR/USD zejdzie poniżej 1,15. Tak się nie stało, mimo że poniedziałkowy czerwony kolor wydawał się dobrym prognostykiem. Jednak wczoraj tuż po godz. 8 wraz z publikacją dobrych danych z Niemiec euro wyraźnie się umocniło, zyskując w ciągu kwadransa ponad 0,2 proc.

Większy wzrost do USD notowała waluta australijska, która po raz kolejny nie doczekała się zmiany w poziomie stóp procentowych.

Ostatnia korekta to obniżka, dokładnie sprzed dwóch lat. Wczoraj już po zakończeniu sesji na antypodach AUD zyskiwało ponad 0,4 proc., jednak długoterminowy trend trudno uznać za korzystny dla waluty, która w czerwcu dużo straciła, a w lipcu poruszała się w horyzontalnym kierunku. W opinii RBA niski poziom stóp procentowych służy gospodarce, jednak prawdopodobny jest wzrost inflacji w przyszłym roku, co może zmienić politykę banku.

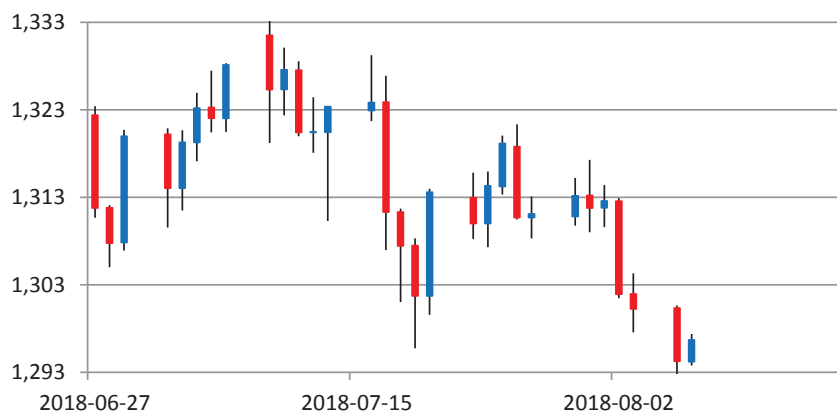
Euro, umocnione dość gwałtownie, utrzymało po godz. 10 rosnący kierunek, ale skala zmian nie była już tak duża. Para EUR/USD zyski-

wała 0,25 proc., a słabszy wzrost notowała waluta brytyjska. Funt, który po godz. 8 poprawił swój odczyt, przed godz. 10 zaczął tracić, chociaż wynik indeksu nieruchomości był bardzo dobry. Pomimo dodatniego odczytu nie przełamał on poziomu 1,3 USD. Dobry odczyt prezentowała także waluta kanadyjska zyskująca do dolara 0,3 proc., co było siódmym wzrostowym dla CAD notowaniem w ciągu dziesięciu sesji.

A złoty? Przed południem prezentował się bardzo dobrze, zyskując zarówno do euro, jak i dolara. Za euro jeszcze 20 lipca płacono ponad 4,35 zł, a wczoraj o prawie 10 gr mniej. Od 2 lipca, gdy euro było rekordowo drogie, złoty znacznie się wzmocnił, co pozwoliło zejść do notowań z połowy maja. Relacja z dolarem jest oczywiście trudniejsza, ale początek II półrocza jest jak na razie dość udany.

Przed godz. 13 dolar pozostawał w defensywie. Tracił nie tylko do euro, które zyskiwało już 0,35 proc., ale także do TRY czy juana. Trudno jednak uznać, że oznaczało to zmianę trendu, bo dolar w tygodniowym odczycie pozostawał na plusie. Także, choć niewiele, do złotego.

Para GBP/USD na przestrzeni sześciu tygodni



GÓRNICTWO \ Odrobione miliardowe straty po rządach PO-PSL

Jastrzębska Spółka Węglowa i Polska Grupa Górnicza z zyskami

Górnictwo, które przez lata rządów PO-PSL spisywano na straty, osiąga dziś wielkie zyski. To zasługa nie tylko dobrych cen węgla na rynku europejskim i światowym, ale także udanej reformy górnictwa przeprowadzanej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jastrzębska Spółka Węglowa raport za I półrocze br. powinna ogłosić 23 sierpnia, ale już wiadomo, że jej wyniki będą bardzo dobre. W I kwartale br. zysk EBITDA (to zysk operacyjny przedsiębiorstwa) wyniósł w przypadku JSW 1 mld 135,8 mln zł, przychody grupy JSW sięgnęły zaś 2,51 mld zł. Przypomnijmy, że w całym 2017 r. JSW wypracowała zysk netto w wysokości aż 2,543 mld zł. Tymczasem w chwili startu reformy górnictwa, gdy rząd PiS przejmował branżę z rąk „fachowców” z PO i PSL, firma zanotowała stratę netto w wysokości ponad 3,16 mld zł w 2015 r. W roku 2014 spółka również miała stratę na poziomie 657,05 mln zł.

Polska Grupa Górnicza, która startowała z balastem długów po Kompanii Węglowej i Katowickim Holdingu Węglowym, po sześciu miesiącach br. ma zysk na poziomie 294 mln zł, czyli aż o 287 mln zł więcej niż w porównywalnym okresie 2017 r. Są to wyśmienite informacje nie tylko dla PGG i JSW, lecz także dla pracowników tych spółek. Niedawno podniesiono im płace.

Jest też szansa na uratowanie kopalń wcześniej przeznaczonych do likwidacji – zarząd PGG zapowiada, że Kopalnia Węgla Kamiennego „Sośnica” w Gliwicach nie zostanie zamknięta. – Ma dodatnie wyniki finansowe i broni się eko-



fot. Peter Andrews/Reuters

Jest szansa
na uratowanie
kopalń wcześniej
przeznaczonych
do likwidacji.

nomicznie, spełniając tym samym kluczowy warunek dalszego działania – ocenił w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Gliwicki zakład, który w 2015 r. przyniósł największą stratę w PGG, podjął realizację programu naprawczego, dzięki temu osiągnął w ubiegłym i obecnym roku rentowność. Przyszłość Sośnicy wiąże się m.in. z eksploatacją złoża węgla w Gierałtowicach, które

wcześniej było niedostępne. – Przez najbliższe lata Sośnica powinna być dobrym składnikiem aktywów PGG – zaznaczył wiceszef resortu energii.

Niestety, niektóre zaniedbania po latach rządów PO-PSL są trudne do odrobienia. Stąd konieczność importu węgla do Polski. Wiceminister Tobiszowski przypomniał, że od 2007 r. w ciągu ośmiu lat wydobycie polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zre-

dukowano aż o 15 mln t rocznie – co oznacza, że zlikwidowano 23 ściany wydobywcze. – Poprzednicy w ogóle nie uwzględnili realnego wzrostu zapotrzebowania na węgiel kamienny w Polsce – zaznaczył Tobiszowski.

Tomasz Rogala, prezes PGG, dodał, że „trendy i mody występujące w sprawie paliw w Europie są oderwane od liczb”. – W zeszłym roku import węgla kamiennego do Eu-

ropy wyniósł łącznie 172 mln ton. Trzeba sprowadzać surowiec, aby zabezpieczyć wytwarzanie podstawowych dóbr, bo wcześniej z rozmysłem zlikwidowano ponad 50 kopalń węgla w Europie, a ok. 700 tys. pracowników pozabawiono w nich pracy – wyliczył Tomasz Rogala, który jest też prezydentem Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego „Eurocoal” z siedzibą w Brukseli.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codzienniej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie to także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław

Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP

Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć

swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

Komitet Społeczny Budowy Pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego
Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001



CIEKAWOSTKA \ Jest afera wokół sprzedanego niedawno za rekordową kwotę obrazu „Zbawiciel świata” Leonarda da Vinci. Jak twierdzi ceniony historyk sztuki z Oksfordu Matthew Landrus, da Vinci nie jest autorem dzieła. O wątpliwościach co do autentyczności obrazu mówiło się już od dawna. Spekulacje te nie odstraszyły jednak nabywcy, który zapłacił za dzieło ponad 450,3 mln dol.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 8 SIERPNIA 2018

KULTURA

13



Pod wieloma względami jesteśmy do siebie podobni, w naszych sercach zawsze była głęboko zakorzeniona miłość do wolności i pragnienie sprawiedliwości – podkreślają organizatorzy wydarzenia | fot. mat. pras./d

NASZ PATRONAT \ Koncert w Amerykańskiej Częstochowie

Za wolność naszych narodów

W niedzielę 19 sierpnia w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, duchowej stolicy Polonii w Doylestown, odbędą się obchody dwóch ważnych dla Polski i USA rocznic – setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz stulecia czynu zbrojnego Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej.

Anna Krajewska

Uroczystości rozpocznie o godz. 12.30 koncelebrowana msza św. Centralnym punktem obchodów będzie uroczysty koncert „Za wolność naszych narodów” z udziałem solistów Opery Narodowej w Warszawie. W programie są utwory Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Ignacego Paderewskiego oraz Mieczysława Karłowicza. Wydarzeniu będą również towarzyszyć wystawa pt. „Milion zza oceanu” organizowana we współpracy

z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz ekspozycja „Generał Kukliński – polska samotna misja”. W sobotę odbędą się panele dyskusyjne, na które także serdecznie zapraszamy. Szczegóły wkrótce na facebookowym profilu Klubu „Gazety Polskiej” Nowy York www.facebook.com/klubgpn. Drogi do niepodległości Stanów Zjednoczonych i Polski wielokrotnie się krzyżowały. „Pod wieloma względami jesteśmy do siebie podobni, w naszych sercach zawsze była głęboko zakorzeniona miłość do wolności i pragnienie sprawiedli-

wości” – podkreślają organizatorzy wydarzenia. Wielu Polaków walczyło w obronie niepodległości Stanów Zjednoczonych. To choćby Tadeusz Kościuszko, nazwany przez prezydenta Thomasa Jeffersona „najszlachetniejszym synem wolności”. Gdy zaś w 2017 r. Donald Trump ustanawiał w USA Dzień Pułaskiego (na 11 października), przypomniał o roli, jaką odegrał w dziejach dwóch narodów wybitny żołnierz i strateg Kazimierz Pułaski, który zginął w 1779 r. pod Savannah. Jednocześnie na arenie międzynarodowej istotną rolę w kwestii po-

wrotu niepodległego państwa polskiego na polityczną mapę świata odegrał Woodrow Wilson. „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską” – napisał w punkcie 13 deklaracji z 8 stycznia 1918 r. amerykański prezydent. Patronat nad uroczystymi obchodami setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz stulecia czynu zbrojnego Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej w Doylestown objęła „Gazeta Polska Codziennie”.

„Niecodzienna Gazeta Polska” znów zaskoczy

PRASA \ Do sobotnio-niedzielnego wydania „Gazety Polskiej Codziennie” dołączony będzie magazyn „Niecodzienna Gazeta Polska”, a w nim m.in. porady, jak zbudować klimatyzator w warunkach domowych.

Nasz reporter Jarosław Molga wprowadzi Czytelników w świat konstruktorów amatorskich klimatyzatorów nie tylko w naszym kraju. Dowiemy się również, jak poradzić sobie z wysoką temperaturą w domu, gdy nie ma prądu. „Tu z pomocą przyjdą nam mieszkańcy Afryki oraz Azji i ich pomysły na klimatyzację z butelek. Potrzebne będą butelki plastiko-

we i karton” – pisze Molga, wyjaśniając, jak zbudować chłodzące urządzenie. Czy warto w Polsce brać przykład z mieszkańców Afryki? Przy takich temperaturach, z jakimi mierzymy się teraz w kraju nad Wisłą, nie ma co do tego wątpliwości. Krzysztof Oliwa wprowadzi Czytelników w świat sportu. I robi to oczywiście na wesoło. „W świecie, w któ-

rym wszystko jest ponoć na sprzedaż, jedną z nielicznych, a może i jedyną niezbywalną rzeczą, jest trwająca umowa Roberta Lewandowskiego z Bayernem. Kapitana kadry kontrakt z mistrzem Niemiec obowiązuje jeszcze przez trzy lata. I cokolwiek by się działo, ilukolwiek głupkowatych wywiadów udzieliłby „Lewy”, ilukolwiek kolegów z szatni

by obraził, to jedna kwestia pozostaje niezmienna” – pisze nasz reporter sportowy. Magdalena Fijołek pożartuje z Kuby Wojewódzkiego i jego prezentu, który sprawił sobie z okazji 55. urodzin. Serdecznie polecamy weekendowy numer „Gazety Polskiej Codziennie”. Bądźcie z nami!

Sylvia Krasnodębska

CD

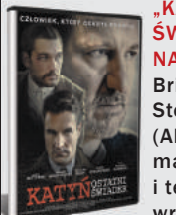


PRODIGY \ „No Tourists” będzie siódmym studyjnym albumem popularyzatorów rave’u. Do tej pory kapela sprzedała na świecie ponad 20 mln płyt i singli. Krążek wyprodukował tradycyjnie mózg zespołu Liam Howlett, a całość nagrano w należącym do niego londyńskim studiu. Album promuje nagranie „Need Some1”. Zapowiada się więc kolejna dynamiczna płyta brytyjskiego zespołu.
PREMIERA CD 2 LISTOPADA



„MAMMA MIA” \ Ścieżka dźwiękowa do filmu „Mamma Mia! Here We Go Again”, który wszedł na ekrany polskich kin 27 lipca. Muzyka do filmu została wyprodukowana przez Benny’ego Anderssona z ABBY. Pierwsza część okazała się najbardziej dochodowym musicaliem filmowym wszech czasów. Soundtrack sprzedał się w liczbie 7,7 mln egzemplarzy na całym świecie, a w serwisach cyfrowych zanotował 406 mln streamów. ABBA to jedna z najsłynniejszych grup popowych na świecie. Szwedzki zespół sprzedał ponad 385 mln albumów.

DVD



„KATYŃ. OSTATNI ŚWIADEK” NA DVD \ Powojenny Bristol. Dziennikarz Stephen Underwood (Alex Pettyfer) marzy o sławie i temacie, który wreszcie rozkręci jego karierę. Ta szansa rodzi się, gdy mężczyzna przypadkowo wpada na trop sprawy samobójstwa polskiego żołnierza, przebywającego w lokalnym obozie dla uchodźców. Podążając za dziennikarskim instynktem, Stephen dociera do informacji o tym, co tak naprawdę wydarzyło się w Katyniu. Ich ujawnienie wpłynie na losy całej powojennej Europy. Inspiracją do napisania scenariusza stała się osobista historia reżysera – Piotra Szkopiaka, który w Katyniu stracił dziadka.
PREMIERA DVD 20 WRZEŚNIA

KONCERTY

WODECKI SYMFONICZNIE \ Na koncert składa się 25 największych przebojów artysty. Piosenki Mistrza wykonają Mateusz Ziółko, Łukasz Zagrobelny, Natalia Świerczyńska, Paweł Okła oraz wirtuoz skrzypiec, znany na całym świecie maestro Mariusz Patyra – jedyny Polak, zwycięzca Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Niccolò Paganiniego w Genui. Towarzyszyć im będzie Polska Orkiestra Muzyki Filmowej pod dyktando maestro Przemysława Pasternaka oraz muzycy którzy przez lata związani byli ze Zbigniewem Wodeckim.
23 PAŹDZIERNIKA, FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA, CZĘSTOCHOWA 12 STYCZNIA 2019 R., CENTRUM SPOTKANIA KULTUR, LUBLIN

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 OBRONA NARODOWA
18 TV/SPORT
19-20 SPORT



Zeszłoroczne wspomnienie Godziny „W” – pomnik Powstania Warszawskiego w stolicy, pl. Krasińskich | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

FELIETON \ Totalnych gry z historią

Nie czekali na listopad

Kilkakrotnie już miałem okazję na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” pisać na temat rocznic Powstania Warszawskiego. Zmiana podejścia do powstania dokonana przez klasę polityczną, liderów opinii, mieszkańców Warszawy i całej Polski była fascynującym przykładem powrotu do patriotycznej narracji historycznej, odzyskania pamięci o bohaterach i ofiarach.

**Krzysztof
Karnkowski**

Niezależnie od różnic w ocenie decyzji o wywołaniu powstania i postaw jego przywódców Polaków połączył szacunek dla uczestników warszawskiego zrywu, którego największym symbolem stała się Godzina W. To chwila, w której zamiera już nie tylko spowite bielą i czerwienią flag centrum Warszawy, lecz coraz więcej miejsc w całej Polsce.

Pop-powstanie?

Oczywiście to odzyskanie Powstania Warszawskiego dało efekt uboczny w postaci uczynienia z niego symbolu nie tylko historycznego, lecz także popkulturowego. Nieuniknione było więc to, że zaczęły się do niego odwoływać również

osoby na co dzień niemające zbyt wiele wspólnego z patriotyzmem, kierujące się bardziej modą niż potrzebą chwili. Na tym jednak polegają właśnie państwowotwó-

cze fenomeny kulturowe, trudno więc mieć o to pretensje.

Samo powstanie przecież, o czym coraz częściej przeliczając się nim w bieżących pyskówkach zapomina się, było wydarzeniem, które połączyło ludzi bardziej według klucza czasu i miejsca niż przekonań, a już przede wszystkim – przekonań politycznych. Dlatego jest

wspólnym dziedzictwem wszystkich Polaków, choć oczywiście czasem można czuć niesmak, gdy się widzi, jak pod patriotyczne wzruszenia podczepiają się

\\ Rafał Trzaskowski i Paweł Rabiej dzielą argumentację stołecznego ratusza, który rozwiązał Marsz Powstania Warszawskiego. Pokazali tym samym, jak będzie wyglądała Warszawa pod ich rządami – z prawem stosowanym według widzimisię urzędników, dzieleniem mieszkańców na słusznych i niesłusznych oraz ograniczeniami swobód obywatelskich. \\

też ludzie, których formacja polityczna przez lata rugowała pamięć o Sierpniu '44, powstańców skazywała na więzienia i uniemożliwiała im kontynuację pracy dla Polski w warunkach powojennych.

Jeśli jednak nawet dochodzi do zgrzytów, ktoś podczas uroczystości postanowi opłuć politycznego przeciwnika, a kogoś innego powita

buczenie (któremu – z przyczyn wspomnianych wyżej – trudno czasem się dziwić), wieńce składane przez przedstawicieli różnych partii i środowisk na ka-

miennych płytach leżą obok siebie.

Zniknęła przemoc

W 1944 r. do walki ruszyli przedstawiciele doprowadzonej do ostateczności niemieckim terrorem ludności miasta, nie zaś wyraziciele konkretnych poglądów i elektoratów ówczesnych sił politycznych Państwa Podziemnego i II Rzeczypos-

politej. W walce w różnej skali i w różny sposób brali udział ludzie zaangażowani w życie polityczne po stronie rozmaitych stronnictw, również tych, których zbrojne skrzydła (w tamtych czasach rzecz zupełnie normalna) walczyły ze sobą jeszcze kilka lat wcześniej na ulicach i partyjnych wiecach.

Wymykając się dzisiejszym narracjom partyjnym i podporządkowanej im zbyt często historii, między murami powstańczej Warszawy z bronią przemycali oraz przebijali się i socjaliści, i anarchiści nawet, i nacjonaliści, sympatycy środowiska Siły i Narodu, ONR, późniejsi Wyklęci. Powstanie Warszawskie nie było aktem walki z faszyzmem jako doktryną polityczną, lecz z praktyczną emanacją totalitaryzmu, okupacją Polski przez hitlerowców.

Niestety, ostatnie dni pokazują, że dla wielu rozpoczął się kolejny rozdział historii



Witold Pilecki

(1901–1948) rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz AK, organizator ruchu oporu w KL Auschwitz

\\ Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę, tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym życiem. \\



Centrum Warszawy 1 sierpnia w tym roku – chwila przed rozpoczęciem Marszu Powstania Warszawskiego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

toczącej się równocześnie z opisanym wcześniej pozytywnym aspektem powrotu powstania do powszechnej świadomości – chodzi o próby jego instrumentalnego wykorzystania do eliminacji dzisiejszych przeciwników politycznych. I pewnej jego infantylizacji, jakby było ono tylko starciem politycznym, podobnym do dzisiejszych wojenek. Znała z dziwnych wypowiedzi pisarka Maria Nurowska wrzuca zdjęcie chłopaka siedzącego przy szpalerze policji i nazywa go „współczesnym powstańcem”. Nie, to nie było tak tanie.

Po 2010 r. Platforma Obywatelska z dużym zaniepokojeniem obserwowała gwałtowny wzrost znaczenia Marszu Niepodległości, który z niszowej imprezy środowisk narodowych stał się potężną demonstracją bardzo różnorodnych grup, chcących świętować na ulicach Warszawy 11 listopada. Marsz w pewnym stopniu oderwał się od swoich ojców, jego popularność nie przekładała się na polityczny sukces narodowców, jednak w mediach sympatyzujących z PO uparcie przedstawiany był jako impreza wręcz faszystowska. Co roku towarzyszyły mu incydenty, w których dużą rolę grali zapewne policyjni prowokatorzy (co potwierdziły

nagrania z afery taśmowej) i radykałowie, nad którymi organizatorzy nie potrafili zapanować, chętnie podejmujący grę ze służbami porządkowymi.

Jak wiemy, skończyło się to w 2015 r. Nowa władza nie miała interesu w podtrzymywaniu negatywnego wizerunku imprezy jako straszaka dla wyborców, których przed „odradzającym się faszyzmem” ratować mieli wcześniej Bartłomiej Sienkiewicz z Radkiem Sikorskim. Choć z otoczenia listopadowego pochodu zniknęła praktycznie przemoc, w 2017 r. znów udało się wzbudzić wokół niego kontrowersje, tym razem dzięki grupom młodych radykałów odwołujących się do uwspółcześnionej wersji narodowego socjalizmu. Mimo że nie mieli nic wspólnego ani z organizatorami, ani ze zwykłymi uczestnikami imprezy, zaznaczyli swoją obecność na czele jednej z grup maszerujących – ku uciesze mediów i europejskich polityków typu Guya Verhofstadta, mówiącego później o 60 tysiącach polskich rasistów i faszystów, maszerujących 300 kilometrów od Auschwitz.

Faszysta – antykomunista

W tym roku stało się jednak coś wyjątkowego. Opozycja, która w wymiarze lo-

\\ Samo Powstanie Warszawskie było wydarzeniem, które połączyło ludzi bardziej według klucza czasu i miejsca niż przekonań. W 1944 r. do walki ruszyli przedstawiciele doprowadzonej do ostateczności niemieckim terrorem ludności miasta, nie zaś wyraziciele konkretnych poglądów i elektoratów ówczesnych sił politycznych Państwa Podziemnego i II RP. \\

kalnym, warszawskim, pozostaje przecież władzą, nie chciała czekać nawet do listopada. Gdy 1 sierpnia wyruszył przez miasto Marsz Powstania Warszawskiego, organizowany przez narodowców, został on – w stylu pamiętanym sprzed kilku lat – rozwiązany przez urzędnika ratusza. Kilka tysięcy osób miało nie dotrzeć na patriotyczny koncert na pl. Zamkowym, ponieważ jeden z uczestników włożył koszulkę z... przekreślonym sierpem i młotem, co urzędnik uznał za promocję totalitarnej symboliki. Na szczęście policja, mimo formalnego anulowania imprezy, pozwoliła na przejście maszerujących na pl. Zamkowy chodnikami. Nie doszło do żadnych incydentów, choć te wisiały już w powietrzu.

Dalsze tłumaczenia władz Warszawy wyraźnie pokazują, że liczyły one na inny rozwój sytuacji. Powodem przerwania demonstracji ogłoszono subiektywne odczucia przedstawicieli władz miejskich. Te postanowiły zdelegalizować na chwilę symbole, które – chcemy czy nie – w świetle polskiego prawa, bynajmniej nie od czasu powrotu prawicy do władzy, są legalne. Argumentację uzupełniły skojarzenia z marszem przedwojennych formacji faszystowskich, delegalizacja ONR przez sanację

czy – co jest chyba najosobliwsze – wznoszenie okrzyków: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. W kolejnych dniach sprawa nie ucichła, a walczący o władzę nad stolicą panowie Rafał Trzaskowski i Paweł Rabiej powtórzyli stanowisko ratusza, podkreślając, że Warszawa nie jest miejscem dla „faszystów”.

Jak widać, definicję tę rozciągnięto – zgodnie z duchem stalinizmu – na antykomunizm jako taki. Przy okazji panowie pokazali, jak będzie wyglądała Warszawa pod ich rządami – z prawem stosowanym według widzimisię urzędników, dzieleniem mieszkańców na słusznych i niesłusznych oraz ograniczeniami swobód obywatelskich. Równocześnie politycy Platformy i Nowoczesnej w żaden sposób nie walczą z faktycznie faszyzującą retoryką własnych sympatyków, dzielących w setkach internetowych wpisów warszawiaków na „prawdziwych” (czyli wyborców Trzaskowskiego) i popierającą Patryka Jakiego napływową hołotę. Spotkanie z bardziej sfrustrowanymi wyborcami opozycji w sieci to prawdziwa lekcja współczesnego faszyzmu, który świetnie radzi sobie bez ONR, antykomunistycznych haseł i przedwojennych szyków marszowych.



HISTORIA \ Właścicielem wspaniałego barokowego pałacu przy Wilhelmstrasse w Berlinie w roku 1795 stała się rodzina Radziwiłłów. Rezydencja znana jako pałac Radziwiłłów przez lata była miejscem, w którym spotykali się wybitni artyści, uczeni, poeci i pisarze. Później urzędował w niej kanclerz Otto von Bismarck, zaś w XX w. przebywał tam Adolf Hitler.



Pałac myśliwski w Antoninie | fot. arch./d

WYSTAWA \ Radziwiłłowskie pamiątki w Nieborowie

Portrety i sygnety w salonach i gabinetach

W barokowym pałacu w Nieborowie pod Łowiczem została otwarta wystawa poświęcona pamiątkom berlińskiej linii rodu Radziwiłłów. Prezentacja zatytułowana „Pamiątki z przeszłości 1796–1945” zgromadziła obszerny zbiór różnej rangi dzieł sztuki, rzemiosła artystycznego i archiwalnych dokumentów związanych z ważnymi postaciami rodziny Radziwiłłów oraz z należącymi do nich licznymi majątkami.

Jarosław Kossakowski

Wystawę przygotowało Muzeum w Nieborowie i Arkadii – oddział warszawskiego Muzeum Narodowego – oraz Fundacja „Trzy Trąby” (Trąby to herb Radziwiłłów), której założycielem jest znany biznesmen i sponsor kultury Maciej Radziwiłł (ur. 1961 r.).

Osoby i osobistości

Przechodząc z salonu do salonu amfilady pierwszego piętra pałacu w Nieborowie, podziwiamy nie tylko wspaniałe wnętrza i interesujące dzieła sztuki. Zebrane na obecnej wystawie wysokiej klasy artystyczne przedmioty pozwalają bowiem wyobrazić sobie życie ich dawnych właścicieli, ich gust, postawy i poglądy. Te zaś w ciągu XIX i XX w. zmieniały się u Radziwiłłów dość radykalnie. Zamieszczony w bardzo rzetelnie opracowanym katalogu wystawy esej Macieja Radziwiłła szczerze opowiada o kosmopolitycznej postawie pierwszych przedstawicieli rodziny z linii berlińskiej i o powolnym, ale zdecydowanym powrocie ich potomków do polskiego patriotyzmu, do wielkich tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

I ta strona wystawy wydaje się największą wartością ekspozycji.

Wystawę przygotowało Muzeum w Nieborowie i Arkadii – oddział warszawskiego Muzeum Narodowego – oraz Fundacja „Trzy Trąby” (Trąby to herb Radziwiłłów), której założycielem jest znany biznesmen i sponsor kultury Maciej Radziwiłł (ur. 1961 r.).

Wystawę przygotowało Muzeum w Nieborowie i Arkadii – oddział warszawskiego Muzeum Narodowego – oraz Fundacja „Trzy Trąby” (Trąby to herb Radziwiłłów), której założycielem jest znany biznesmen i sponsor kultury Maciej Radziwiłł (ur. 1961 r.).

Wystawę przygotowało Muzeum w Nieborowie i Arkadii – oddział warszawskiego Muzeum Narodowego – oraz Fundacja „Trzy Trąby” (Trąby to herb Radziwiłłów), której założycielem jest znany biznesmen i sponsor kultury Maciej Radziwiłł (ur. 1961 r.).

Wystawę przygotowało Muzeum w Nieborowie i Arkadii – oddział warszawskiego Muzeum Narodowego – oraz Fundacja „Trzy Trąby” (Trąby to herb Radziwiłłów), której założycielem jest znany biznesmen i sponsor kultury Maciej Radziwiłł (ur. 1961 r.).

Drewniany pałacyk w Antoninie

Bardzo interesującą z architektonicznego punktu widzenia budowlą był wzniesiony w latach 1821–1823 przez berlińskich Radziwiłłów myśliwski pałacyk w Antoninie (województwo wielkopolskie). Na obecnej wystawie w Nieborowie widzimy kilka prac przedstawiających drewniany, trzykondygnacyjny pawilon oraz jego zaskakujące wnętrza.



Pałac w Nieborowie | fot. arch./d



Wnętrze pałacu w Antoninie | fot. arch./d

Jedną z tych prac to staloryt na papierze z lat 1836–1837, na którym widać monumentalną, stojącą na środku centralnego pomieszczenia budynku kolumnę, podtrzymującą znajdujące się na wysokości trzeciego piętra sklepienie. Kolumna dekorowana myśliwskimi trofeami ukrywała w sobie przewód kominiowy, zaś trzypiętrowe wnętrza obiegały balkonowe galerie z wejściami do niewielkich apartamentów gościnnych.

Inna grafika, barwna akwaforta z roku 1832 z napisem „Widok Antonina, koło Ostrowa w Wielkim Księstwie Poznańskim” (tłum. z francuskiego), przynosi widok zewnętrzny całego drewnianego, oszalowanego budynku o niezwykle oryginalnej konstrukcji. Położony w środku lasów myśliwski pawilon dla Radziwiłłów zaprojektował bardzo znany berliński architekt Karl Friedrich Schinkel (1781–1841), autor m.in. pałacu arcybiskupów w Gnieźnie. Pawilon ma kształt krzyża greckiego – od głównego korpusu z salą kolumnową odchodzą cztery skrzydła. Dziś w Antoninie, by upamiętnić koncertującego tu niegdyś Chopina, odbywają się imprezy Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni”.

ku lasów myśliwski pawilon dla Radziwiłłów zaprojektował bardzo znany berliński architekt Karl Friedrich Schinkel (1781–1841), autor m.in. pałacu arcybiskupów w Gnieźnie. Pawilon ma kształt krzyża greckiego – od głównego korpusu z salą kolumnową odchodzą cztery skrzydła. Dziś w Antoninie, by upamiętnić koncertującego tu niegdyś Chopina, odbywają się imprezy Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni”.

Polowania w Nieświeżu

Do innej rezydencji rodu Radziwiłłów, do zamku w Nieświeżu (Białoruś), w ostatnich latach XIX w. zapraszany był wybitny polski malarz Julian Fałat (1853–1929). Malowane tam liczne sceny myśliwskie pozwoliły artyście określić swoją twórczą tożsamość i wyznaczyć najbardziej typowy dla niego malarski kierunek. Bezpośredni kontakt Fałata z kresową przyrodą i żyjącymi w kresowych puszcach ludźmi przyniósł dziełki akwareli, gwaszy i obrazów olejnych, w których

malarz łączył realistyczne obserwacje z wręcz impresjonistyczną wizją kolorów. Słynne stały się jego zimowe pejzaże z błękitnymi, a nawet fioletowymi polami śniegu. Dzięki Radziwiłłom Julian Fałat miał okazję zaprezentować swoje prace zaproszonemu do Nieświeża na polowanie pruskiemu księciu, późniejszemu cesarzowi Niemiec Wilhelmu II. Zachwycony sztuką polskiego artysty książę Wilhelm zaprosił Fałata do Berlina, gdzie jego obrazy zyskały niezwykle uznanie, a po jakimś czasie artysta stał się nadwornym cesarskim malarzem.

Na wystawie w Nieborowie pokazanych jest parę akwarel Fałata, które w scenach myśliwskich z Nieświeża ukazują ciekawe wizerunki zarówno gospodarzy, jak i księcia Wilhelma oraz siedzącą przy szkicowniku postać samego artysty. Zebrane w wielu źródłach lub zakupione w antykwiariatach artystyczne eksponaty wystawy przypominają losy licznych przedstawicieli rodu Radziwiłłów, również w kontekście stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

TURNIEJ \ Pierwsza edycja międzynarodowych igrzysk dla weteranów Invictus Games odbyła się z inicjatywy księcia Harry’ego w Londynie w 2014 r. Wśród dyscyplin, w których rywalizowali weterani, były m.in.: gra w siatkówkę na siedząco, łucznictwo, wiosłowanie na ergometrze, pływanie oraz rugby i koszykówka na wózkach.



fot. st. chor. Waldemar Młynarczyk/Combat Camera

INVICTUS GAMES \ Polscy weterani będą walczyć o medale

Igrzyska Niezwyciężonych z Polakami

W październiku w Sydney na igrzyskach Invictus Games, organizowanych przez fundację księcia Harry’ego, członka brytyjskiej rodziny królewskiej, spotka się ok. 500 zawodników z 18 krajów, w tym po raz pierwszy 15-osobowa reprezentacja Polski.

B yli żołnierze, którzy zostali ranni podczas służby, będą walczyć o medale w 11 dyscyplinach sportowych. Polskę będzie repre-

zentowało 15 weteranów poszkodowanych. W tym gronie są także najciężej ranni, którzy na misji stracili ręce czy nogi lub poruszają się na wózkach.

O składzie polskiej reprezentacji na Invictus Games zdecydowała komisja, złożona z przedstawicieli Dowództwa Generalnego, Dowództwa Operacyjnego, WOT, Do-

wództwa Garnizonu Warszawa, Żandarmerii Wojskowej, Centrum Weterana Działania poza Granicami Państwa oraz MON, która wybrała 25 weteranów. Osoby te były następnie poddane badaniom lekarskim, które zawodnicy przeszli podczas pierwszego zgrupowania. Wzięto także pod uwagę opinię trenerów i stopień uszczerbku na zdrowiu. Z grupy wskazanych zostało 15 weteranów poszkodowanych, którzy pojadą do Australii, oraz 10 rezerwowych.

Dla wielu weteranów sport jest formą rehabilitacji zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Plutonowy Włodzimierz Wysocki został ciężko ranny w obydwie nogi 15 lat temu podczas zasadzki, a leżąc w szpitalu tracił nadzieję, że kiedykolwiek będzie mógł chodzić. – Nie mogąc biegać, wsia- dłem na rower. To właśnie on był i jest dla mnie ode- rwanym się od trudnego losu. Kiedy na pierwszych trasach zaczynałem wy- przedzać pełnosprawnych rowerzystów, zdałem sobie sprawę, że rower jest dla mnie substytutem normal- ności. Nikt nie zauważał mojej ułomności, a z czasem sam stawałem się coraz sil- niejszy psychicznie, widząc,

że nie różnię się od innych – mówi uczestnik Invictus Games Sydney 2018.

Sama możliwość reprezen- towania Polski w tym mię- dzynarodowym wydarze- niu jest dla plutonowego Włodzimierza Wysockiego „możliwością oddania hoł- du wszystkim tym, którzy oddali to, co najważniejsze dla naszej ojczyzny, stając się niezwykłymi swoich czasów”.

Aby odpowiednio przygo- tować się do startu w igrzyskach, wytypowani zawodni- cy wzięli udział w zgrupowa- niach w Ośrodku Szkoleniowo- Kondycyjnym w Mrągowie, gdzie trenowali pod okiem wy- kwalifikowanej kadry.

Strategicznym partnerem polskiej reprezentacji we- teranów na zawody sporto- wo-rehabilitacyjne Invictus Games Sydney 2018 została Polska Grupa Zbrojeniowa. Firma sfinansuje m.in. po- byt opiekunów i członków rodzin weteranów poszko- dowanych biorących udział w zawodach oraz pokryje koszty uczestnictwa wetera- nów spoza MON (ciężko ran- nych weteranów niebędą- cych żołnierzami i pracow- nikami cywilnymi resortu).

Artykuł powstał przy współpracy z PGZ SA

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



MARCIN BUŁKA \ Udowodniłem w letnich sparingach, że mogę bronić na wysokim poziomie. A że mam dopiero 18 lat, to co z tego? Wiek to tylko cyfry, a często powtarzane słowo „doświadczenie” jest według mnie przereklamowane. Jak jesteś dobry, nie ma znaczenia, czy masz 18 czy 35 lat – powiedział bramkarz Chelsea.

PIŁKA NOŻNA \ Kibice wesprą tonący w długach klub

Trwa zrzutka na krakowską Wisłę

Trzeba wziąć sprawy w swoje ręce. Do takiego wniosku doszli kibice Wisły Kraków, którzy w najbliższych dniach zamierzają wesprzeć finansowo ukochany klub. We współpracy ze stowarzyszeniem kibiców każdy fan będzie mógł zadeklarować kwotę, którą co miesiąc zasili konto klubu.

Krzysztof Oliwa

Na początek dostępne mają być trzy pakiety – po 50, 100 i 200 zł. Przy Reymonta liczą, że spotka się to z dużym odzewem fanów. Docelowo mówi się nawet o 5000 „socios”. To termin wzięty z języka hiszpańskiego. Tamtejsi kibice regularnie płacą składki zyskują wpływ na funkcjonowanie klubu. W wewnętrznym głosowaniu wybierają prezesa, wyrażają swoją opinię przy kształtowaniu polityki finansowej czy transferowej. Przeniesienie takiego rozwiązania w skali jeden do jednego byłoby trudne ze względu na rozwiązania prawne. W Polsce kluby działają w formule spółek akcyjnych. Tak znaczne rozczłonkowanie udziałów generowałoby sporo kosztów.

Jednak Wisła bez finansowej kroplówki ze strony ki-



Kibice Wisły Kraków podejmują kolejną próbę ratowania klubu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

biców sobie nie poradzi. Od czasu wycofania się miliardera Bogusława Cupiała ze sponsorowania klubu „Biała

Gwiazda” ma niemałe problemy finansowe. Dwa lata temu niewiele brakowało, by zespół w ogóle nie wy-

startował w rozgrywkach ekstraklasy. Ostatecznie tego uniknięto, ale przez ten czas zarządzającemu klubem To-

warzystwu Sportowemu nie udało się wyprowadzić Wisły na prostą. TS nie dysponuje na tyle okazałymi środkami, aby zapewnić utrzymanie drużyny. Fiaskiem jak na razie kończą się poszukiwania inwestora czy nawet nowego właściciela klubu.

A sytuacja jest trudna. Kilka tygodni temu umowę na wynajem stadionu wypowiedział miasto Kraków. Wydawało się, że Wisła swoje mecze w roli gospodarza będzie rozgrywała w... Gliwicach. Spór ostatecznie udało się załagodzić. Udział w tym mieli fani „Białej Gwiazdy”, którzy szybko zorganizowali zrzutkę pod hasłem „Wisła tylko przy Reymonta”. W krótkim czasie udało się zebrać ponad 100 tys. zł.

To nie pierwszy raz, gdy kibice nie szczędzą grosza na swój ukochany klub. Od czasu odejścia Cupiała w różnych akcjach crowdfundingowych zebrali ponad milion złotych.

Ale to i tak kropla w morzu potrzeb. Długi Wisły wynoszą według różnych szacunków od kilku do kilkunastu milionów złotych. Jeśli sytuacja szybko nie ulegnie poprawie, trzynastokrotnego mistrza Polski czeka futbolowa wegetacja.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Natura w Jedynce: 24 godziny we wschodnich Indiach 09:05 Ranczo (17) - serial 10:05 Komisarz Alex 6 (82) - serial 11:05 Krawcowa z Madrytu (1) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedynce 13:40 Fundusze europejskie - jak to działa?	06:00 Na dobre i na złe (691) - serial 06:55 Pozyteczni.pl 07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (205) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1875) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Cena miłości (11) - serial 13:55 Zmiennicy (12) - serial 14:55 Bake off - Ale ciacho! 4 (2) - widowisko 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Czarna perła (54) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (132) - serial 19:00 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Berlinie 20:10 Barwy szczęścia (1876) - serial 20:50 Męska rzecz - komedia romantyczna, USA 2003. Paul zamierza ożenić się z Karen. Jednak po swoim wieczorze kawalerskim budzi się w łóżku u boku jednej z tancerek. Przerażony robi wszystko, by zatrzeć ślady swojej niewierności. 22:40 6 kul - film sensacyjny, USA 2012 00:45 Zemsta o jasnych oczach (1) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 W-11 - Wydział Śledczy (981) - serial 07:30 W-11 - Wydział Śledczy (982) - serial 08:20 Doradca smaku 08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:30 Szkoła (339) - serial 10:30 Ukryta prawda (597) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (7) - serial 12:30 19+ (252) - serial 13:00 19+ (253) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (984) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (985) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (340) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (8) - serial 18:00 Ukryta prawda (598) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2727) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Wydział pościgowy - film sensacyjny, USA 1998, reż. Stuart Baird, wyk. Tommy Lee Jones, Wesley Snipes, Robert Downey Jr. 00:10 Listopadowy człowiek - film sensacyjny, USA 2014 02:30 Ugotowani (9) - reality show	07:45 Trudne sprawy (565) - serial 08:45 Malanowski i Partnerzy (586) - serial 09:15 Malanowski i Partnerzy (587) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (95) - serial 10:45 Dlaczego ja? (708) - serial 11:45 Gliniarze (219) - serial 12:45 Trudne sprawy (616) - serial 13:45 Sekrety rodziny (42) - serial 14:45 Dlaczego ja? (671) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (161) - serial 17:40 Sekrety rodziny (43) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (79) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (525) - serial 20:40 Złap mnie, jeśli potrafisz - komedia krym., USA 2002 23:45 Głupi, głupszy, najgłupszy - komedia, USA 2012. Moe, Larry i Curly postanawiają udać się z misją ratunkową do zagrożonego likwidacją ośrodka opiekuńczego, w którym spędzili dzieciństwo. 01:45 Moja dziewczyna wychodzi za mąż - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2008	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Zapomniani bohaterowie 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:25 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 Karta z kalendarza 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Dobra wiara, dobre tricki 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Lot na finisz 12:45 Jan Paweł II i cud w Kostaryce 13:20 Petra - tajemnicze miasto 13:40 Exodus Ochoty 14:00 Festiwal muzyczny Johnny Cash'a 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Syria 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Historia nadziei 23:40 Wenezuela - San Félix:
PO POŁUDNIU	13:50 Elif (297) - serial 14:40 Opole 2018 na bis 14:45 Tour de Pologne 15:00 Wiadomości 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (53) - serial 18:25 Korona królów (54) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (14) - serial 21:00 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Berlinie 22:10 Korzenie (4) - serial 23:05 S.W.A.T. - jednostka specjalna (17) - serial 23:55 Grozny. Czeczeński tygrys Putina - dok. 01:00 Życie za życie. Maksymilian Kolbe - film biograficzny, Niemcy/Polska 1990					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Lato rekordów



W numerze 32/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Lato rekordów”. Susze i upały nawiedziły nie tylko Polskę. Dotknęły praktycznie całą Europę Zachodnią. Padło wiele rekordów ciepła. W Belgii i Szwecji temperatury były najwyższe w historii pomiarów. A pomyśleć, że w 1966 r. na Podlasiu w sierpniu zanotowano minus 2,8 st. C. Trudno to sobie wyobrazić, tym bardziej że wróciło do nas tropikalne upały. Temperatura może dojść nawet do 38 st. C. Jest szansa, że tego lata padnie niepokonany od blisko 100 lat rekord ciepła.



EKSTRAKLASA BEZ TUROWA

KOSZYKÓWKA \ W nadchodzącym sezonie PLK nie wystąpi wielokrotny finalista rozgrywek – Turów Zgorzelec. W miejsce zadłużonego po uszy klubu dziką kartę próbował uzyskać nowy podmiot, KS Turów, ale zgody na to nie wydały władze ligi. – Przyznanie dzikiej karty Turowowi mogłoby się stać niedobrym precedensem, pokazałoby innym zespołom drogę na skróty. Dążymy do normalności. Zaczynamy budować nową tożsamość Polskiej Ligi Koszykówki – powiedział Radosław Piesiewicz, prezes Energa Basket Ligi. W tym sezonie EBL wystąpi 16 zespołów.

REPREZENTACJA \ Łukasz Piszczek nie zagra więcej w koszulce z orłem na piersi

Znaleźć następcę „Piszczka”

Przed kilkoma dniami Łukasz Piszczek ogłosił zakończenie swojej reprezentacyjnej kariery. Przez wiele lat prawy obrońca był pierwszym wyborem kolejnych selekcjonerów i jednym z najważniejszych zawodników drużyny narodowej. Czy istnieje świat bez Piszczka? Nowy selekcjoner Jerzy Brzęczek będzie miał w kim wybierać.

Piotr Dutka

Łukasz Piszczek to kawał historii reprezentacji Polski. Z koszulką z orłem na piersi nie rozstawał się przez ostatnie lata. Od jego debiutu w narodowych barwach upłynęło 11 lat. Jego talent w pełni rozbił się, dopiero gdy w Borussii Dortmund zaczął grać na prawej obronie. Mało kto pamięta, że na Euro 2008 jechał jeszcze jako skrzydłowy. I to w jakich okolicznościach! „Piszczu” w ostatniej chwili zastąpił kontuzjowanego Jakuba Błaszczykowskiego. – Parę dni wcześniej grałem z Niemcami w piłkarzyki, a teraz wystąpiłem przeciwko nim w meczu mistrzostw Europy. Kosmos! – wspominał przed laty.

Choć lata bieły nieubłagane, to Piszczek do samego końca pozostawał jednym z najważniejszych piłkarzy w drużynie Adama Nawałki. To jemu zawdzięczamy chociażby wygraną w Podgoricy z Czarnogorą. Tymczasem na mundialu w Rosji tak jak wszyscy nasi piłkarze – zawiódł. Ale jak sam podkreślił, to nie to miało wpływ na jego rozstanie ze strojem w barwach narodowych. Piszczek ma już 33 lata, do tego często borykał się z kontuzjami. Sam stwierdził, że nie jest już w stanie ciągnąć na wysokim poziomie gry w klubie i kadrze. – A do tego i tak na pewno nie zagrałbym w Euro 2020,



Łukasz Piszczek wystąpił w 65 meczach reprezentacji Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

więc nie ma sensu, abym teraz blokował miejsce następcy – powiedział w wywiadzie dla Sportowych Faktów na WP.pl.

Piszczek z Brzęczkiem znają się od lat. Łączą ich bardzo bliskie relacje. Brzęczek to wujek Błaszczykowskiego, jednego z najbliższych przyjaciół „Piszczka”. Choć

decyzja Piszczka o rezygnacji z kadry wydaje się przedwczesna, to de facto trudno się z nią nie zgodzić. Zwłaszcza że bok obrony to nie najgorzej obsadzona pozycja w polskim futbolu. Bartosz Bereszyński, Tomasz Kędziora, Robert Gumny – właśnie te nazwiska są najczęściej wymieniane w kontekście zastąpienia Łukasza Piszcz-

ka. Będzie to niezwykle trudne zadanie, aczkolwiek nie niemożliwe.

Bereszyński, występujący na co dzień w Sampdorii Genua, zdążył już posmakować gry na wysokim poziomie, zarówno klubowym, jak i reprezentacyjnym. Mundial w Rosji był dla niego pierwszym tak wymagającym wyzwaniem. Mimo małego do-

świadczenia spisał się przyzwoicie. Wyróżniał się szybkością i uniwersalnością. Także w eliminacjach pokazał, że można na niego liczyć w obsadzie obu boków obrony. Na jego korzyść przemawia bardzo dobry sezon 2017/2018, dzięki któremu zainteresowanie jego osobą, nie tylko wśród polskich kibiców, szybko wzrosło.

Tomasz Kędziora również niejednokrotnie pokazał, że drzemiający w nim potencjał może być korzystnie wykorzystany przez selekcjonera naszej kadry. Gracz Dynama Kijów w poprzednim sezonie był podstawowym wyborem trenera Alaksandra Chackiewicza. 40 rozegranych meczów potwierdza, że droga rozwoju, jaką obrał wychowanek Akademii Lecha Poznań, jest tą właściwą.

Mianem nadziei polskiej piłki możemy określić Roberta Gumnego. Młody piłkarz poznańskiego Lecha oraz reprezentant kadry U-21 w przyszłości może się stać kluczowym składnikiem reprezentacji Polski. Preferencje selekcjonera Jerzego Brzęczka pozwalają myśleć, że młody piłkarz, również wychowanek „Kolejorza”, wkrótce zadebiutuje w dorosłej kadrze.

Pierwsze poważne testy przed następcą Piszczka już za miesiąc. Wtedy zaczynamy grę w Lidze Narodów. Na początku ekipa Brzęczka zmierzy się z Włochami i Portugalią.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Kpt. TADEUSZA TERLIKOWSKIEGO

od 1937 r. służącego w szeregach polskiego lotnictwa wojskowego, uczestnika wojny obronnej 1939 r. oraz walk we Francji.
Lotnika-mechanika legendarnego Dywizjonu 303, z którym walczył w Bitwie o Anglię.
Po zakończeniu wojny zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych.
Aktywnego Członka Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, które w 2017 r. zostało uhonorowane przyznawaną przez IPN Nagrodą Kustosza Pamięci Narodowej
Odznaczonego Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami wojskowymi.
dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy
dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl**



POKERZYSTA HAYE

BOKS \ David Haye, były mistrz świata organizacji WBA w kategorii ciężkiej oraz WBC, WBA i WBO w junior ciężkiej, zamienia ring bokserki na grę przy zielonym stoliku. Przez rok będzie zgłębiał tajniki pokera, by wystąpić w 2019 r. w jednym z turniejów.

LEKKA ATLETYKA \ Dwukrotny wicemistrz olimpijski odpadł w eliminacjach

Wtopa Małachowskiego

Miała być walka o medal, a jest wielkie rozczarowanie. Piotr Małachowski nie wystąpi w finale rzutu dyskiem na mistrzostwach Europy w Berlinie. Złoty medalista z Amsterdamu spalił wszystkie trzy próby. – Nie wiem, co się stało. Chyba zawiodła głowa – powiedział chwilę po swoim starcie.

Krzysztof Oliwa

Dyskobol Piotr Małachowski należy w swojej konkurencji do światowej czołówki od ponad dekady. Nawet jeśli na ważnych imprezach nie udawało się mu stanąć na podium, to nigdy nie miał problemu z awansem do finału. Wczoraj po raz pierwszy w karierze zdarzyło się mu spalić wszystkie trzy podejścia.

Podczas eliminacji dwa razy jego dysk wylądował poniżej 60. m i Małachowski specjalnie palił. W drugim podejściu zahaczył o siatkę. Lekkoatleta pokazujący często na telebimie kręcił tylko głową i pokazywał kibicującemu mu Tomaszowi Majewskiemu, że nie jest w stanie się rozluźnić. Po drugiej próbie ubrał się i odszedł od grupy rywali. Porobił parę ćwiczeń rozciągających i próbował się skupić, wszedł do koła, podrzucił kilka razy dysk, spojrzał za linię 64. m, która dawałaby mu kwalifikację i... spalił. Odległość ok. 58 m nie dałaby mu finału.



Piotr Małachowski nie obroni tytułu mistrza Europy | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

– Jestem rozczarowany. Dwa próbne rzuty były bardzo dobre. Osiągnąłem w nich ok. 65 m. Wtedy pomyślałem: „Wow, jakie to jest proste”. Wydawało

się, że wszystko idzie lekko, jestem poukładany i gotowy do walki. Zeszło ze mnie napięcie i chęć rywalizacji.

się, że wszystko idzie lekko, jestem poukładany i gotowy do walki. Zeszło ze mnie napięcie i chęć rywalizacji.

Głowa nie wytrzymała. To jeden z powodów – powiedział nasz dyskobol cytowany przez PAP.

– Stres dzisiaj ze mną wygrał. Może przyda się mi kubek zimnej wody przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata. Jest forma, mam nadzieję pokazać ją do końca sezonu. Najważniejszy start się nie udał. Trzeba się wziąć do pracy, trenować i spełniać swoje marzenia – dodał Małachowski.

Jak zapowiedział 35-latek, był to jego ostatni start w mistrzostwach Europy. W swojej bogatej karierze dwukrotnie stawał na najwyższym stopniu podium – przed dwoma laty w Amsterdamie i osiem lat temu w Barcelonie. Zwieńczeniem jego startów ma być udział w igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2020 r. Później, jak sam nie wyklucza, być może zajmie się... mieszanymi sztukami walki (MMA).

Dla pozostałych reprezentantów Polski na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy wtorek okazał się udanym dniem. Joanna Linkiewicz i Justyna Saganiak zgodnie zameldowały się w półfinale biegu na 400 m przez płotki. W półfinale biegu na 400 m znalazł się także Łukasz Krawczuk. Przepustkę do walki o medale w pchnięciu kulą wywalczyły Paulina Guba i Klaudia Kardasz. Szansę na podium ma zwłaszcza pierwsza nich. W eliminacjach uzyskała trzeci wynik – 18,66 m.

KRZYŻÓWKA

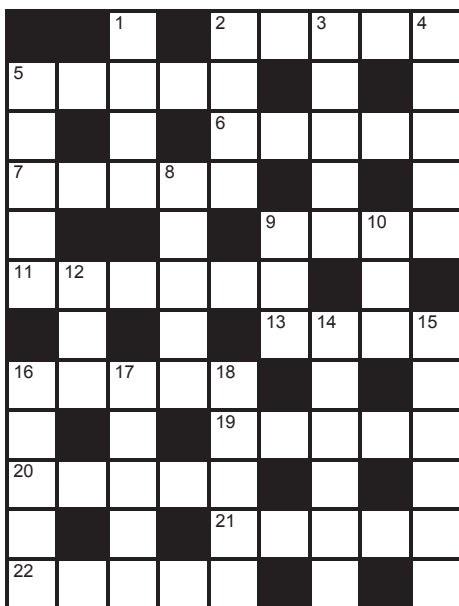
POZIOMO

- 2) szybszy niż kłus
- 5) miasto Kolumba
- 6) składnik asfaltu
- 7) jesienna choroba wirusowa
- 9) koniec końca
- 11) widać w nim odbicie
- 13) pomysł, projekt
- 16) węgierskie wino
- 19) niejeden na Wawelu
- 20) niebiański stróż
- 21) stolica Japonii
- 22) zielona w ogrodzie

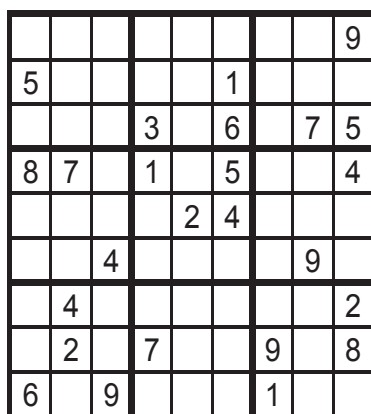
PIONOWO

- 1) góry w Ameryce Płd.
- 2) dur lub moll
- 3) kolor nieba bez chmur
- 4) podniosły nastrój
- 5) autor „Rewizora”
- 8) ruiny stolicy Nabatejczyków
- 9) uderzenie nogą

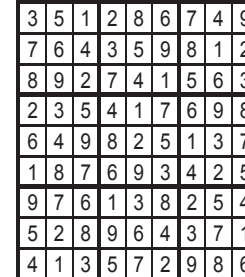
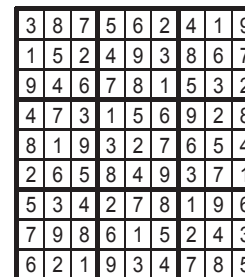
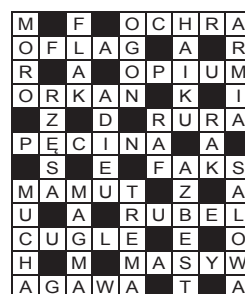
- 10) straciła przyjaciela
- 12) lata nad ziemią
- 14) nastrojowa poezja
- 15) senior rodu
- 16) przemowa z kielichem
- 17) szyderstwo, drwina
- 18) kurort na Krymie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodoryca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
08/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Oskarżony, bo wyłudził
24 mln zł VAT

s.2

SPRAWIEDLIWOŚĆ PROKURATURA DOMAGA SIĘ WYŻSZEJ KARY DLA MORDERCZYNI

Wrocławski sąd łaskawy dla dzieciobójczyni



fot. Wikipedia/d

Marta S. została oskarżona o zabójstwo z zamiarem bezpośrednim swojego nowo narodzonego synka, a więc o zbrodnię, która jest zagrożona karą nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Tymczasem sąd skazał ją jedynie na 10 lat. Prokurator generalny wnosi kasację.

Magda Groń

Kobieta zamordowała swojego nowo narodzonego synka w czerwcu 2016 r. w Solnikach Małych (gm. Bierutów), działając w zamiarze bezpośrednim. Jak ustalono, zaraz po jego urodzeniu przykryła go odzieżą i materacem, co doprowadziło do jego uduszenia w wyniku unieruchomienia klatki piersiowej z jednoczesnym zatkanie ust i nosa. Zwłoki dziecka porzucone w krzakach na jednej z posesji znalazła przypadkiem mieszkająca nieopodal kobieta.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, który zajmował się tą sprawą w pierwszej instancji, wydał wyrok w marcu ub.r., uznając Martę S. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu. Sąd wymierzył jej wówczas karę 15 lat pozbawienia wolności. Wrocławski sąd apelacyjny okazał się zdecydowanie łaskawszy – obniżył jej karę o pięć lat.

W uzasadnieniu wyroku sąd odwoławczy stwierdził, że po-

wodem obniżenia wymiaru kary pozbawienia wolności była uprzednia niekaralność i wiek oskarżonej, dysfunkcyjna rodzina, brak wykształcenia i zawodu, brak środków do życia, nieposiadanie wsparcia w rodzinie oraz pozytywnych wzorców zachowania. Sąd, oceniając działanie oskarżonej jako naganne, stwierdził jednocześnie, że nie było ono wyjątkowo okrutne ani też wyjątkowo brutalne – relacjonuje prokuratura. Dodajmy, że dzieciobójczyni, gdy dopuściła się zbrodni, miała już ponad 30 lat. Kobieta nie ma dzieci, a według jej dokumentacji medycznej nigdy wcześniej nie rodziła.

– Z decyzją Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu nie zgadza się prokurator generalny. Działając z upoważnienia ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego prokurator Robert Hernand, zastępca prokuratora generalnego, złożył do Sądu Najwyższego kasację w tej sprawie – oświadczyła wczoraj Prokuratura Krajowa. Zdaniem

PK kara 10 lat więzienia za tego typu zabójstwo jest rażąco łagodna i niewspółmierna do winy i społecznej szkodliwości czynu. Nie uwzględnia ona jednocześnie celów zapobiegawczych i wychowawczych kary. W kasacji zastępca prokuratora generalnego wskazał, że sąd II instancji, uzasadniając zasadność obniżenia kary wymierzonej oskarżonej, błędnie podkreślił, że jej działanie nie było wyjątkowo okrutne ani też wyjątkowo brutalne. Prokurator zauważył, że ofiarą działania oskarżonej było dziecko nowo narodzone, a więc osoba nieporadna, która w żaden sposób nie mogła bronić się przed działaniem podjętym przez kobietę. – W przypadku zabójstwa noworodka pojęcia okrucieństwa i brutalności mają niewątpliwie inny wymiar niż w przypadku przypisania sprawcy zabójstwa osoby mogącej podjąć w stosunku do jego zachowania jakiejkolwiek działania obronne – zaznaczał prokuratorzy.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dolnoślązacy przywozili marihuanę z Hiszpanii

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku oskarżyła dwóch mężczyzn o przemyt prawie 20 kg marihuany z Hiszpanii do Polski. Narkotyki zostały wwieszone do kraju w ciężarówce przez jednego z oskarżonych. O skierowaniu w tej sprawie aktu oskarżenia do sądu poinformowała wczoraj Grażyna Wawryniuk, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Oskarżonymi w tej sprawie są mieszkańiec Dolnego Śląska 48-letni Dariusz K. oraz 31-letni Janusz W. z województwa pomorskiego.

Obaj zostali zatrzymani w listopadzie ub.r. w Kątach Wrocławskich przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku zajmujących się zwalczaniem przestępczości narkotykowej. Mężczyzn ujęto w chwili, gdy przekazywali sobie towar. Zabezpieczono wówczas prawie 20 kg środków odurza-

jących w postaci ziela konopi (marihuana).

Prokuratura ustaliła, że Janusz W. nabył narkotyki na terenie Hiszpanii. Do Polski przywiózł je w ciężarówce Dariusz K. Obaj mężczyźni spotkali się po przekroczeniu przez kierowcę granicy niemiecko-polskiej.

Mężczyznom zarzucono dokonanie, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wewnątrzwspólnotowego nabycia oraz przewiezienia znacznej ilości środków odurzających. Przestępstwo to jest zbrodnią zagrożoną karą więzienia na czas nie krótszy niż trzy lata.

Janusz W. nie przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień. Dariusz K. przyznał zaś, że nie miał świadomości, iż w ciężarówce przewozi narkotyki.

Janusz W. był już karany w przeszłości za czyny związane z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii. Tym samym zarzucanego obecnie przestępstwa dopuścił się w warunkach recydywy. Mężczyzna przebywa teraz w areszcie.

(PAP, oprac. mg)



fot. Polisa.gov.pl/d



AMUNICJA NA LOTNISKU

STRAŻ GRANICZNA \ 15 sztuk amunicji w bagażu podręcznym było przyczyną kłopotów podróżnego, który ostatecznie nie odleciał z wrocławskiego lotniska do Szwecji. Służba Ochrony Lotniska ujawniła 15 sztuk amunicji mającej cechy amunicji bojowej: trzy naboje kalibru 308 oraz 12 sztuk amunicji sportowej 223. Mężczyzna, który ją przewoził bez zezwoleń, twierdził, że jest myśliwym. Teraz sprawą zajmie się prokuratura.

fol. SG/d

AKT OSKARŻENIA

Wyłudził 24 mln zł z VAT

Dzięki działaniom prokuratorów z Legnicy mężczyzna oskarżony o przestępstwa skarbowe i oszustwo popełnione w związku ze sprowadzeniem do Polski tytoniu wkrótce odpowie za swoje czyny przed sądem.



fol. Wikipedia/d

Po przeprowadzeniu śledztwa Prokuratura Okręgowa w Legnicy skierowała akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Legnicy przeciwko Mariuszowi H., który według ustaleń miał popełnić wiele przestępstw skarbowych i dopuścić się oszustwa w związku z działalnością gospodarczą.

Jak relacjonują śledczy, Mariusz H. w latach 2012–2014 prowadził w Głogowie działalność gospodarczą, której przedmiotem było posadzkarstwo i tapetowanie. Według ustaleń od 10 lipca 2013 r. do 10 czerwca 2014 r. firma oskarżonego posiadała status pośrednika podmiotu tytoniowego. W związku z zadeklarowaną działalnością funkcjonariusze Urzędu Celnego w Legnicy przeprowadzili u H. 7 września 2013 r. kontrolę dotyczącą przestrzegania przepisów prawa podatkowego w zakresie obrotu suszem tytoniowym. Wówczas oskarżony oświadczył, że nie rozpoczął jeszcze działalności w tym zakresie, co – jak ustalili śledczy – było nieprawdą.

Zdaniem prokuratorów Mariusz H. od sierpnia 2013 r. do listopada 2013 r. nabył nieprzetworzony tytoń z terytorium Bułgarii w ilości ok. 54 tony, a następnie zużył go w nieustalony sposób, nie ujawniając przed organami celnymi i podatkowymi nabytego towaru. Oskarżony nie złożył także naczelnikowi Urzędu Celnego w Legnicy deklaracji podatku akcyzowego, doprowadzając

w ten sposób do uszczuplenia tej należności publicznoprawnej na kwotę ponad 23 mln zł, a także nie złożył naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Głogowie deklaracji podatku VAT-7, doprowadzając w ten sposób do uszczuplenia przychodów z podatku od towarów i usług w kwocie ok. 72 tys. zł.

– Działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz z góry powziętym zamiarem, oskarżony dokonał oszustwa, wyrządzając skarbowi państwa szkodę w mieniu na łączną kwotę ok. 24 mln zł stanowiącą mienie znacznej wartości przez nieujawnienie przedmiotu opodatkowania i nieuiszczenie podatku akcyzowego z tytułu nabycia od legalnie działającego podmiotu bułgarskiego tytoniu oraz nieuiszczenie w związku z tymi transakcjami podatku VAT – precyzuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Mariusz H. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Potwierdził, że sprowadzał susz tytoniowy z Bułgarii do Polski i nie płacił z tego tytułu żadnych podatków. Mariusz H. był już karany m.in. za paserstwo akcyzowe. Za oszustwo dotyczące mienia znacznej wartości grozi mu kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat, a za przestępstwa skarbowe – wysokie grzywny.

.....
(POL, mg)

Około 100-osobowa delegacja związkowców Solidarności z dolnośląskich Wód Polskich demonstrowała w Krakowie, domagając się podwyżek wynagrodzeń. Wraz z pracownikami z innych regionów Polski w sumie ok. 300 osób przeszło ulicami miasta do urzędu wojewody, gdzie złożono list protestacyjny.

Janusz Wolniak

W piśmie złożonym na ręce dyrektora gabinetu wojewody Szymona Strzelikowskiego związkowcy domagali się m.in. realizacji porozumienia zawartego w 2016 r. z ministrem środowiska oraz zaprzestania działań przez prezesa Wód Polskich pogarszających warunki pracy osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

– Od 10 lat nie mamy podwyżek wynagrodzeń. Nowe prawo wodne miało nam dać inne możliwości zarobkowania. Cały czas mówi się nam, że musimy zarobić na swoje utrzymanie. Od roku nasze płace powinny być waloryzowane. Jeśli rząd będzie traktował nas po macoszemu, w Wodach Polskich będą strajki – mówił na proteście Arkadiusz Kubiacyk, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Gospodarki Wodnej NSZZ „Solidarność” z Wrocławia.

Wody Polskie to państwowe gospodarstwo utworzone 1 stycznia 2018 r. Jest obecnie głównym podmiotem odpowiedzialnym za krajową gospodarkę wodną. W jego skład wchodzi: Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej z siedzibą w Warszawie; regionalne zarządy z siedzibami w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i we Wrocławiu, a także 50 zarządów zlewni i 330 nadzorów wodnych.

Wody Polskie prowadzą działania z zakresu ochrony przed powodzią i suszą oraz ochrony jakości naszych zasobów wodnych, wykonują prawa właścicielskie w stosunku do wód publicznych, które są własnością skarbu państwa, naliczają i pobierają opłaty za usługi wodne, wydają decyzje administracyjne (zgody wodnoprawne). Pełnią też funkcję organu regulacyjnego w celu ochrony mieszkańców przed nieuzasadnionymi podwyżkami cen usług wodociągowo-kanalizacyjnych.

Prezes Wód Polskich oraz dyrektorzy regionalnych zarzą-

SPOŁECZEŃSTWO



Pracownicy Wód apelują do rządu

Wody Polskie prowadzą działania z zakresu ochrony przed powodzią i suszą oraz ochrony jakości naszych zasobów wodnych, wykonują prawa właścicielskie w stosunku do wód publicznych, które są własnością skarbu państwa

dów gospodarki wodnej zatwierdzają taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków, opiniują projekty regulaminów dostarczania wody i odprowadzania ścieków oraz rozstrzygają spory między przedsiębiorstwami wodociągowo-kanalizacyjnymi a odbiorcami ich usług.

Wody Polskie zatrudniają ok. 6 tys. osób. Ostatnio odeszło 200 pracowników, a kolejni już szukają pracy. Jak mówią związkowcy, w tej chwili jest około tysiąca wakatów. Niestety, dodatkowe obowiązki spadają na tych, którzy zostali.

– Porozumienie z 2016 r. gwarantowało nam 850 zł



PRACOWALI NA CZARNO

REGION \ Ponad 230 cudzoziemców, w większości z Ukrainy, ale także m.in. z Gruzji i Rosji, pracowało nielegalnie w jednej z dolnośląskich agencji pracy – informują pogranicznicy, którzy złożą wnioski do sądu o ukaranie grzywną pracodawcy.

fot. mat. pras./d



ZŁODZIEJKI ROWERÓW ZŁAPANE

WROCŁAW \ Policjanci ze Śródmieścia złapali dwie kobiety, które kradły rowery. Wcześniej otrzymywali zgłoszenia o zwiększonej liczbie kradzieży – szczególnie w pobliżu centrów handlowych i akademików. Łupem padło 13 rowerów o wartości 20 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



l Polskich

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

podwyżki. Miało to nastąpić od 1 stycznia br. Tymczasem doszło do zmiany i sprawy gospodarki wodnej przeszły do resortu żeglugi i gospodarki morskiej. Nie zmienia to faktu, że zobowiązania państwa nadal są ważne – uważa Jan Śniadek, działacz Solidarności Wód Polskich.

Nie dość, że związkowcy nie doczekali się podwyżek, to jeszcze niektórym z nich wynagrodzenia są obniżane. Mówią też, że ich firma jest obecnie zadłużona na 50 mln zł. Nie czują się w żadnej mierze odpowiedzialni za prowadzoną w przedsiębiorstwie politykę.

Nie był to pierwszy protest pracowników Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”. Wychodzą na ulice niemal co roku. W 2017 r., też w wakacje, piketowali przed Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu.

Już wtedy Arkadiusz Kubiaczyk, przewodniczący Sekcji

Krajowej Pracowników Gospodarki Wodnej NSZZ „Solidarność”, mówił: – To trudne dla nas, że po okresie zrywu Solidarności znów musimy przypomnieć naszemu pracodawcy – państwu, że zgodnie z prawem konstytucyjnym pracodawca powinien godziwie wynagradzać swoich pracowników. W poczuciu odpowiedzialności za kraj i godność pracowników oraz los ich rodzin mówimy, że cierpliwość i siły pracowników gospodarki wodnej się wyczerpały.

Teraz związkowcy poszli w swoim proteście znacznie dalej. Uruchomili procedurę sporu zbiorowego, który w sytuacji braku porozumienia może doprowadzić do strajku. Spór nie dotyczy wyłącznie płac. Mimo podpisania regulaminów zakładowego funduszu świadczeń socjalnych środki, które są w funduszu, nie są pracownikom uruchamiane.

Do Krakowa przywieźli ze sobą wiele haseł,

np. „Za wodę z rzeki chleba nie kupimy”. Najpierw udali się przed siedzibę Regionalnych Wód Polskich, ale tam nikt z nimi nie rozmawiał. Na kilkanaście minut zablokowali skrzyżowanie przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego, obok siedziby przedsiębiorstwa. Przy dźwięku syren i gwizdków skandowali hasła i żądania.

Podczas przejścia przez rynek do Urzędu Wojewódzkiego zorganizowali kilka widowiskowych happeningów.

Z uwagą w postulaty związkowców wsłuchał się jedynie dyrektor generalny Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Szymon Strzelichowski, przyrzekając niezwłoczne ich przekazanie.

Związkowcy mają jeszcze nadzieję, że najbliższe spotkanie z premierem Mateuszem Morawieckim przyniesie przełom i ich praca w końcu znajdzie uznanie.

KULTURALNY FLESZ

SPACER

Jeleniogórskie sekrety



Karkonoska Informacja Turystyczna zaprasza na darmowy dwugodzinny spacer z przewodnikiem po Jeleniej Górze Małym Jeleniogórskim Traktem Śródmiejskim. Podczas wycieczki będzie się można dowiedzieć, co kryje Chronostyk w kaplicy św. Anny, w jakim miejscu w Jeleniej Górze zatrzymał się niegdyś Fryderyk II, a także gdzie mieściły się najpiękniejsze ogrody na dachu. Spacer rozpocznie się przy fontannie z figurą Neptuna na pl. Ratuszowym. Pierwszym punktem zwiedzania będzie wieża widokowa Bramy Zamkowej, a po niej Baszta Grodzka. Uczestnicy spaceru odwiedzą także ratusz i pl. Ratuszowy, a następnie udadzą się do Bazyliki Mniejszej św. Erazma i św. Pankracego. Po drodze zobaczą również kaplicę św. Anny oraz Basz-

tę i Bramę Wojanowską. Kolejnymi punktami będą dwie świątynie: cerkiew św. Apostołów Piotra i Pawła i kościół Podwyższenia Krzyża Świętego (garnizonowy). Następnie przewodnik poprowadzi zwiedzających do alei Wojska Polskiego, zaprezentuje teatr im. C.K. Norwida. Wycieczka zakończy się na placu przy Muzeum Karkonoskim. Zainteresowani powinni się skontaktować z Karkonoską Informacją Turystyczną (tel.: 519 509 343, mejl: it-jeleniagora@dot.org.pl). Wycieczki odbywają się w każdą środę do końca sierpnia.

Środa, godz. 12, Karkonoska Informacja Turystyczna, pl. Ratuszowy 6/7, Jelenia Góra

(dw)

KINO/SZTUKA

„Nowe życie”



W Muzeum Współczesnym Wrocław na pl. Strzegomskim zostanie zaprezentowany film Elżbiety Jabłońskiej „Nowe życie”, w którym weźmie udział także artystka. Pokaz odbędzie się w plenerze w muzealnym ogrodzie Nieużytki Sztuki MWW, którego działalność muzeum zainicjowało cztery lata temu wraz z Elżbietą Jabłońską (gdyby pogoda nie sprzyjała – w kinie Schron). Pokazowi filmu będzie towarzyszyła muzyka na żywo w wykonaniu multiinstrumentalisty i kompozytora Wojciecha Kotwickiego. Jak informują organizatorzy wydarzenia, tytuł filmu wziął się z neonowego napisu znalezionej przez artystkę w 2005 r. w niewielkiej miejscowości pod Bydgoszczą. Rekonstrukcja warstwy świetlnej neonu i wymiana części elektrycz-

nych oraz ponowne uruchomienie obiektu nastąpiło w roku 2009 przy udziale kilku polskich galerii. Od tamtego momentu jako praca artystyczna podróżuje, inicjując nowe zdarzenia. Biały neon na starej zardzewiałej konstrukcji stał się symbolem zreanimowanej idei. Symbolizuje otwarcie na zmiany, poszukiwanie nowych rozwiązań dla siebie, ale też dla miejsc, które tracą swoje znaczenie. W prezentowanym filmie z towarzyszącą mu muzyką na żywo zobaczymy dokumentację podróży drogą wodną na statku Łokietek, jaką odbyła artystka, wioząc neon na wystawę w 2016 r.

Środa, 8 sierpnia, godz. 20, Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

(dw)



TAJEMNICA PODZIEMI LUBANIA

POSZUKIWANIA \ Odkryte w tym roku podziemne schrony to nie lada wyzwanie dla poszukiwaczy, gdyż w małym otworze wywierconym w stropie ledwo mieści się niewielka kamera. Poszukiwacze z Grupy Eksploracyjnej Miejszcznika „Odkrywca” zamierzają wprowadzić przez 20-metrowy odwiert zdalnie sterowaną łódź wyposażoną w kamerę, aby poznać tajemnicę obiektu.

fot. mat. pras./d

INWESTYCJE BUDOWLANE



Obecnie każdy najmniejszy nawet skrawek terenu w centrum jest na wagę złota. I to dosłownie

fot. Fotopolska.eu/d

Ciąg dalszy łatania dziur

Miasto sprzedało niedawno niewielką działkę u zbiegu ulic Więziennej i Garbary. Jest ona przeznaczona pod budowę hotelu z salami konferencyjnymi. To kolejny przykład, gdy zabudowana zostanie przestrzeń po zniszczonych w trakcie wojny kamienicach. W czasach, gdy miasto rozbudowuje się głównie na przedmieściach, tego typu działki – a jest ich coraz mniej – są kuszące dla inwestorów.

Michał Torz

Lączna powierzchnia sprzedanych w lipcu pięciu działek wynosi zaledwie 478 mkw. Cena wywoławcza to 1,4 mln zł, a do przetargu stanęła tylko jedna firma. Przedsiębiorstwo budowlane Akme Zdzisław Wiśniewski, znane z wielu innych realizacji w ścisłym, centrum, wyłożyło na ten cel ponad 3 mln zł.

Firma odpowiada za kilka przebudów budynków znajdujących się w centrum Wrocławia. Przez lata zabudowywała też puste działki będące pozostałościami po zniszczonej podczas wojny zabudowie. Przykładami mogą być chociażby siedziba firmy znajdująca się przy ul. Wierzbowej oraz budynek wzniesiony na niewielkiej działce przy ul. Krawieckiej. Akme nie jest jednak wyjątkiem, gdyż obecnie każdy najmniejszy nawet skrawek terenu w centrum jest na wagę złota. I to dosłownie.

W ostatnich latach mamy do czynienia z wieloma przykładami łatania dziur polegającego na zabudowie działek, które od 1945 r. czekały na nowe in-

westycje. Tak było na przykład z apartamentowcami wznoszonymi przez firmę Toscom u zbiegu ulic Polaka i Michała Wrocławczyka. Powstały tam budynek pokrywa się z linią przedwojenną zabudowy, mimo że rekonstrukcja okolicznego układu urbanistycznego jest tam niemożliwa – na jednym z brzegów placu stoją bowiem tzw. sedesowce, które zostały zbudowane w zupełnie nowym układzie przestrzennym.

Prościej wygląda sytuacja z inwestycjami uzupełniającymi ubytki w długich pierzejach kamienic. W latach 90. symbolem Wrocławia stały się nowoczesne jak na owe czasy plomby. Obecnie nadal powstają nowoczesne budynki w bezpośrednim sąsiedztwie starych kamienic. Inaczej jak poprzednicy sprzed paru dekad w wielu przypadkach wpisują się one w dawną zabudowę. Za przykład może posłużyć budynek wzniesiony na rogu ulic Słowiańskiej i Krętej, który wpasował się w okoliczną architekturę i nie kłuje w oczy jak pstrokate plomby z lat 90.

KAMIEŃC ZĄBKOWICKI

Papierowy skarb w kościele

Do niecodziennego odkrycia doszło w pocysterskim kościele w Kamieńcu Ząbkowickim. Proboszcz parafii znalazł tam ukryty za organami schowek, a w nim bogate zbiory muzykaliów. Wśród nich są m.in. zapisy nutowe dzieł znanych kompozytorów.

Znalezione w kościele dokumenty były poprzekładane gazetami, dzięki temu zachowały się w dobrym stanie. Inne odnalezione przez księdza zbiory znajdowały się w szafie na chórze. Zdziwiony znaleziskiem ksiądz wezwał na pomoc znajomych muzykologów, którzy ocenili, że dokumenty mogą mieć sporą wartość. Metr bieżący znalezionych muzykaliów natychmiast trafił do konserwacji. Przede wszystkim poddano je odgrzybieniu i dezynfekcji. Teraz można przystąpić do ich dokładnego sprawdzenia i skatalogowania. Okazało się, że w bogatych zbiorach są utwory skomponowane przez takie postaci jak Haydn czy Mozart. Są tam także utwory zamówione specjalnie dla opactwa w Kamieńcu. Obecnie całość została zdeponowana w archiwum państwowym, gdyż parafia nie ma warunków do przechowywania i ekspozycji tych zabytków.

(mt)

GOSTKÓW

Odbudowa cmentarnej kaplicy

Jeszcze do niedawna ruina z częściowo zawalonym dachem. Teraz piękna kaplica, która wygląda jak przed stu laty. A wszystko za sprawą lokalnej fundacji i ludzi z całej Polski, którzy ruszyli na pomoc w odbudowie zarówno budynku, jak i całego cmentarza.

Ewangelicki cmentarz w podwałbrzyskim Gostkowie od końca wojny był systematycznie dewastowany. Od 2016 r. sytuacja zaczęła się powoli zmieniać, odkąd teren został wykupiony od gminy przez dwie mieszkanki, które założyły fundację Anna. Od tej pory dawny cmentarz jest regularnie odwiedzany przez tłumy wolontariuszy, którzy pomagają kobietom w jego odbudowie. Starannie składane są roztrzaskane płyty nagrobne, usuwane chwasty i śmieci.

Obecnie cmentarz jest nie do poznania. Łącznie udało się doprowadzić do porządku ok. 70 grobów. Powstały nowe alejki, a wśród nagrobków pojawiły się rośliny ozdobne. A wszystko pod okiem konserwatora zabytków, który czuwa nad tym, aby cmentarz został odbudowany na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych. Niedawno udało się także doprowadzić do końca prace remontowe w kaplicy. Budynek był bardzo zdewastowany. Brakowało części dachu, jedno ze skrzydeł było zawalone. Przez lata złodzieje ukradli większość kutych balustrad. Dzięki zaangażowaniu ludzi i wsparciu prywatnych firm obiekt udało się jednak odbudować.

(mt)

Środa
08/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

UPAŁY URZĘDNICY MUSZĄ PROSIĆ O WODĘ... MEJLEM

**Urzędnicy nie
mogli liczyć
na skrócenie
czasu pracy
z powodu
upałów**



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Temperatura 35 st. C – takie warunki panują w ostatnim czasie w pokojach urzędników łódzkiego magistratu. A prawo pracy wyraźnie określa, co w takiej sytuacji należy się pracownikowi.

Anna Skopińska

Mimo że po licznych interwencjach urzędników sekretarza miasta Barbara Mrozowska-Nieradko rozesała mejla do kierowników komórek organizacyjnych z informacją, że to oni podejmują decyzję w sprawie skracania czasu pracy w takich warunkach, nikt takowej nie podjął. W mejlu było bowiem zastrzeżenie o konieczności zapewnienia ciągłości pracy w danej komórce.

W pokojach o wielkości 20 mkw. siedzi więc po kilku urzędników, a na całe pomieszczenie jest tylko jeden wiatrak. – Ta sytuacja powtarza się co roku – mówi jeden z pracowników. – W biurze jest nie do wytrzymania, panuje skwar jak w tropikach. Są żaluzje i jeden wiatrak, ale to i tak nic nie daje – skarży się inny. Jak się okazuje, ci urzędnicy, którzy chcieli wyjść z powodu upału wcześniej z pracy,

byli przez swoich szefów pytani, na jakiej podstawie chcą to zrobić.

Tymczasem, jak wyjaśnia rzecznik łódzkiego oddziału Państwowej Inspekcji Pracy Kamil Kałużny, jeśli temperatura w pomieszczeniu, w którym pracują ludzie, przekracza 28 st. C, pracodawca powinien zastosować się do ogólnych przepisów prawa pracy. Te mówią m.in. o konieczności wyposażenia okien i świetlików w odpowiednie urządzenia eliminujące nadmierne nasłonecznienie na stanowiskach pracy oraz o bezwzględnym obowiązku zapewnienia wody do picia. – Pracodawca zapewnia pracownikom napoje w ilości zaspokajającej ich potrzeby. Napoje te powinny być dostępne w ciągu całej zmiany roboczej – tłumaczy rzecznik.

Jak twierdzą pracownicy magistratu, niczego takiego nie było. – Owszem, jest woda z dystrybutora na korytarzu, którą można sobie zgotować – ironizują urzędnicy

i zastanawiają się, dlaczego nikt nie zatroszczy się o najprostsza klimatyzację w magistracie, skoro co roku upały w pomieszczeniach biurowych utrudniają pracę.

O tę sytuację spyaliśmy biuro prasowe łódzkiego magistratu. Poprosiliśmy także o wyjaśnienie, dlaczego nikt nie wziął na poważnie mejla sekretarza miasta do kierowników jednostek z informacją, co mają robić w tej niekomfortowej dla wielu osób sytuacji – w szczególności chorych na serce czy nadciśnienie. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Tymczasem jak zapewnił nas Andrzej Świderski, okręgowy inspektor pracy w Łodzi, każdy pracownik ma prawo złożyć skargę do PIP, jeśli uważa, że pracodawca narusza przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Od poniedziałku w magistracie jest już trochę lepiej, gdyż pracownicy dowiedzieli się, że dostaną wodę, jeśli poproszą o nią... mejlem.

DROGI

Gdańska ma być gotowa do końca listopada

Jak zapewniają urzędnicy, remont ul. Gdańskiej w Łodzi na odcinku od ul. Ogrodowej do ul. Legionów jest na półmetku. – Prace przebiegają bez większych zakłóceń, są zaawansowane w 70 proc. Kończą się roboty ziemne i wymiana infrastruktury podziemnej – informuje kierownik budowy Aleksander Szymczak. Jednak po remoncie ul. Gdańska nie będzie już szeroka i dostępna dla dużej liczby aut. Zostanie stworzone wyniesione skrzyżowanie z ul. Ogrodowej i wprowadzone spowolnienie ruchu. Zmniejszy się też

liczba miejsc parkingowych przy ul. Gdańskiej. Z funkcjonujących przed remontem 29 legalnych miejsc do parkowania pozostanie sześć. Przy ul. Gdańskiej mają też być postawione ławki i inna mała architektura. Posadzonych będzie też kilkadziesiąt drzew. Remont ul. Gdańskiej rozpoczął się w kwietniu br. Całość inwestycji ma się zakończyć do końca listopada, a do końca sierpnia powinna być gotowa tarca skrzyżowania ul. Gdańskiej i Ogrodowej. Koszt inwestycji to 3,7 mln zł.

(eb)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



USIŁOWAŁ ZABIĆ MATKĘ

ARESZT \ Sąd w Rawie Mazowieckiej aresztował na 3 miesiące 24-latkę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa matki oraz fizyczne i psychiczne znęcanie się nad nią i swoimi siostrami. Mężczyzna po zażyciu ok. 2 g amfetaminy i wypaleniu marihuany w trakcie kłótni z matką zadał jej pięć uderzeń nożem w szyję oraz uderzenie w rękę. Kobiecie udało się uciec, doznała jednak m.in. rany ciętej połowy szyi.

fot. Policja.gov.pl/d

SPALARNIA ŚMIECI Z POZWOLENIEM ZINTEGROWANYM

Ludzie protestują, marszałek pozwala

Mimo protestów mieszkańców i organizacji społecznych oraz prowadzonego przez łódzką prokuraturę postępowania w sprawie przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy przez miejskich urzędników marszałek województwa łódzkiego wydał decyzję o udzieleniu spółce Remondis pozwolenia zintegrowanego na prowadzenie instalacji przetwarzania odpadów przy ul. Zbąszyńskiej i Swojskiej w Łodzi.

Weronika Wierzejska

Rocznie będzie tam przetwarzane 190 tys. ton odpadów. To spowoduje, że w mieście zapanuje monopol na utylizację śmieci, a gdzie monopol, tam ceny idą w górę – tłumaczy radny Włodzimierz Tomaszewski. I dodaje, że jako strona postępowania o wydanie decyzji odwoła się od niej do ministra środowiska.

Monopol jednej firmy to nie-jedyny problem. Od mieszkańców i organizacji społecznych wpłynęło do marszałka aż 1338 uwag. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. braku oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Ze względu na bliskość domów mieszkalnych protestujący obawiali się pogorszenia warunków życia, twierdząc, że odór, insekty, szczury, hałas, zanieczyszczenie wody i po-

wietrza będą nie do zniesienia. Zwracano także uwagę na pogorszenie stanu nawierzchni ulic ze względu na intensywny transport ciężarówkami oraz uciążliwość zakładu dla znajdujących się w pobliżu firm i związane z tym straty ekonomiczne i wizerunkowe.

Jak stwierdzono w uzasadnieniu do decyzji, zastrzeżenia te nie mogły jednak być podstawą do odmowy wydania pozwolenia zintegrowanego. W ocenie marszałka spółka Remondis spełnia wymagane warunki. Podstawą do odmowy nie może być też zarzut, jakoby urzędnicy łódzkiego magistratu nierzetelnie przekazywali marszałkowi informacje o zakresie posiadanej przez spółkę decyzji środowiskowej – co jest przedmiotem śledztwa.

Nie zgadza się z tym radny Tomaszewski i twierdzi, że marszałek powinien odmówić wy-

\\ Rocznie będzie tam przetwarzane 190 tys. ton odpadów. To spowoduje, że w mieście zapanuje monopol na utylizację śmieci, a gdzie monopol, tam ceny idą w górę – twierdzi radny Włodzimierz Tomaszewski \\

dania pozwolenia albo zawiesić postępowanie. Przypomina też, że sprawa ma szerszy kontekst i wiąże się z niewłaściwie prowadzoną przez władze miasta gospodarką odpadami. – Zupełnie niezrozumiałe jest działanie prezydent Hanny Zdanowskiej, która zrezygnowała z 363 mln zł dotacji unijnej na budowę spalarni, mimo że Łódź była najbardziej zaawansowanym w ten projekt dużym miastem. Po zmianie przepisów wprowadzających regionalizację odpadami nie rozbudowała też miejskiej sortowni i kompostowni na Lublinku, by ta uzyskała status RIPOK. A teraz uzyska go prywatna spółka Remondis, na którą miasto nie ma wpływu i która zmonopolizuje rynek – tłumaczy Tomaszewski.

W uzasadnieniu do decyzji marszałka o pozwoleniu zintegrowanym czytamy: „W poprzednim, już nieobowiązują-



cym planie gospodarki odpadami, miasto Łódź stanowiło odrębny region gospodarki odpadami z planowaną do realizacji spalarnią odpadów komunalnych. W trakcie prac nad obecnym planem miasto Łódź poinformowało o rezygnacji z budo-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZAKAZ PODLEWANIA OGRÓDKÓW

WARTA \ Ze względu na upały w gminie i mieście Warta w powiecie sieradzkim wprowadzono zakaz używania wody do celów gospodarczych. Nie wolno podlewać trawników, sadów, ogrodów i ogródków warzywnych. Zakaz obowiązuje w godz. 14–22 do odwołania.

fot. Wikipedia/d



SKONTROLOWALI 200 TIRÓW

POLICJA \ Łódzcy policjanci prowadzą wzmożone działania kontrolno-prewencyjne na drogach ekspresowych i autostradach dotyczące przestrzegania przepisów przez kierujących tirami. W ciągu czterech dni na A2, A1 i S8 skontrolowali 192 pojazdy.

fot. Policja.gov.pl/d



Mieszkańcy protestowali przeciwko powstaniu inwestycji, gdy tylko się o niej dowiedzieli | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wy spalarni i zawnioskowało o otwarcie regionu. W związku z powyższym miasto Łódź utworzyło z innymi gminami region II, a w regionie tym zaplanowano między innymi rozbudowę instalacji do me-

chaniczno-biologicznego przetwarzania zamieszanych odpadów komunalnych realizowaną przez Remondis sp. z o.o.”.

W październiku ub.r. odbyło się uroczyste otwarcie rozbudowanego zakładu przetwa-

rzania odpadów. – Cieszę się, że tak nowoczesna instalacja będzie działała w naszym mieście – powiedziała wówczas prezydent Łodzi Hanna Zdanowska.

Czy cieszą się też mieszkańcy?

SĄD

Kasacja w sprawie lekarzy oskarżonych o przyjmowanie łapówek

12 września Sąd Najwyższy rozpatrzy kasację prokuratury w umorzonych przez Sąd Apelacyjny w Łodzi sprawie małżeństwa łódzkich lekarzy Iwony S. (prof. alergologii) i Włodzimierza S. (byłego dyrektora łódzkiej regionalnej kasy chorych i szpitala im. Kopernika, obecnego adiunkta na Uniwersy-

Kasacja dotyczy wyroku umarzającego postępowanie, który zapadł w październiku ubiegłego roku przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi. Uznał on bowiem, że wyrok sądu I instancji – skazujący medyków na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywny – był niezgodny z pra-

li łapówki: niemal 180 tys. zł, wart w tamtym czasie (10 lat temu) ok. 25 tys. zł telewizor plazmowy oraz specjalistyczne książki medyczne. Zbigniew J. miał przyjąć 17 tys. zł łapówki. Sprawa przed łódzkim sądem rejonowym toczyła się cztery lata – od 2012 do 2016 r. 10 paź-

Prokuratura zarzucała małżeństwu S., że w zamian za ustawianie przetargów na korzyść jednej ze spółek diagnostycznych brali łapówki

tecie Medycznym pełniącego obowiązki kierownika Zakładu Medycyny Społecznej) oraz byłego zastępcy dyrektora ds. medycznych szpitala im. Konopnickiej w Łodzi Zbigniewa J. Śledczy zarzucali im przyjęcie korzyści majątkowych od firmy diagnostycznej.

– Sprawa została skierowana na rozprawę i za miesiąc dowiemy się, jaka będzie decyzja sądu – czy podtrzyma wyrok sądu II instancji, czy sprawa zostanie odesłana do ponownego rozpatrzenia – wyjaśnia Krzysztof Michałowski z zespołu prasowego Sądu Najwyższego w Warszawie.

wem i nie powinien zostać wydany, bo przez cały czas procesu w dokumentach sprawy brakowało fizycznie aktu oskarżenia wypożyczonego do innej rozprawy (także dotyczącej łapówek w służbie zdrowia). Sąd, uzasadniając takie postanowienie, podkreślił, że jest ono konsekwencją proceduralnych uchybień ze strony prokuratury. Jednak śledczy w kasacji zakwestionowali ten pogląd.

Prokuratura zarzucała małżeństwu S., że w zamian za ustawianie przetargów na korzyść jednej ze spółek diagnostycznych bra-

dziennika 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia skazał Włodzimierza S. na łączną karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący pięć lat. Tym samym wyrokiem wymierzono Iwonie S. karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na cztery lata. Zbigniew J. dostał rok w zawieszeniu na trzy lata. Po roku sąd apelacyjny postępowanie umorzył.

..... (as)

KULTURALNY FLESZ

WYSTĘP

Stand-up Piotrkowska



Jutro Łódzkie Centrum Wydarzeń zaprasza do pasażu Rubinsteina w Łodzi, gdzie odbędzie się kolejne spotkanie ze stand-upem. Tym razem na najważniejszej ulicy Łodzi zagości Maciej Adamczyk, polski komik, którego przygoda ze stand-upem trwa już siedem lat. Jest on doświadczony w pisaniu tekstów komediowych, prowadzeniu licznych imprez oraz audycji radiowych. Stand-up jest improwizowanym występem komika przed publicznością. Artysta dzięki swoim umiejętnościom i wyjątkowej osobowości ma za zadanie rozbawić, zszokować, jak również zmusić widza do refleksji. Podczas występu nie omija się tematów tabu, wręcz przeciwnie – dąży się do zabawnego powstawiania groteskowych sytuacji.

W Polsce stand-up nadal jest w fazie rozwoju, natomiast w Wielkiej Brytanii, z której się wywodzi, posiada już wieloletnią tradycję. „Stand-up Piotrkowska” to wyjątkowy cykl spotkań odbywających się w pasażu Rubinsteina w każdy czwartek wakacji. Do udziału w projekcie zaproszono znanych polskich komików. Mają oni okazję wystąpić w wyjątkowym miejscu, którego tłem jest ul. Piotrkowska. Ponadto artyści dzięki bezpośredniemu kontaktowi z zebraną w pasażu publicznością mogą doskonalić swoje umiejętności improwizacji. Występy rozpoczynają się o godz. 21. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej www.centrumwydarzen.lodz.pl.

WYSTAWA

Damy w pałacu



Do 9 września w Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim można oglądać wystawę pt. „Damy w pałacu. Fotografie Bogny Hes”. Artystka udokumentowała białe damy błakające się po pałacowych salach i parku podczas ubiegłorocznej Nocy Muzeum, która odbyła się w ramach obchodów 90-lecia istnienia tomaszowskiej placówki. W rolę legendarnych niewiast z pałacu Ostrowskich wcieliły się uczennice Szkoły Podstawowej nr 14: Hanna Jagodzińska, Zofia Jagodzińska, Aleksandra Milczarek, Ewelina Grzywka, Dominika Pawlak, Zuzanna Bednarek, Oliwia Łączna, Olimpia Dębowska-Kuś, Izabela Jarzębska, Oliwia Książczak, Justyna Szewczyk i Emilia

Dąbrowska. To już czwarta wystawa Bogny Hes w tomaszowskim muzeum. Wcześniejsze były poświęcone architekturze i dzieciom, które artystka najchętniej fotografuje. Autorka fotografii jest członkiem Stowarzyszenia Amatorów Plastyków, pracuje w Wydziale Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Tomaszowie Mazowieckim. Wystawę można oglądać w godzinach pracy muzeum, tj. we wtorki, w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. 10–15.45, a w piątki w godz. 10–19. Bilety na wystawy stałe kosztują: 3 zł (normalny), 2 zł (ulgowy), 6 zł (rodzinny). W soboty wstęp jest bezpłatny. Szczegółowe informacje na temat wystawy są na stronie internetowej www.muzeumtomaszow.pl.



BILETY NA MECZ ŁKS-STOMIL OLSZTYN

PIŁKA NOŻNA \ Trwa sprzedaż biletów na pojedynek Łódzkiego Klubu Sportowego ze Stomilem Olsztyn (sobota, godz. 17). Wejściówki na sektory C1, B4, B3, B2, B1 kosztują 25 zł (normalny) i 20 zł (ulgowy), na sektor rodzinny 20 zł (normalny), 15 zł (ulgowy), 5 zł (do lat 13). Sprzedaż prowadzona jest przez internet na stronie www.bilety.stadionalunii.pl lub w kasie na stadionie przy al. Unii w godz. 12–18.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Stadion Widzewa Łódź kosztował 130 mln zł, a mimo to nie spełnia wymogów



Zadaszenie nad trybuną D od prawie roku jest dziurawe | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Kibice Widzewa ostro o władzach Łodzi

„Urabiacie, macie, łzecie... Powiedzcie, kiedy z MAKiS-em do roboty się weźmiecie?” – transparent o takiej treści wywiesili fani Widzewa podczas ostatniego meczu łódzkiej drużyny ze Zniczem Pruszków. Kibice mają żal do władz miasta m.in. o liczne usterki na nowym stadionie przy al. Piłsudskiego.

Daniel Mroczek

W pierwszej połowie sobotniego meczu przed trybuną D pojawił się transparent wyrażający dezaprobatę dla ostatnich działań Urzędu Miasta Łodzi oraz Miejskiej Areny Kultury i Sportu. W trakcie spotkania fani kilka razy krzyczeli też: „Hej MAKiS-ie, hej MAKiS-ie, ogarnij się w końcu ty się”, „MAKiS! Co? Do roboty!”.

Przypomnijmy, że stadion Widzewa Łódź kosztował 130 mln zł, a mimo to nie spełnia wymogów policji. Wiosną służby poinformowały Miejską Arenę Kultury i Sportu o zastrzeżeniach do obiektu. Chodzi przede wszystkim o zbyt niski płot oddzielający sektor gości od reszty trybun. Operator stadionu nic w tej sprawie nie zrobił, dlatego pierwszy w tym sezonie mecz Widzewa z Olimpią Elbląg miał status imprezy masowej o podwyższonym ryzyku. Klub musiał zapłacić za dodatkową ochronę, a także nie mógł sprzedawać piwa.

Sektor gości to tylko jeden z wielu problemów nowego stadionu przy al. Piłsudskiego. Zadaszenie nad trybuną D od prawie roku jest dziurawe, a na terenie całego obiektu uszkodzone są drzwi

18 TYS.
tyłu widzów
oglądało sobotni
mecz Widzewa

i klamki. Pomimo zapewnień władz miasta nadal nie dokonano zmiany nazwy obiektu na „stadion Widzewa”. Władzom klubu nie udaje się też porozumieć z Miejską Areną Kultury i Sportu w sprawie obrandowania. Fani mają żal do prezydent Hanny Zdanowskiej, że faworyzuje inny łódzki klub – ŁKS. Z miejskiej kasy są opłacane treningi drużyny z al. Unii. Widzew takiej możliwości nie ma, a za sparingi musi płacić sam, podobnie jak za wynajmowanie boisk dla drużyn młodzieżowych.

W sobotę na trybunach stadionu przy al. Piłsudskiego zasiadło 16 821 widzów. Był to drugi wynik pod względem frekwencji w całym kraju. To rezultat, o którym mogą pomarzyć nawet kluby występujące w ekstraklasie. Lepszy od łódzkich kibiców w miniony weekend okazali się tylko fani we Wrocławiu. Mecz pomiędzy Śląskiem a Lechem Poznań obserwowało na stadionie 17 926 kibiców. Tuż za plecami Widzewa uplasowali się kibice Legii Warszawa. W stolicy mecz mistrza Polski z Lechią Gdańsk obejrzało 16 153 osoby.

ŻUŻEL

Stadion Orla będzie mógł się zapełnić

Orzeł Łódź w końcu otrzymał zgodę na organizację imprez masowych na nowym stadionie. Dotyczy to wszystkich meczów, które mają się odbyć w tym roku na obiekcie przy ul. 6 Sierpnia. To oznacza, że przy okazji najbliższych konfrontacji z Car Gwarantem Startem Gnieźno (10 sierpnia o godz. 17.30) i ROW Rybnik (11 sierpnia o godz. 16) nie będzie już żadnych ograniczeń dla kibiców. Dzisiaj przed stadionem oraz w kwiaciarniach H. Skrzydlewska rozpocznie się sprzedaż biletów.

PIŁKA NOŻNA

Dwóch testowanych na treningu Widzewa

Hiszpański napastnik Alvaro Montero i 18-letni bramkarz Grzegorz Gibki trenują z drużyną Widzewa Łódź. Wczoraj widzowiacy ćwiczyli przed południem na boisku ośrodka treningowego przy ul. Małachowskiego. Zawodnicy pracowali nad sprawnością fizyczną i poszczególnymi rozwiązaniami taktycznymi. Po południu drużyna została podzielona na dwie grupy, a zajęcia odbyły się w siłowni. Nadal indywidualnie ćwiczą Darijo Krišto i Damian Paszliński.

KOSZYKÓWKA

Na początek mecz z mistrzem Polski

Polski Związek Koszykówki ogłosił terminarz rundy zasadniczej sezonu 2018/2019 Energa Basket Ligi Kobiet. Widzew zainauguruje rozgrywki 6 października wyjazdowym meczem z mistrzem Polski CCC Polkowice. Runda zasadnicza potrwa do 30 marca.

Terminarz meczów Widzewa: CCC Polkowice–Widzew (6 października), Widzew–PGE MKK Siedlce (3 października), Energa Toruń–Widzew (17 października), Widzew–Ostrovia Ostrów (20 października), Enea AZS Poznań–Widzew (27 października), Widzew–InvestinTheWest Eneadzów (3 listopada), Sunreef Yachts PG Gdańsk–Widzew (10 listopada), Widzew–Wisła CanPack Kraków (24 listopada), Widzew–Śleza Wrocław (8 grudnia), Pszczółka stopada), Widzew–Widzew (15 grudnia), Widzew–Enea AZS UMCS Lublin–Widzew (5 stycznia), Basket Gdynia–Widzew (22 grudnia), PGE MKK Siedlce–Widzew (12 stycznia), Energa Toruń (2 stycznia), Widzew–Energa Toruń (2 stycznia), Widzew–Widzew (9 lutego), Widzew–Enea AZS Gołog (16 lutego), InvestinTheWest Enea AZS Gołog (23 lutego), Widzew–Sunreef Yachts PG (27 lutego), Wisła CanPack Kraków–Widzew (2 marca), Śleza Wrocław–Widzew (16 marca), Widzew–Pszczółka AZS UMCS (23 marca), Artego Bydgoszcz–Widzew (27 marca), Widzew–Basket 90 Gdynia (30 marca).

(dm)

Środa
08/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Kolew nadal
nie może się przełamać

s.4

Pomysł
z budżetu
obywatelskiego
stał się
sztandarową
miejską
inwestycją. Stał
się też jednak
cztery razy
droższy. Teraz
okazało się,
że budowlancy
chcą jeszcze
więcej za jego
realizację

GDYNIA NIEUDANY PRZETARG NA BUDOWĘ LODOWISKA

Przedwyborcza klęska pięknej wizji

Wizualizacja gdyńskiego lodowiska | fot. mat. pras./d

Oddalają się szanse na miejskie lodowisko na Grabówku. Przetarg na budowę skończył się unieważnieniem. Inwestycja, która najpierw miała być tania, została „napompowana” przez władze Gdyni do imponujących rozmiarów. Oferenci zaproponowali wysokie ceny, których miasto nie udźwignęło.

Piotr Sawczuk

Wszystko zaczęło się od projektu w gdyńskim budżecie obywatelskim, zaproponowanego przez amatorski klub sportowy HUKS Niedźwiadki. Początkowa koncepcja z 2015 r. była prostą halą z mrożoną taflą, którą wyceniano na 10 mln zł. Pomysł, mimo że nie wygrał, bardzo się spodobał w magistracie, padła obietnica budowy miejskiego lodowiska. Pierwszą modyfikacją była zmiana lokalizacji na gdyński Grabówek, z powodu dobrego skomunikowania, dzięki temu nie trzeba było budować zbyt dużego parkingu. Inicjatywa, która stała się jedną z jego sztandarowych obietnic, w miarę dopracowywania koncepcji rosła i piękniała. Stała się dziwna rzecz, dodano

podziemny parking i pomieszczenia biurowe, a lokalizacja na Grabówku pozostała.

– Ten projekt jest zrobiony w wersji maksimum, zamiast mini, tak jakby zamierzeniem inwestora, UM Gdynia, było wydać jak najwięcej – skomentował w dyskusji nad inwestycją na gdyńskim forum internetowym w jednym z serwisów społecznościowych Łukasz Piesiewicz z ruchu Miasto Wspólne.

Ostatecznie budżet szacowany przez Gdynię urosł do niemal 40 mln zł. Tyle że we własnie zakończonym przetargu pojawiły się oferty dwóch firm budowlanych: 58,5 i 71 mln zł. To niemal tyle, ile kosztował Gdynię w 2011 r. reprezentacyjny stadion miejski.

– Podjęliśmy już decyzję, że przetarg zostanie unieważniony i wykonawcy, dobrego, a zarazem tańszego, poszuka-

my w kolejnym postępowaniu – poinformowała Radio Gdańsk Agata Grzegorzczak, rzecznik UM Gdynia. – Chcemy je ogłosić najszybciej, jak będzie to możliwe – dodała.

Tymczasem stowarzyszenie Miasto Wspólne postuluje ponowne rozpatrzenie lokalizacji i skali inwestycji. „Warto prześledzić ten projekt, by można go było zrealizować, a nie tłumaczyć, że Gdyni na niego nie stać: czy zasadna jest budowa parkingu podziemnego i dodatkowych pomieszczeń, niezwiązanych z działalnością lodowiska? Co ma się stać z ciepłem odpadowym (zazwyczaj zasila sąsiadujący basen, którego tu w planach nie ma)?” – czytamy w oświadczeniu ruchu miejskiego.

Spółecznicy wystosowali w tej sprawie petycję do prezydenta Szczurka. Na razie nie ma reakcji magistratu.

REGION

Trzy osoby ranne w dwóch wypadkach

Do dwóch groźnych wypadków doszło na początku tygodnia w rejonie Starogardu Gdańskiego i Chojnic. Na drodze krajowej nr 22 dwie ciężarówki przewożące drewno zderzyły się z samochodem osobowym. Z kolei na drodze wojewódzkiej nr 235 na trasie Chojnice–Brusy kierowca auta osobowego najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków ruchu i najechał na tył ciągnika rolniczego. W wyniku wypadku nieopodal

Starogardu obrażeń ciała doznał 46-letni kierowca osobówki. Po najechnięciu na jego tylny zderzak przez jadącą z tyłu ciężarówkę przód auta wbił się w tira z drewnem jadącego przed nim. W wyniku drugiego wypadku kierujący ciągnikiem z obrażeniami trafił do chojnickiego szpitala, natomiast pasażerkę ciągnika przetransportowano śmigłowcem do gdańskiej placówki medycznej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia było najprawdopodobniej niedostosowanie prędkości do warunków ruchu.

(dzs)

WEJHEROWO

Uczczono bł. Alicję Kotowską i ofiary z 1939 r.

Dwa nowo wybudowane ronda na ul. Ofiar Piaśnicy w Wejherowie mają nowe nazwy – 11 Listopada 1939 r. i bł. Siostry Alicji Kotowskiej. Podczas uroczystego odsłonięcia nie zabrakło mieszkańców, radnych i władarzy Wejherowa oraz powiatu. Poświęcenia nowych obiektów dokonał ks. prałat Daniel Nowak, dziekan dekanatu Wejherowo. Rondu u zbiegu ulic Granicznej, Lelewela i Ofiar Piaśnicy nadano nazwę 11 Listopada 1939 r. W związku z przypadają-

cym tego dnia Świętem Niepodległości Niemcy zamordowali 300 osób. „Wśród nich byli mieszkańcy Wejherowa. Zastrzelona została m.in. dyrektor gimnazjum i żeńskiego liceum w Wejherowie, bł. siostra Alicja Kotowska” – przypomina tragiczne dzieje urząd miasta. Jej imię nadano drugiemu z rond znajdującemu się u zbiegu ul. Karnowskiego i Ofiar Piaśnicy. W trakcie uroczystości ks. prałat Daniel Nowak przypomniał, że troska o tych, którzy zginęli w Piaśnicy, to powinność mieszkańców Pomorza, a w szczególności regionu wejherowskiego.

(dzs)



KAZAŁ PŁACIĆ ZA ZAJECHANIE DROGI

KOŚCIERZYNA \ 12 lat więzienia grozi mieszkańcy Kościerzyny za rozbiór. 34-latek pobił 22-latka i zmusił go do wypłacenia pieniędzy za to, że ten rzekomo zajeżdżał mu drogę – informuje Radio Gdańsk. Młodszy kierowca miał gwałtownie zahamować przed fotoradarem. W Kościerzynie sprawca pobił go i zmusił do wypłacenia 400 zł z bankomatu. Policji szybko udało się ująć podejrzanego.

foto: Policja.gov.pl/d

NIEJASNA POLITYKA PARKINGOWA KURORTU

Nie znasz ceny ani godziny

Bezpłatne parkingi w Sopocie stają się płatne z dnia na dzień w środku sezonu albo gdy w pobliżu jest wydarzenie masowe. Informacja o tym nie dociera w żaden sposób do zainteresowanych.

Piotr Sawczuk

W środku sezonu z dnia na dzień zasady parkowania pod sopockim magistratem się zmieniły. Bezpłatna jest tylko pierwsza godzina parkowania, każda kolejna kosztuje 3 zł. Dzienny abonament: 20 zł.

– Trafiały do nas sygnały mieszkańców, że parkingi wokół urzędu były przepełnione – tłumaczył nagłą zmianę Radiu Gdańsk Marcin Skwierawski, wiceprezydent miasta. – Zdarzało się nawet, że osoby z różnych miast zostawiały swoje samochody, by przejechać się na kolejkę SKM – dodał, potwierdzając pośrednio, że sopocka stacja kolejowa powinna być węzłem integracyjnym komunikacji, a nie centrum handlowym, jak to się ostatecznie stało.

– Nam zależy, żeby pod urzędem miasta mogli zaparkować interesanci – kontynuuje wyjaśnienia Skwierawski. – Przypomnę też, że operatorem parkingu jest spółdzielnia, która zajmuje się aktywizacją osób bezrobotnych oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym – dodaje.

Nie zgadza się z nim Krzysztof Iwanow z ruchu Mieszkańcy dla Sopotu. Społecznik jest zaangażowany w wiele akcji pomocy osobom wykluczonym społecznie. Uważa, że zasady, na jakich spółdzielnia społeczna Kooperacja przejęła w zarząd parking, nie są jasne.

– Prowadzenie parkingów w mieście przez podmioty ekonomicznej jest jak najbardziej uzasadnione, tylko jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Iwanow. – Taka działalność powinna się odby-

wać na zasadzie pełnej transparentności i sprawiedliwości. Wydaje mi się, że dobrym wzorem do naśladowania jest parking społecznie odpowiedzialny w Gdańsku. Są tam konkretnie ustalone, upublicznione i nagłośnione wynagrodzenie pracownika, podział zysków i cel, na jaki te zyski zostają przeznaczane: budowa schroniska dla osób w kryzysie bezdomności. Korzystający z parkingu mogą dodatkowo wykupić posiłek dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji. Poważne i sprawiedliwe traktowanie klientów skutkuje tym, że kierowcy chętnie korzystają z parkingu i płacą więcej, niż wynikałoby z taryfikatora – dodaje.

Regulamin parkingu pod sopockim magistratem dotyczy głównie porządku na parkingu, a nie tego, co postuluje społecznik. Zresztą to niejedyny sopocki parking, w związku z którym miasto deklaruje jedno, a dzieje się co innego

Tymczasem regulamin parkingu pod sopockim magistratem dotyczy głównie porządku na parkingu, a nie tego, co postuluje społecznik. Zresztą to niejedyny sopocki parking, w związku z którym miasto deklaruje jedno, a dzieje się co innego

king, w związku z którym miasto deklaruje jedno, a dzieje się co innego. Drugi rok pod Ergo Areną w sezonie zorganizowany jest tzw. ekoparking. Miasto reklamuje go jako bezpłatny postój buforowy, z którego na plażę i do centrum można dojechać elektrycznym meleksem. W ubiegłym roku trasy przejazdu elektrycznych samochodów były tak wyznaczone, że nikt nie

W środku sezonu z dnia na dzień zasady parkowania pod sopockim magistratem się zmieniły



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



**KOSZYKÓWKA ** Nie lada gratka czeka w sobotę 15 września sympatyków Asseco i kibiców koszykówki. Tego dnia gdynianie zmierzą się we własnej hali w towarzyskim meczu z FC Barcelona. Drużyna z Katalonii w latach 2003 i 2010 triumfowała w Eurolidze, ma też w dorobku 18 tytułów mistrza Hiszpanii. To spotkanie będzie przedsmakiem emocji, jakie czekają Asseco w rozgrywkach Pucharu Europy.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Po trzech meczach minionego sezonu Arka miała na koncie pięć zdobytych punktów oraz trzy strzelone gole. Na tym samym etapie bieżących rozgrywek gdynianie zgromadzili dwa oczka i nie zdołali jeszcze pokonać bramkarzy rywali



Za Aleksandrya Kolewa Arka zapłaciła 100 tys. euro, ale Bułgar jeszcze nie zaczął spłacać tej kwoty zdobytymi bramkami
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kolew nadal nie może się przełamać

Aleksandyr Kolew nie może przerwać snajperskiej niemocy. W marcu 25-letni Bułgar zdobył bramkę w meczu Sandecji Nowy Sącz z Górnikiem Zabrze i w tym momencie całkowicie się zaciął. Świetną sposobność do przełamania napastnik Arki miał w Krakowie w konfrontacji z Cracovią, ale piłka po jego strzałach głową zatrzymała się na poprzeczce i słupku. I po raz drugi w tym sezonie gdynianie zanotowali remis 0:0.

Grzegorz Zieliński

Brak skuteczności nie dotyczy jednak tylko Kolewa, ale całej drużyny Arki. Żółto-niebiescy razem z Pogonią Szczecin są jedynymi zespołami w ekstraklasie, które w tym sezonie nie strzeliły jeszcze gola. W lepszej sytuacji są gdyńianie, którzy mają 2 pkt wywalczone w Krakowie w meczach z Wisłą i Cracovią, podczas kiedy „Portowcy” ponieśli trzy porażki. Bułgar bliski przełamania fatalnej passy był w poniedziałkowym spotkaniu, ale piłka po jego uderzeniach głową trafiła w poprzeczkę i słupek. Trzeba też dodać, że Arka latem wykupiła tego napastnika z Sandecji za 100 tys. euro.

- Na pewno nie było to porywające spotkanie pod względem piłkarskim, ale wiemy, w jakiej sytuacji są oba zespoły, i to było przyczyną, że dziś jest mniej sytuacji i gry w piłkę. Cieszę się, że widać pracę, którą wykonujemy. Ćwiczyliśmy stałe fragmenty gry, dwa z nich dobrze nam wyszły i do szczęścia zabrakło praktycznie kilku centymetrów. Stwarzaliśmy sytuacje i mieliśmy momenty, w których dominowaliśmy. Oczywiście były

też gorsze chwile. Powiedziałem drużynie, że musi być widać walkę i charakter. Myślę, że oba zespoły pokazały to na boisku – skomentował po meczu z Cracovią trener gości Zbigniew Smółka.

goli
w tym
olew

Czy oba zespoły pokazały walkę i charakter, można polemizować, nie ulega natomiast wątpliwości, że zademonstrowały futbol na fatalnym poziomie. W dodatku w tym urągającym wymogom ekstraklasy widowisku w obu zespołach w podstawowym składzie pojawiło się tylko po czterech polskich zawodników.

Piłkarze Arki w dziwnych okolicznościach dotarli też do Krakowa. Drużyna miała polecieć do stolicy Małopolski w niedzielę samolotem, ale na lotnisku w Gdańsku-Rębiechowie okazało się, że bilety mają zakupione, ale dopiero na... wtorek, i w trybie alarmowym trzeba było zorganizować wyjazd autokarem. Ze względu na korki na autostradzie żółto-niebiescy dotarli do hotelu w środku nocy, ale związane z podróżą problemy nie mogą być usprawiedliwieniem dla fatalnego poziomu tego meczu.

PIŁKA NOŻNA

Ruszyła pomorska IV liga

Drużyny rywalizujące w pomsorskiej IV lidze rozegrały inauguracyjną kolejkę. Liderem został Gryf Słupsk, który w Lipuszu pokonał beniaminka Wdę (4:1). W ciekawszych meczach Arka II Gdynia zremisowała 1:1 w Garczegorzach z Aniołami, GTS Kolbudy wygrały 3:1 z Pogonią Łębork, a Gedania 2:0 w Gniewinie ze Stolemem. W ostatnim meczu pierwszej serii rezerwy Lechii podejmą w środę o godz. 17.30 przy ul. Traugutta GKS Przodkowo.

HOKEJ NA LODZIE

Automatyka już na tafli

**Hokeiści MH Automatyki
weszli w decydujący okres
przygotowań. Gdańsz-
czanie rozpoczęli trenin-**

gi na lodzie, w których bierze udział 26 zawodników. Do Polski ze względu na sprawy rodzinne nie przyjechał jeszcze bramkarz Aleksandr Trianiczew. Podopieczni trenera Marka Ziętary mają w planie pięć sparingów, w pierwszym z nich zmierzą się w sobotę w Toruniu z Nestą Mires.

RUGBY

XXVI Memoriał Hodury na plaży

Blisko 50 drużyn rywalizowało w ramach XXVI Memoriału Edwarda Hodorczyka w szóstej edycji Sopot Beach Rugby. Wśród seniorów na sopockiej plaży ponownie najlepsi okazali się Banici Poznań, rywalizację kobiet wygrały Miedziowe Rugby Lubin, w kategorii kadetów triumfowali zawodnicy Ogniwa Sopot, a w młodzikach Arkadia Gdynia.

SIATKÓWKA



Przygotowania do nowego sezonu siatkarsze Trefla rozpoczęły od wizyty w siłowni. Gdańszczanie mieli także zaplanowane spotkanie z kibicami, do którego doszło na plaży w Sopocie.

W treningach bierze na razie udział 11 zawodników. W tym gronie nie ma środkowego Piotra Nowakowskiego, który z reprezentacją Polski przygotowuje się do startu we wrześniowych mistrzostwach świata. Dopiero 17 września do zespołu dołączy Ruben Schott – Niemcy nie biorąc udziału w tej imprezie, ale najbliższy miesiąc 24-letni przyjmujący spędzi na zgrupowaniach swojej drużyny narodowej. Najwcześniej, bo już w sobotę, pojawi się w Gdańsku rezerwowie będzie prowadził drugi trener Piotr Graban, gdyż pierwszy szkoleniowiec do mistrzostw świata rechroniony jest przygotowaniami do mistrzostw świata reprezentacji Belgii. – Po pierwszych treningach w siłowni rozpoczęliśmy już ćwiczenia w hali. Przez cztery tygodnie będziemy przeplatali te zajęcia, a następnie rozpoczniemy serie sparingów – powiedział Graban.

Na chwilę zawodnicy Trefla przenieśli się na plażę w Sopocie, gdzie mieli okazję spotkać się z kibicami. W tej imprezie wziął także udział legendarny brazylijski siatkarz Giba, który zagrał w pokazowym meczu ze zwycięzcami turnieju siatkówki plażowej amatorów.

(grzez)

Środa
08/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION MNIEJSZOŚCI CHCĄ RÓWNOŚCI

Polityka wmieszała się w tęczowe marsze

Marsze równości aktywnie wspiera posłanka Nowoczesnej z naszego regionu Monika Rosa | fot. Insta-stalker.com/d

Nie milkną echa pierwszego w Częstochowie marszu równości, który 8 lipca przeszedł Aleją NMP. Radna Prawa i Sprawiedliwości oraz działaczka Akcji Katolickiej Justyna Kielesińska skierowała do władz miasta kolejną interpelację w tej sprawie, postulując, by w przyszłości nie zezwalały one na takie manifestacje w duchowej stolicy Polski. Tymczasem szykuje się kolejny marsz środowisk LGBT na Śląsku – po raz pierwszy od 10 lat zostanie zorganizowany w Katowicach.

Rafał Grzegorzewski

Politycy Nowoczesnej zachęcającą Ślązaków do wspierania organizacyjnie i finansowo podobnego marszu w Poznaniu, który ma się odbyć już 11 sierpnia. Posłanka Nowoczesnej z naszego regionu Monika Rosa zorganizowała nawet konkurs, w którym wraz z posłem Adamem Szłapką jest niejako nagrodą. – „Bardzo proszę o wsparcie marszu równości w Poznaniu – apeluje na swoim profilu w portalu społecznościowym Monika Rosa. – Dla osoby, która wspomże zbiórkę najwyższą kwotą (wplatę się sumują), przewidujemy nagrodę: zaproszenie na wspólne zwiedzanie Sejmu z Moniką Rosą i posłem Adamem Szłapką. W trakcie zwiedzania zapraszamy też na obiad do sejmowej restauracji. Termin i szczegóły ustalimy ze zwycięzcą” – dodaje. Działacze prawicy ze

Śląska zauważają, że Nowoczesna, nie mogąc się przebić ze swoimi hasłami do większości społeczeństwa, stawia teraz na mniejszości. Jednak Justyna Kielesińska, częstochowska radna PiS, podkreśla, że marsze równości to wstęp do eskalacji i następnych posunięć o wiele bardziej gorszących. Dlatego postuluje, by nie pozwalać na publiczne manifestacje środowisk LGBT. Przecież mogą się spotykać w swoich ulubionych miejscach, co zapobiegnie ekscesom na ulicach.

Przypomnijmy, że do takich zdarzeń doszło w Częstochowie. Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ wszczęła śledztwo ws. publicznego znieważenia godła państwowego – na podstawie zawiadomienia złożonego po marszu równości, który odbył się w tym mieście. Jak poinformował rzecznik częstochowskiej prokuratury prok. Tomasz Ozimek, śledczy otrzymali od policji materiały

zawierające m.in. protokół zawiadomienia o przestępstwie, które złożył mieszkaniec Częstochowy, a także przekazaną przez niego dokumentację fotograficzną. – Do znieważenia godła państwowego miało dojść 8 lipca w trakcie manifestacji ulicznej. Po analizie przekazanych przez komendę miejską policji w Częstochowie materiałów prokurator uznał, że w sprawie istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa i wszczął śledztwo dotyczące publicznego znieważenia godła państwowego – powiedział prok. Ozimek.

Niestety, takich ekscesów może być więcej, bo środowiska LGBT mają bogaty kalendarz imprez w Polsce. Planują takie wydarzenie również w Katowicach, choć nie było tu marszów równości od 10 lat. Już 25 sierpnia ma się odbyć II Benefit Marszu Równości – w jednej z katowickich restauracji.

INWESTYCJE

Są pieniądze na drogi lokalne

Wojewoda śląski ogłosił nabór wniosków o dofinansowanie gminnych i powiatowych inwestycji drogowych na terenie województwa w 2019 r. Chodzi o nieprzekraczające 3 mln zł dotacje pokrywające do 50 proc. kosztów maksymalnie trzech projektów jednego samorządu. Wnioski można składać do 17 września br. Będzie to ostatni rok funkcjonowania rządowego „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019”. Z jego tegorocznej

edycji przedsięwzięcia dotyczące 35 dróg lokalnych w woj. śląskim otrzymały dotacje w wysokości ok. 54 mln zł. W ogłoszeniu o wrześnieowym naborze wojewoda zastrzegł, że w związku z trwającą procedurą zmiany rozporządzenia Rady Ministrów ws. udzielania dotacji celowych dla jednostek samorządu terytorialnego na przebudowę, budowę lub remonty dróg powiatowych i gminnych wzory dokumentów oraz zasady oceny mogą się zmienić. Urzędnicy wojewody proszą o śledzenie na bieżąco serwisu wydziału rozwoju i współpracy terytorialnej urzędu.

(M)

GLIWICE

Niemowlę w oknie życia

Siostry boromeuszki prowadzące w Gliwicach ośrodek opiekuńczo-leczniczy przy ul. Zygmunta Starego 23 znalazły w oknie życia dziecko. Siostry niezwłocznie wezwały pogotowie ratunkowe i zaopiekowały się maluchem. Chłopczyk jest zdrowy. Jego sytuacja prawna nie jest jednak jasna, ponieważ został porzucony bez dopełnienia formalności – ważnego oświadczenia matki o zrzeczeniu się praw rodzicielskich i wyrażeniu

zgody na adopcję. To już trzeci uratowany noworodek w historii gliwickiej instytucji. Niedawno niemowlę pojawiło się również w oknie życia w Sosnowcu (było pierwszym w historii placówki). – Chłopiec został natychmiast otoczony opieką – mówi ks. Tomasz Folga, dyrektor sosnowieckiego Caritasu, dzięki któremu powstało w mieście okno życia. Funkcjonuje ono przy ul. Siostry Teresy Kierocińskiej 25 w Sosnowcu, a opiekują się nim karmelitanki Dzieciątka Jezus.

(ak)



ZŁOT MOTOCYKLOWY PRZY KWAŚNICY

ŻYWIEC \ Mojabancarella zaprasza na Złot Motocyklowy przy Kwaśnicy, który odbędzie się od 10 do 12 sierpnia przy Amfiteatrze pod Grojcem. Otwarcie bram w piątek o godz. 15. Złot rozpocznie się o godz. 16 mszą św. połową. Parada wyruszy w sobotę o godz. 12 sprzed amfiteatru. W ramach wydarzenia zagrają m.in. Agnieszka Chylińska, Myslovitz, Stachursky i Future Folk.

fot. mat. pras./d

WYBORY SAMORZĄDOWE

Kolejny silny kandydat prawicy

W kolejnej gminie w naszym regionie Zjednoczona Prawica wyłoniła kandydata na urząd burmistrza. Jak poinformowała Barbara Dziuk, poseł Prawa i Sprawiedliwości, w Tarnowskich Górach o ten urząd w nadchodzących wyborach samorządowych będzie walczył Janusz Śnietka.

Andrzej Hola

Muszę się podzielić wielką radością. Po przyjęciu przez aklamację zarządu PiS powiatu tarnogórskiego, a później przez zarząd Okręgu 29 Gliwice, rada polityczna PiS w Warszawie przyjęła Janusza Śnietkę jako kandydata w nadchodzących wyborach samorządowych na urząd burmistrza miasta Tarnowskie Góry – napisała na swoim profilu społecznościowym Barbara Dziuk. Podkreśliła, że jest to jednocześnie wielkie wyróżnienie i wyzwanie.

Janusz Śnietka to rodowity tarnogórzanin, aktywny przedsiębiorca i znany w mieście samorządowiec. Ukończył studia na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, a niedawno również studia podyplomowe na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu z zakresu zarządzania miastem. Pracę zawodową rozpoczął w 1989 r. w KWK Powstańców Śląskich w Bytomiu, a od 2003 r. prowadzi własną działalność gospodarczą w zakresie usług ochrony mienia. – Od zawsze był zaangażowany w działania i prace na rzecz Tarnowskich Gór i ich mieszkańców – podkreśla Barbara Dziuk. – W ciągu 11 lat przeszedł z powodzeniem wszystkie szczeble kariery samorządowej, dochodząc do stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach – dodaje. W 2007 r. został wybrany na przewodniczącego zarządu Rady Dzielnicy w Tarnowskich Górach. Funkcję tę pełnił do 2014 r. Ponad roku temu Janusz Śnietka został członkiem zarządu Prawa i Sprawiedliwości powiatu tarnogórskiego (jest skarbnikiem). Jest również absolwentem Programu Szkoły Liderów

Spółczeństwa Obywatelskiego oraz Programu Samorządowego 2010. – Ma bardzo dobre przygotowanie zawodowe i wiedzę z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego oraz administracji publicznej – zaznacza posłanka PiS. – Przez lata zdobył wiedzę i doświadczenie w zakresie tworzenia relacji międzyludzkich, które przyda mu się w skutecznym zarządzaniu miastem. Jest dobrym organizatorem przedsięwzięć w środowisku lokalnym. Lubi podejmować wyzwania. Jego osobiste zaangażowanie i sumienne wykonywanie powierzonych mu obowiązków wielokrotnie zostało zauważane przez mieszkańców miasta. W 2017 r. był wnioskodawcą projektu rewitalizacji gminy Tarnowskie Góry – podkreśla poseł. Działa społecznie jako członek Klubu Honorowych Dawców Krwi, czynnie uczestniczy w projektach i programach PCK Skarbek. Jest również członkiem Stowarzyszenia na rzecz Ratowania i Reaktywacji Parku Piny w Tarnowskich Górach. Dodajmy, że aktywnie uprawiał też sport – był kulturystą KKS Śląsk. Najnowszy sondaż CBOS przyniósł dobre wieści dla Zjednoczonej Prawicy. Prawie

**\\ Prawie trzy czwarte Polaków deklaruje zainteresowanie jesiennymi wyborami samorządowymi, a w wyborach do sejmików wojewódzkich wyraźnie prowadzi PiS **

trzy czwarte Polaków deklaruje zainteresowanie jesiennymi wyborami samorządowymi, a w wyborach do sejmików wojewódzkich wyraźnie prowadzi PiS. Potwierdza to wcześniejsze badania opinii z naszego regionu, w których PiS też miał bardzo dobre wyniki, a wielu jego kandydatów

trzy czwarte Polaków deklaruje zainteresowanie jesiennymi wyborami samorządowymi, a w wyborach do sejmików wojewódzkich wyraźnie prowadzi PiS. Potwierdza to wcześniejsze badania opinii z naszego regionu, w których PiS też miał bardzo dobre wyniki, a wielu jego kandydatów

trzy czwarte Polaków deklaruje zainteresowanie jesiennymi wyborami samorządowymi, a w wyborach do sejmików wojewódzkich wyraźnie prowadzi PiS. Potwierdza to wcześniejsze badania opinii z naszego regionu, w których PiS też miał bardzo dobre wyniki, a wielu jego kandydatów

trzy czwarte Polaków deklaruje zainteresowanie jesiennymi wyborami samorządowymi, a w wyborach do sejmików wojewódzkich wyraźnie prowadzi PiS. Potwierdza to wcześniejsze badania opinii z naszego regionu, w których PiS też miał bardzo dobre wyniki, a wielu jego kandydatów



UROCZYSTOŚCI W BĘDZINIE



Pamięci poległych w służbie ojczyźnie

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”. Słowa noblistki Wisławy Szymborskiej były prawdziwym mottem uroczystości w Komendzie Powiatowej Policji w Będzinie. Z udziałem przedstawicieli parlamentu, śląskiej policji, władz samorządowych oraz rodziny śp. sierż. Grzegorza Załogi odsłonięto obelisk z tablicami upamiętniającymi poległych w służbie ojczyźnie, w szczególności postrzelonego śmiertelnie 15 lat temu będzińskiego policjanta. Uroczystość wpisała się bezpośrednio w obchody 100. rocznicy od-

zyskania przez Polskę niepodległości oraz 660-lecia nadania praw miejskich Będzinowi. Aktu odsłonięcia obelisku dokonali Krystyna i Henryk Załogowie, rodzice zabitego policjanta. Kierownictwo śląskiej policji reprezentował zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach insp. Piotr Kucia, który wspólnie z komendantem powiatowym policji w Będzinie insp. Arkadiuszem Więckiem oraz rodziną tragicznie zmarłego funkcjonariusza złożył kwiaty pod obeliskiem.

..... (M)

JASNA GÓRA NA PLANIE FILMOWYM

Ksiądz, który wyprzedził epokę Solidarności

Kapelan robotników radomskiego Czerwca 1976 r. ks. Roman Kotlarz jest bohaterem filmu fabularnego „Klecha”. Kolejne zdjęcia do tego realizowanego od zeszłego roku filmu powstały w Częstochowie. – Chciałbym podkreślić, że nie byłoby tych zdjęć, gdyby nie gigantyczna pomoc radomianina o. Sebastiana Mateckiego, dziś paulina. Myślę, że to spowodowało, że mogliśmy robić zdjęcia tutaj, na Jasnej Górze, i chciałbym w ten sposób podziękować i o. Mateckiemu, i wszystkim paulinom – mówi reżyser filmu Jacek Gwizdała.

Ksiądz Roman Kotlarz nazywany jest kapelanem robotników radomskiego Czerwca 1976 r. Za swoją działalność opozycyjną był potem inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa, nachodzony i brutalnie bity przez tzw. nieznaną sprawców na plebanii w Pelagowie-Trablicach, gdzie był proboszczem, co zapewne przesądziło o jego śmierci – zmarł kilka miesięcy po radomskim Czerwcu, w sierpniu 1976 r.

W rolę ks. Kotlarza wcielił się znany aktor Mirosław Baka. Na planie filmu realizowanego na Jasnej Górze znaleźli się też tacy aktorzy, jak Piotr Fronczewski, Andrzej Zaborski, Janusz Chabior i Lech Dy-

blik. – To jest jeden z elementów scenariusza – mówi reżyser Jacek Gwizdała o realizacji zdjęć na Jasnej Górze. – Bohaterami filmu są też pątnicy, którzy wspólnie z naszym ks. Romanem maszerują na Jasną Górę. I finałowa scena pielgrzymki musi się rozgrywać w Częstochowie na Jasnej Górze, inaczej sobie tego nie wyobrażałem – żeby szukać jakichś innych obiektów, które miałyby udawać Jasną Górę. Przecież to jest niemożliwe – podkreśla. Dodaje, że ks. Roman jest postacią niezwykłą, wyprzedził epokę Solidarności. – On był sam, nie było żadnych struktur, a on potrafił przeciwstawić się ówczesnej władzy, a z dru-

giej strony potrafił mobilizować swoich parafian, mówił im o tych epizodach z historii Polski, o których wówczas milczano w szkołach. To był wielki kapłan i prawdziwy proboszcz, który opiekuje się swoimi owieczkami. Choć był bity systematycznie przez esbeków nachodzących jego plebanie – mówi reżyser.

Takich księży było w okresie PRL bardzo wielu. Niedawno obchodziliśmy 25. rocznicę śmierci księdza Kazimierza Jancarza, jednego z najbardziej znanych kapłanów aktywnie wspierających antykomunistyczny opór społeczny na terenie Nowej Huty w latach 80. Od pierwszych dni stanu wojennego pomagał



AKTYWNY ODPOCZYNEK NA ŁONIE NATURY

CHORZÓW \ Centrum Integracji Międzypokoleniowej i miasto Chorzów zapraszają do udziału w akcji „Wakacje oczywiście”, która propaguje aktywny wypoczynek na łonie natury. Kolejna odsłona 9 sierpnia o godz. 15 przy pl. Mickiewicza.

fot. mat. pras./d



JAK POZBYĆ SIĘ AZBESTU

USTRÓŃ \ Miasto informuje o rozpoczęciu naboru wniosków o dofinansowanie z programu „Demon-
taż, transport i unieszkodliwienie odpadów zawierających azbest z budynków stanowiących własność osób fizycznych z terenu miasta Ustroń w 2018 r.”.

fot. mat. pras./d



W Tarnowskich Górach o urząd burmistrza w nadchodzących wyborach samorządowych będzie walczył Janusz Śnietka

| fot. Facebook/d

przy takim rozłożeniu głosów wygrałoby już w pierwszej turze. – Najbliższe wybory samorządowe będą miały duże znaczenie, ponieważ samo-

rzędy wykorzystują i przekazu-
ją duże środki finansowe – podkreśla Mariusz Trepka, poseł Prawa i Sprawiedliwości, a wcześniej wicewojewoda śląski. – Dobry gospodarz pozwoli, by gmina się rozwijała. Myślę, że mieszkańcy naszego regionu już wiedzą, że kandydaci Prawa i Sprawiedliwości

do samorządu, podobnie jak inne osoby sprawujące mandaty społeczne w kraju, spełniają swoje obietnice przedwyborcze i realizują konkretne programy wsparcia dla mieszkańców województwa śląskiego – zaznacza.

.....
współpraca AK



Zdjęcia do filmu o kapelanie robotników ks. Romanie Kotlarzu powstają na Jasnej Górze w Częstochowie | fot. mat. pras./d

represjonowanym związkowcom i ich rodzinom. Był organizatorem słynnych mszy świętych za ojczyznę. Warto wspomnieć, że posługiwanie rozpoczął jako opiekun oazy i duszpasterz służby liturgicznej w parafii w Pisarzowicach na Podbeskidziu. Później był wikarym w Pisarzowicach, Andrychowcie, Oświęcimiu i Niepołomicach. W czerwcu 1978 r. został przeniesiony do parafii pw. bł. Maksymiliana Marii Kolbego w nowohuckich Mistrzejowicach. Po ogłoszeniu stanu wojennego został duszpasterzem środowisk robotniczych i pracowników Nowej Huty. Ukorono-

waniem działalności ks. Kazimierza Jancarza i duszpasterstwa była współorganizowana w sierpniu 1988 r. w parafii św. Maksymiliana Kolbego pierwsza za żelazną kurtyną Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka. Wzięło w niej udział ponad tysiąc osób, w tym 400 gości z zagranicy.

Ksiądz Kazimierz Jancarz zmarł nagle 25 marca 1993 r. w wieku 46 lat. Spoczął w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Makowie Podhalańskim. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Komuniści nie dawali mu spokoju zarówno za życia, jak i po śmierci. W 2005 r. ks. Kazimierz Jancarz został patronem Szkoły Podstawowej nr 85 na osiedlu Złotego Wieku. Ta forma uczczenia kapelana Solidarności była kontestowana przez ówczesnego przewodniczącego szkolnej rady rodziców, naczelnika Wydziału Kontroli Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, co z kolei wywołało protesty dawnych działaczy opozycji solidarnościowej i Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych. Ostatecznie policyjny pogrzebowiec PRL swoją batalię przeciw uczczeniu pamięci ks. Jancarza przegrał, a kapelan Solidarności nadal patronuje wychowaniu patriotycznemu nowohuckich uczniów. Niesmak pozostał, zwłaszcza że spadkobiercy PRL jeszcze wielokrotnie pokazywali swoją nienawiść do księży i działaczy antykomunistycznej opozycji. Do dziś nie są wyjaśnione okoliczności śmierci wielu księży. W 1990 r. Prokuratura Wojewódzka w Radomiu próbowała ustalić, czy do śmierci Romana Kotlarza przyczynili się „nieznani sprawcy”. Postępowanie zostało jednak umorzone.

.....
Marcin Kubiczek

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Malarka intuicyjna w Ustroniu



fot. mat. pras./d

Galeria Muflon w Ustroniu zaprasza na uroczysty wernisaż wystawy „Arleta Skurska – To Ja”, który odbędzie się 10 sierpnia o godz. 16. Arleta Skurska to malarka intuicyjna. Z zawodu jest specjalistą ds. psychologii i opieki psychopedagogicznej. Jednak od wielu lat to malarstwo jest jej największą pasją. Tematy do obrazów czerpie z osobistych doświadczeń i fascynacji, dlatego ich tematyka to najczęściej ludzie, pejzaże, kwiaty, architektura i ikony. Maluje technikami mieszanymi: farbami olejnymi i akrylowymi na płótnie, desce i papierze. Bierze udział w plenerach i wystawach poplenerowych. Od kilku lat prezentuje swoje dzieła w różnych galeriach, z dużym powodzeniem. Do tej pory jej prace były pokazywane m.in. w galerii Piastów Gród w Dusznikach-Zdroju, w galerii Grota w Świętochłowicach-Lipiny, w Łaźni Łańcuskowej w Zabrze, w galerii Siedem w Pobie-

rowie, w Galerii Barw Śląska w Rudzie Śląskiej-Halembie oraz w domach kultury regionu śląskiego w Zabrze-Pawłowie, w Mikołowie, Nowym Bytomiu, Chropaczowie, Leszczynach, Katowicach-Szopienicach i w Chorzowie-Batorym. W 2018 r. jej dwa obrazy zostały przedstawione na wystawie zbiorowej w Muzeum Miejskim w Siemianowicach Śląskich, w której wzięło udział 14 grup artystycznych z całego Śląska. Arleta Skurska brała również udział w XXVII Ogólnopolskim Konkursie im. Pawła Wróbla w Katowicach i Konkursie im. Juliusza Marcisza w Rudzie Śląskiej. Prace Skurskiej cieszą się uznaniem i dużym zainteresowaniem kupujących, dlatego wiele z nich znajduje się w rękach prywatnych. Wystawę „Arleta Skurska – To Ja” będzie można oglądać do 30 września.

.....
(M)

FILM

Kadry i dźwięki



fot. mat. pras./d

Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” oraz Browar Zamkowy Cieszyn zapraszają na plenerowe projekcje filmów w ramach 13. Festiwalu Wakacyjne Kadry i Dźwięki 2018. Pokazy odbędą się 10 i 11 sierpnia o godz. 21.30 przy Browarze Zamkowym. W ramach bloku tematycznego Polskie Kino Retro 10 sierpnia będzie można zobaczyć film pt. „Ada, to nie wypadła” z 1936 r., w reżyserii Konrada Toma. Film opowiada historię Papy, który chce wydać Adę za

młodego hrabiego Freda Orzelskiego. Ada, widząc starszego pana i biorąc go za konkurenta, prezentuje mu się z jak najgorzej strony. 11 sierpnia w ramach bloku tematycznego Nowe Kino Polskie Browar Zamkowy zaprasza na film pt. „11 minut” z 2015 r. w reżyserii Jerzego Skolimowskiego. Nieoczekiwany łańcuch zdarzeń zmieni losy grupy ludzi w zaledwie 11 min.

.....
(M)



„GIEKSA” ROZPOCZĘŁA PRZYGOTOWANIA

SIATKÓWKA \ Zawodnicy GKS rozpoczęli okres przygotowawczy do swojego trzeciego sezonu w PlusLidze. Katowiczanie już miesiąc temu skompletowali kadrę, kontraktując sześciu nowych graczy. Serię sparingów podopieczni Piotra Gruszki rozpoczną za trzy tygodnie, kiedy to zmierzą się z Asseco Resovią Rzeszów. Potem m.in. wezmą udział w turniejach we Włoszczowie, w Legnicy i Katowicach.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Gdy Waldemar Fornalik prowadził Ruch Chorzów, niejednokrotnie sprawiał problemy wyżej notowanym rywalom. W Gliwicach szkoleniowiec ma większy komfort pracy, bo Piast funkcjonuje w zupełnie innych, stabilniejszych realiach niż „Niebiescy”



W niedzielę na gliwickim stadionie dojdzie do hitowego starcia z Legią Warszawa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Gliwice – miasto lidera!

Tak świetnego początku sezonu jak w tym roku Piast nie zanotował dotąd w całej swojej historii występów na szczelnie ekstraklasy.

Grzegorz Maciejewski

2:1 w Sosnowcu z Zagłębiem, 2:0 w Szczecinie z Pogonią, a na przywitanie z własną publicznością – 2:1 z Zagłębiem Lubin, legitymującym się dotąd dwoma zwycięstwami. Tak przedstawia się bilans Piasta, który po trzech kolejkach plasuje się na samym szczycie tabeli Lotto Ekstraklasy. – To frajda zdobyć komplet punktów w trzech kolejkach – przyznaje trener gliwiczian Waldemar Fornalik.

To tylko pokazuje przewrotność piłki. Jeszcze nie dalej jak dwa miesiące temu przy Okrzei wszyscy drżeli o utrzymanie w elicie, a spadku do pierwszej ligi udało się uniknąć dopiero w ostatniej kolejce, po wygranej z Bruk-Bet Termalicią Nieciecza. Potem przez kilka tygodni debatowano o przyszłości sztabu szkoleniowego na czele z Fornalikiem, którego pozostanie w Gliwicach nie było wcale takie pewne.

– Praca trenera Fornalika przynosi efekty. Wiosną może nie było tego widać w zdobyciach punktów, ale jakościowo gra Piasta się broniła, na co wpływ miały wzmocnienia, choćby w postaci Tomka Jodłowca. Nie zdziwiłbym się, gdyby ta drużyna, która rok temu walczyła o utrzymanie, teraz biła się o europejskie puchary – ocenia Kazimierz

Węgrzyn, były obrońca reprezentacji Polski, a obecnie ekspert stacji Canal+.

Gdy Waldemar Fornalik prowadził Ruch Chorzów, niejednokrotnie sprawiał problemy wyżej notowanym rywalom. W Gliwicach szkoleniowiec ma większy komfort pracy, bo Piast funkcjonuje w zupełnie innych, stabilniejszych realiach niż „Niebiescy”.

– W ludzi trzeba wierzyć! Łatwo jest kogoś krytykować, a trudno zauważać wartość. Pewnie przegramy jeszcze jedno spotkanie, ale mam zespół tworzony przez grupę ludzi, która dobrze się rozumie – zaznacza „Waldek King”.

W niedzielę na gliwickim stadionie dojdzie do hitowego starcia z Legią Warszawa. Już można ostrzyć sobie zęby...

– To zaszczyt być liderem. Chcemy utrzymać tę pozycję jak najdłużej, dlatego z Legią też będziemy się starali wygrać. Na początku poprzedniego sezonu byliśmy nieskuteczni, marnowaliśmy rzuty karne, to potem zostało w głowach i trudno było się przełamać. Teraz bardzo pomogła nam inauguracyjna wygrana w Sosnowcu. Widzimy, że nawet przegrywając, jesteśmy w stanie odwracać losy meczów – uważa Patryk Dzięczek, pomocnik Piasta.

6
tyle goli strzelił
w tym sezonie
Piast

PIŁKA NOŻNA

Rybniczanie zaczynają pucharowe boje

ROW 1964 Rybnik zmierzy się dziś u siebie (godz. 18) z Gwardią Koszalin w ramach rundy wstępnej rozgrywek Pucharu Polski. Rybniczanie to jedyny przedstawiciel województwa śląskiego w tej fazie PP, w której biorą udział jedynie drużyny z miejsc 11.–18. tabeli poprzedniego sezonu drugiej ligi. ROW był wtedy 12., drużyna z Koszalina – 17. Dla śląskiego zespołu to okazja na przełamanie, bo w trzech ligowych kolejkach wyłącznie przegrywała. – Klub funkcjonuje dobrze, mamy obiecujący skład, ale brakuje nam punktów i przeżywamy trudne chwile. Musimy zakasać rękawy – przyznał trener Roland Buchała. Działacze zapowiedzieli, że wszyscy kibice, którzy pojawią się na dzisiejszym spotkaniu pucharowym, przy zakupie biletu na sobotni ligowy mecz z Resovią otrzymają zniżkę.

Raków się zbroi

Marcin Listkowski ma być dziesiątym tego lata wzmocnieniem Rakowa. 20-letni skrzydłowy zostanie do pierwszoligowca spod Jasnej Góry wypożyczony na rok z Pogoni Szczecin. Listkowski ma na koncie 63 występy w ekstraklasie. Dwa z nich – tyle że z ławki – zanotował w tym sezonie. W Częstochowie jego angaż tylko zaostrzy rywalizację wśród zawodników o statusie młodzieżowca.

KOLARSTWO

Czesław Lang
przeprasza tarnogórzan

Organizatorzy Tour de Pologne kają się przed władzami Tarnowskich Gór po niedzielnym etapie 75. edycji wyścigu.

Wskutek błędu marshala (jednego z przedstawicieli organizatora) peleton Tour de Pologne zamiast okrążyć Tarnowskie Góry, po prostu wyjechał z miasta, które zapłaciło 200 tys. zł za samą możliwość goszczenia kolarzy, a nie mało wydało też na niezbędne do tego inwestycje. Musiało przelknąć jednak gorzką pigułkę. – Bardzo przepraszamy za to, co się wydarzyło. Nikt nie chciał zawinąć, to tylko i wyłącznie błąd człowieka, który się zagapił, i dlatego peleton pojechał nie tam, gdzie trzeba. Chcemy zrehabilitować to i dlatego we wrześniu zapraszamy na przejażdżkę. Przejedziemy wspólnie tę rundę. Będzie fajna zabawa, bo mieszkańcy będą mogli nie tylko kibicować, lecz także pojechać z nami na rowerach – zadeklarował Czesław Lang, dyrektor Tour de Pologne. – Takie sytuacje zdarzały się już na Giro d'Italia, na Tour de France, teraz pierwszy raz zdarzyło się to u nas. Przykro nam – dodał Lech Piasecki z Lang Teamu. Władze Tarnowskich Gór dziękują za te słowa, zapowiadają zorganizowanie we wrześniu specjalnego kolarskiego eventu, ale równocześnie... nie uważają sprawy za zakończoną. – Jesteśmy bardzo zawiedzeni. Zamiast świętować, musimy przejrzeć zapisy umów wiążących nas z organizatorem – stwierdził burmistrz miasta Arkadiusz Czech.

fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

(gma)

Środa
08/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA PROGRAM MIESZKANIE+

Nowe Jeziorki dla 10 tys. mieszkańców

Osiedle ma powstać do 2023 r. i kosztować ok. 800 mln zł | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W obecności wiceministra rozwoju Artura Sobonia spółka BGK Nieruchomości podpisała wczoraj umowę z reprezentantami pracowni 22Architekti i AMC – Andrzej M. Chołdyński na opracowanie dokumentacji projektowej osiedla Nowe Jeziorki w Warszawie. Na blisko 15-hektarowej działce położonej przy ul. Karczkowskiej powstanie osiedle, na którym znajdzie się ok. 2,7 tys. mieszkań. Ich budowa ruszy wiosną 2019 r.

Jarosław Molga

Pierwsze warszawskie osiedle w ramach programu Mieszkanie+ powstanie w południowej części Ursynowa na działce położonej na granicy m.st. Warszawy i gminy Lesznówola, tuż przy stacji kolejowej Warszawa-Jeziorki. Zgodnie z opracowaną koncepcją urbanistyczno-architektoniczną na terenie inwestycji powstanie 19 budynków mieszkalnych wraz z pełną infrastrukturą społeczną – szkołą, przedszkolem, boiskiem, a także różnorodną ofertą handlowo-usługową.

– Program Mieszkanie+ rozwiązuje problem wielu polskich rodzin, jakim są zbyt wysokie koszty wynajmu lub zakupu mieszkania. To pierwsze najważniejsze założenie programu – mówił Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju. – Drugie to wysoka jakość przestrzeni publicznej. Chcemy realizować dobrze zaprojektowane osiedla, które – tak jak Nowe Jeziorki – będą estetycznym, funkcjonalnym i przyja-

\\ **Pierwsze warszawskie osiedle w ramach programu Mieszkanie+ powstanie w południowej części Ursynowa na działce położonej na granicy m.st. Warszawy i gminy Lesznówola, tuż przy stacji kolejowej Warszawa-Jeziorki** \\

znym miejscem do życia – dodał wiceszef resortu.

– Warszawskie osiedle Nowe Jeziorki na tzw. zielonym Ursynowie zostanie oddane w 2023 r., będzie kosztowało ok. 800 mln zł – mówił członek zarządu BGKN Grzegorz Muszyński.

– To projekt szczególnie dla nas ważny ze względu na to, że to pierwsza stołeczna lokalizacja Mieszkania+ – powiedział Muszyński. Dodał, że dzięki tej

inwestycji powstanie kompleksowe osiedle, które pozytywnie wpłynie na rozwój tej części miasta.

– Projekt modelowego osiedla Nowe Jeziorki to wyzwanie przede wszystkim na poziomie urbanistycznym, gdyż 10 tys. mieszkańców to skala małego miasta – przekonywał Maciej Kowalczyk, reprezentujący pracownię 22Architekti. – Należy zatem zapewnić w obrębie zespołu dostęp do usług edukacji, zdrowia, handlu i gastronomii, terenów rekreacji i zieleni, ale także do komunikacji zbiorowej. Wielkim atutem tej lokalizacji jest właśnie bliskość stacji kolejowej, dzięki której Nowe Jeziorki mogą działać w sposób podobny do osiedli w granicach aglomeracji Wiednia czy Berlina.

Trwają konsultacje dotyczące terenów rekreacyjnych i przestrzeni handlowo-usługowych osiedla Nowe Jeziorki. Efektem konsultacji będą wytyczne dotyczące projektowania przestrzeni wspólnych osiedla Nowe Jeziorki, które zostaną przedstawione 5 września.

KALENDARYUM POWSTANIA

8 sierpnia 1944 r.

Starówka jest już na pierwszej linii frontu. Nieprzyjacieli bezskutecznie atakuje powstańcze pozycje na Bielańskiej, w Ratuszu, na pl. Bankowym, na Rybakach. Lotnictwo zrzuca bomby zapalające. Niemcy, dążąc do utrzymania trasy wschód-zachód: Chłodna-Ogród Saski, starają się odrzucić polskie oddziały z sąsiednich ulic. Nie udaje im się to. Powstańcy utrzymują pozycje, przechodzą nawet do akcji zaczepnych. Nie udają się też

Niemcom próby rozbicia utworzonego w nocy przejścia przez Aleje. Niemcy atakują pozycje zgromadzenia „Golski” od strony Pola Mokotowskiego. Nie ustaje pacyfika Ochoły. Umierają od ran pisarze: Karol Irzykowski i Juliusz Kaden-Bandrowski. Giną pomordowani liczni naukowcy i twórcy. Zostaje uruchomiona radiostacja Błyskawica nadająca na fali 328 i 52,1 MHz 12 razy na dobę. Radiostacja nadaje z budynku PKO przy ul. Jasnej. W Śródmieściu i na Starym Mieście działa poczta harcerska dostarczająca dziennie ok. 2 tys. listów.

(oprac. jm)

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki



**BOGUSŁAWY
KARWAT**

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia składają
Zarząd i pracownicy
Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA



MARIHUANA W SZKLARNI

PIASECZNO \ Stołeczna policja zatrzymała cztery osoby mające związek z plantacją konopi indyjskich w powiecie piaseczyńskim. Zabezpieczono 233 krzewy, gotowy do sprzedaży susz i ciasteczka z marihuaną. Trzy osoby trafiły do aresztu. W mieszkaniu na Bemowie funkcjonariusze zatrzymali 32-latkę. W miejscu, gdzie był zameldowany, policjanci odkryli plantację.

fot. Policja.gov.pl/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Po ulicy Białej została tylko nazwa

Zdjęcie, które reproduujemy, wykonano w 1946 r. Przedstawia ono XIX-wieczną kamienicę przy ul. Ogrodowej 11, tworzącą narożnik z ul. Białą. Jak w wielu innych miejscach powojennego historycznego centrum Warszawy nie ma tu żadnych „ruin”, „pustyni” ani „morza gruzów”, które rzekomo miały tworzyć wizerunek stolicy w 1945 r. Widzimy nie tylko spaloną, nadającą się do odbudowy kamienicę, lecz także sąsiednie budynki składające się na ocalałą tkankę miejską. W prawym dolnym rogu fotografii zwraca uwagę dwóch dyskutujących panów w kapeluszach. Są to zapewne przedstawiciele Biura Odbudowy Stolicy (BOS) i firmy budowlano-roz-

biórkowej, omawiający szczegóły planowanego zrównania z ziemią kolejnego kwartału miasta, który przetrwał wojenną zagładę na przekór niemieckiemu wyrokowi. Po kilku miesiącach będzie na tym miejscu faktyczna pustynia, stworzona przez stalinowskich miastobójców. W latach 50. XX w. powstaną gigantyczne, socrealistyczne kłocę mieszkalne, które nigdy nie zastąpią klimatu, piękna i atrakcyjności XIX-wiecznego miasta. Ulica Biała nie tylko została zburzona w całości po wojnie, lecz także zlikwidowano jej historyczny przebieg. Obecna ulica nosząca tę nazwę jest przesunięta w stosunku do dawnego położenia Białej.

..... (js)



Kamienica przy ul. Ogrodowej 11 róg Białej w 1946 r. Wyrok śmierci już zapadł. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. mat. pras./d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

WYPADEK ZABLOKOWAŁ S8

WARSZAWA \ Dwie osoby zostały ranne w zderzeniu dwóch ciężarówek i auta osobowego na trasie S8 w Warszawie. Droga w kierunku centrum była przez kilka godzin zablokowana – poinformowała komisarz Monika Brodowska z Komendy Stołecznej Policji.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



STRZAŁY DO WĘDKARZY

SEROCK \ Teraz areszt, potem nawet 15 lat więzienia. Tyle grozi zatrzymanemu 29-latkowi. Miał on nad Bugiem strzelać z pistoletu w stronę wędkarzy. Policjanci znaleźli łuski, broń i magazynki. Mężczyzna usłyszał łącznie osiem zarzutów i trafił do aresztu.

fot. Pixabay/d

2018



Obecny narożnik ul. Ogrodowej i Białej nie pokrywa się z położeniem przedwojennego

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA

Śmieciowy problem Mokotowa

Kiedy zabiorą nasze śmieci? – pytają mieszkańcy Mokotowa. Zdesperowani zwrócili się do mediów (w tym do naszej redakcji) o interwencję. Po zmianie spółki wywożącej odpady śmieci zalegają, a w upalne dni śmierdzą. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania apeluje o cierpliwość, przekonując, że kłopoty niebawem miną.

W niektórych miejscach, jak przy ul. Kierbedzia, śmieci zalegały przez tydzień, aż zaczęły śmierdzieć i wysypywać się przed budynek.

Spółka zarządzająca wywozem odpadów zapewnia, że będzie lepiej. Kierowcy wciąż uczą się nowych lokalizacji i dojazdu do altan, co powoduje opóźnienia. – Stąd prośba o cierpliwość – tłumaczy rzecznik MPO Wiesława Rudzka. Ekipy pracują na dwie zmiany do godz. 22. Miejska spółka na początku sierpnia przejęła odbiór odpadów na Mokotowie. Od początku odbiera telefony od zdenerwowanych mieszkańców. Są miejsca, w których ekipy jeszcze się nie pojawiły. Mokotów to 11. dzielnica, którą obsługuje MPO. Odbieranych jest z niej ok. 60 proc. warszawskich śmieci.

„W ramach działań pozwalających na reagowanie na pojawiające się problemy (i ich natychmiastowe rozwiązywanie) MPO dodatkowo zorganizowało zespół ds. relacji z mieszkańcami Mokotowa. Wszelkie uwagi i spostrzeżenia prosimy kierować w godz. 7–16 pod nr. 22 3910 248, 22 3910 249 lub 22 3910 100 bądź mejlowo na adres mokotow@mpo.com.pl. Zachęcamy także Państwa do kontaktowania się z nami poprzez formularz na naszej stronie internetowej pod adresem: www.mpo.com.pl (zakładka Napisz do nas). Istnieje także możliwość zgłoszeń za pośrednictwem Miejskiego Centrum Kontaktów Warszawa 19 115, z którym MPO ściśle współpracuje” – informuje w komunikacie na swojej stronie internetowej MPO. MPO będzie odbierało śmieci na Mokotowie, ponieważ

miasto zrezygnowało z firmy Lekaro. Władze wypowiedziały umowy właśnie na Mokotowie, w Wilanowie, na Ursynowie i Pradze-Południe i Północ. Wskutek tego MPO miało bardzo mało czasu, by zorganizować wywóz odpadów i przejąć obowiązki po Lekaro.

Obecnie przedsiębiorstwo poszukuje pracowników, by sprostać zadaniu. Jest ono tym większe, że MPO będzie obsługiwało też Legionowo. Odpady odbiera od 1 lipca, bo wygrało przetarg, pokonując firmę Remondis. MPO zaoferowało w przetargu najniższą cenę – 8,2 mln zł za dwuletni kontrakt. Remondis za tę usługę skasował przez ostatnie dwa lata 11 mln zł. Była to kwota przekraczająca wpływy miasta z tzw. podatku śmieciowego.

..... (jm)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

817. Poznaj tę historię

W granicach współczesnej Polski znajduje się 817 wsi, które zostały dotknięte różnymi represjami w czasie II wojny światowej. Terror niemiecki nasilał się m.in., gdy prowadzono wzmożony sabotaż dostaw kontyngentowych, stawiano opór wobec wyjazdów na roboty przymusowe, pomagano Żydom. Bilet: normalny – 6 zł; ulgowy – 4 zł.

1 sierpnia – 4 września, godz. 9–17, Muzeum Dulag 121, ul. 3 Maja 8A, Warszawa

Rytm i Przestrzeń

Wernisaż wystawy malarstwa Olgi Skorzy, ur. w 1990 r. w Radomiu. „Rytm i przestrzeń” to kontynuacja i rozwinięcie kolekcji dyplomowej pt. „Rytm i kolor”. Inspiracją do tworzenia abstrakcyjnych kompozycji malarskich są uniwersalne zagadnienia, takie jak rytm, kolor, światło, przestrzeń i ruch. Wstęp wolny.

10 sierpnia, godz. 18, Centrum Sportu i Kultury, Galeria Kotłownia, ul. Nadwodna 1, Garwolin

FILM



fot. mat. pras./d

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

„Dzieciak rządzi”

W cyklu Kina Letniego dla Dzieci mali widzowie zobaczą tym razem film z 2017 r. pt. „Dzieciak rządzi”. Pewnego dnia życie siedmioletniego Tima ulega zmianie – w jego domu pojawia się młodszy brat. Chłopiec zaczyna podejrzewać, że władczy dzieciak w garniturze może zagrozić jego pozycji w rodzinie. Wstęp wolny.

9 sierpnia, godz. 12, sala widowiskowa w ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Tajemniczy ogród

Spektakl w autorskiej aranżacji muzycznej, na motywach klasycznej powieści F.H. Burnett i opowieści ze zbioru „The Natural Storyteller – Wildlife Tales for Telling”. Dodatkowo przewidziano działania praktyczne, przybliżające ideę ogrodu przyjaznego naturze. Muzyka i śpiew: Sebastian Krajewski (kantele, lira korbowa, flet, fujarki, bęben).

9 sierpnia, godz. 17–19, DK Pra- ga, ul. Sawinkowa 2, Warszawa

Recital fortepianowy

Juliusz Goniarski, student UMFC w Warszawie, odniósł liczne sukcesy na scenach krajowych i zagranicznych. W 2015 r. brał udział w warsztatach „Próbowka” z R. Augustynem i J. Olejniczakiem. Jego repertuar obejmuje dzieła barokowe, klasyczne, romantyczne i współczesne. Wstęp wolny.

10 sierpnia, godz. 19, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków

FOLKLOR



fot. mat. pras./d

XXIV Jarmark Sztuki Ludowej

Od wczesnych godzin rannych będzie można podziwiać piękne wyroby z różnych dziedzin twórczości: m.in. tkactwa, kowalstwa, wikliniarstwa, lalkarstwa, malarstwa, garncarstwa, rzeźbiarstwa, haftu i szydełkowania. Jarmarkowi będą towarzyszyły występy zespołów z Iłży oraz okolicznych miejscowości.

12 sierpnia, godz. 11, MGOSiR, ul. Orła Białego 3, Iłża



BILETY NA MECZ Z DUDELANGE

PIŁKA NOŻNA \ Są już dostępne bilety na mecz Legii z F91 Dudelange w III rundzie eliminacji Ligi Europy. Mistrzowie Polski zmierzą się z ekipą z Luksemburga w czwartek o godz. 21. Wejściówki można kupować za pośrednictwem platformy Bilety.legia.com oraz w kasach przy ul. Łazienkowskiej 3 i na wyspach Legii w CH Janki, a także M1 Marki.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Gramy dla kibiców, gramy dla Radomiaka i nie chciałbym, aby ktoś odstawiał nogę. Mecz można przegrać, ale trzeba na boisku zostawić zdrowie i tym przyciągniemy kibiców. Przyjemnie jest pracować z tym zespołem, ale czekają nas jeszcze ciężkie chwile – nie ma wątpliwości Dariusz Banasik. Po trzech kolejkach prowadzony przez niego zespół zajmuje 3. miejsce w tabeli i ma na koncie 7 pkt – tyle samo co liderujący Widzew



Po trzech meczach Leandro ma na koncie dwa trafienia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Niezły początek Radomiaka

W trzech pierwszych meczach sezonu Radomiak Radom zgromadził siedem punktów i w tabeli II ligi zajmuje miejsce na podium. Podopieczni Dariusza Banasika mają jednak problemy ze skutecznością, a w ostatnim meczu z GKS Bełchatów już od 11. min grali w osłabieniu.

Małgorzata Chłopaś

Zieloni” rozkręcają się powoli, ale nawet gdy grają słabiej, nie tracą punktów. Dwa pierwsze spotkania zakończyły się dla nich korzystnie – najpierw pokonali u siebie beniaminka, Skrę Częstochowa (1:0), a potem wygrali 2:0 z Ruchem w Chorzowie.

O zwycięstwie mogliby myśleć także w spotkaniu z GKS Bełchatów, ale niefortunny początek zdecydował o tym, że nawet jeden punkt trzeba tu uznać za sukces. Nerwowo było właściwie od początku, bo już w 11. min z boiska został wyrzucony bramkarz Artur Haluch. Wyrzucony, dodajmy, słusznie – za faul popełniony za polem karnym.

GKS za wszelką cenę chciał wykorzystać grę w przewadze i tuż przed przerwą to się udało za sprawą Patryka Mularczyka. Kwadrans przerwy był więc dla „Zielonych” czasem na poukładanie taktyki. Piłkarze Banasika wyszli na boisko z mocnym postanowieniem wyrównania i w końcu im się to udało. Mogło być jeszcze lepiej, bo po ich strzałach piłka trafiała raz w słupek, a raz w poprzeczkę. Punkt zapewnił Radomiakowi Leandro, który w 61. min wykorzystał jedenastkę podyktowaną za faul na Damianie Szuprytowskim.

**OLIMPIA
GRUDZIĄDZ
–RADOMIAK
11.08.
godz. 18**

Czerwona kartka dla Halucha sprawiła, że między słupkami Radomiaka zadebiutował Mateusz Kochalski, a w drugiej połowie na boisku po raz pierwszy pojawił się pozyskany latem Bruno Luz. – Mimo że kadry nie mamy zbyt licznej, to zmiany wiele dały. Dzięki nim graliśmy nie tylko o jeden punkt, ale do końca chcieliśmy wydrzeć zwycięstwo bardzo solidnej ekipie, która na dodatek grała w przewadze – podsumował trener Banasik.

W sobotę „Zieloni” zmierzą się w Grudziądzu ze spadkowiczem z I ligi, Olimpią, i tam również będą musieli radzić sobie bez pauzującego za kartkę Halucha. Zastąpi go Kochalski, na ławce zaś zasiądzie Kamil Bielikow z Legii Warszawa. – Wszystkie formalności między klubami zostały już załatwione – zapewnił jeden z właścicieli Radomiaka, Grzegorz Gilewski.

Do zmian dojdzie nie tylko w obrębie drużyny, lecz także sztabu trenerskiego. Nowym asystentem Banasika został Maciej Lesisz, który zastąpił na tym stanowisku Artura Węskę. – To trener z Radomia, który zasługuje na to, by być przy pierwszym zespole – ocenił tę rotację Banasik.

PIŁKA NOŻNA

Potencjalni rywale Legii

W III rundzie eliminacji do Ligi Europy Legia zmierzy się z Football 1991 Dudelange. Jeśli wyeliminuje rywala z Luksemburga, przystąpi do rundy play-off LE. W niej może się spotkać ze zwycięzcą pary CFR Cluj–Alaszkert Erywań. Pierwszy mecz odbędzie się w Warszawie 23 sierpnia, wyjazdowy rewanż tydzień później.

Turek i Bułgar posędziują Legii

Halis Özkahya z Turcji będzie sędzią pierwszego meczu Legii z Dudelange w III rundzie eliminacji Ligi Europy. Sędziami asystentami w tym spotkaniu będą Ekrem Kan i Hakan Yemişken, a arbitrem technicznym Alper Ulusoy. W rewanżu „Wojskowym” posędziuje Bułgar Iwajło Stojanow, któremu na liniach będą pomagali Martin Wenew i Iwo Kolew, a na sędziego technicznego wyznaczono Wolena Czinkowa.

Nowy trener, trudna sprawa

Legia wciąż szuka nowego trenera, jak na razie bezskutecznie. Szkoleniowcem mistrzów Polski nie zostanie Jens Keller – niemiecki szkoleniowiec nie chce pracować w naszym kraju i woli poszukać pracy nawet na zapleczu Bundesligi. Nie ma także tematu zatrudnienia w Warszawie Ukraińca Wiktora Skrypnika.

TENIS

Świątek faworytką „we własnym domu”

Iga Świątek to jedna z faworytek turnieju Warsaw Sports Group Open 2018, który jest rozgrywany na kortach Warszawianki. Zwycięzczyni juniorskiego Wimbledonu nie może jednak dobrze wspominać poprzedniej edycji tych stołecznych zawodów.

To właśnie na domowym turnieju, który przed rokiem odbywał się na kortach przy ul. Myśliwieckiej, Świątek doznała poważnej kontuzji stawu skokowego. W rezultacie pauzowała ponad pół roku i na wysokie obroty wróciła dopiero w lutym. Sztab Igi w porozumieniu z tenisistką postanowił ostatnio, że 17-latką nie będzie już startowała w juniorskich turniejach. Warszawska edycja ITF Women's Circuit (25 tys. dol.) daje możliwość zdobycia punktów do dorosłego rankingu WTA i legionistka, która jest w wysokiej formie, będzie chciała to wykorzystać. Świątek zaczęła turniej od meczu z jedyną kwalifikantką z Polski, której udało się pokonać wstępną drabinę. Joanna Zawadzka, bo o niej mowa, miała zamiar postawić się faworytce, mecz zakończył się jednak już po zamknięciu tego wydania „Dodatku Mazowieckiego”. Na I rundzie występy w WSG Open zakończyła Paula Kania, która wróciła do gry po długiej kontuzji. Organizatorzy turnieju zdecydowali się przyznać jej dziką kartę, ale sośnowiczanka nie dała rady rozstawionej z numerem 3 Zannie Pożniczirenko. Ukrainka wygrała 6:4, 6:4.

(mch)